

# Zielonogórska

PISMO CODZIENNE



GAZETA NOWA

Nr 130 (186) 91

8 lipca

600 zł

**DZIŚ**  
**12 stron**

**Nowe podatki**  
w 1992 roku  
**Balcerowicz przed**  
**Trybunałem Stanu?**  
**Gorąco**  
**na Wiejskiej**

W piątek Sejm uchwalił przedyskutowaną dzień wcześniej ustawę o podatku dochodowym od osób fizycznych — nieznacznie tylko modyfikując projekt przedłożony przez komisję (przyjęto dwie z 17 zgłoszonych przez posłów poprawek). Izba

(Ciąg dalszy na str. 2)

**Senat o nietrzeźwości**

**Marszałek**

**zapomniał o Mławie**

Prowadzący obrady Senatu wice marszałek Józef Śliż powiadomił dziennikarzy PAP, że po prostu zapomniał o sprawie mławskiej. W sobotę Senat tej sprawy nie omawiał.

Na zakończenie dwudniowego posiedzenia, 6 bm., Senat miał podjąć decyzję nad wyrażeniem w Miawie zaprzeczającą w piątek oświadczenia sen. Ryszarda Juszczyka, który stanął w obronie więźniów mławskich. Mławy i uznali że — skoro nikt nie został pobity ani zabity — nie było tam pogromu. Była nawet mowa o podjęciu uchwały określającej stosunek Senatu do tych wydarzeń. W sobotę jednak do sprawy Senat nie powrócił.

Już tylko na podpis prezydenta czekają trzy ustawy: nowelizacja ustawy o emeryturach i chowaniu zwierząt, zmiana ustawy o przeciwdziałaniu praktykom monopolistycznym oraz ustawa likwidująca Narodową Radę Kultury (ta ostatnia stanowi zresztą realizację senackiej inicjatywy ustawodawczej). Do żadnej z nich Senat nie wniósł poprawek.

Senat nie podzielił 6 bm. stanowiska Sejmu o potrzebie bardziej rygorystycznego zdefiniowania w prawie o ruchu drogowym „stanu po użyciu alkoholu” i „stanu nietrzeźwości”. Sejm proponował, aby wartość alkoholu w organizmie określać nie tylko stwierdzeniem, ale i jego oczekiwanym stężeniem w krwi, bądź obecnością w wydychanym powietrzu.

**Przed wyborami do parlamentu**

**Rozłam wśród ludowców**

Rada Krajowa PSL „Solidarność” dokonała 6 bm. na posiedzeniu w Warszawie oceny dotychczasowych działań stronnictwa na rzecz porozumienia o jedności działania. Po zapoznaniu się ze stanowiskami między PSL „S”, NSZZ RI „S” i PSL w dniu 5 bm., rada uznała, że cyzy utrzymywanie porozumienia w bieżącym, podjęła przez delegację PSL „S” i NSZZ RI „S” za słuszną.

„Z niepokojem odebrano wahania i niejednoznaczność w postępowaniu PSL, które w kontekście zbliżających się wyborów osłabiają rodzącą się koalicję ruchu ludowego. Rada Krajowa PSL „S” uznała, że w przypadku odejścia PSL od płaszczyzny porozumienia zawartej w deklaracji z 17 kwietnia br. podpisanej przez Józefa Śliżę, Gabriela Janowskiego i Romana Bartoszcza,

## Ausländer raus!

**Tak zwanych porządnych Niemców drażni, że w obozie dla azylantów "ciepłe posady" znaleźli byli funkcjonariusze SED i Stasi.**

(KORESPONDENCJA WŁASNA Z NIEMIEC)

Miejscowi nienawidzą ich za to, że pogarszają i tak już trudną sytuację na rynku pracy. Uważają ich wręcz za kryminalistów. Akceptują ich tylko wtedy, gdy wykonują brudne roboty, które odrzucają także bezrobotni Niemcy. Tylko nieliczni mieszkańcy tzw. nowych landów zjednoczonych Niemiec odnawiają się obywatelnie lub z sympatią wobec coraz liczniej pojawiających się azylan-

tów oraz przesiedleńców. Piszą o tym otwarcie niemiecka prasa...

Rząd federalny w Bonn postawił sprawę jasno. Do końca tego roku Brandenburgia przyjmie 9 tysięcy azylantów z całego świata. I do tego nieokreślonej jeszcze liczby przesiedleńców niemieckich pochodzenia, głównie ze Związku Radzieckiego i Rumunii. Brandenburczycy protestują więc gło-

śno. Wiedzą wszak, iż dzienne utrzymanie każdego azylanta kosztuje co najmniej 50 marek. Drażni ich, dlatego rząd nie chce przeznaczyć tych dużych pieniędzy na poprawę życia Niemców, a lekką ręką oddaje je przybyszom z daleka, którzy zazwyczaj nie potrafią skłonić po niemiecku ani jednego zdania.

(Ciąg dalszy na str. 4)

**Winni sąsiedzi**

**Ustalono przyczynę śnięcia ryb w Nysie Łużyckiej**

Najprawdopodobniej przyczyną pojawienia się w Nysie Łużyckiej lawie śniętych ryb było gwałtowne wypuszczenie wody z niemieckiego zbiornika retencyjnego — stwierdziła Krystyna Danczyk, kierowniczka pracowni w Ośrodku Badania i Kontroli Środowiska w Zielonej Górze.

Szerokie otwarcie jazu spowodowało wypłynięcie dużych ilości osadów dennych. Muł zatkał prawdo podobnie skrzelą ryb i spowodował ich śnięcie. Prowadzone są dalsze badania. O sprawie powiadomiono niemiecką dyrekcję gospodarki wodnej we Frankfurcie nad Odrą.

**Drożej za zwłokę**

Od dziś wysokość stawki odsetek za zwłokę od nieuiszczonych w terminie podatków oraz świadczeń pieniężnych, do których mają zastosowanie przepisy o zobowiązaniach podatkowych, uległa zmianie i będzie wynosić 0,27 proc. kwoty zaległości za każdy dzień zwłoki — poinformował rzecznik prasowy ministra finansów, Andrzej Moroz.

**Zabici i ranni w Chorwacji**

**Słowenia proponuje «rozwiązanie pośrednie»**

Trzej ministrowie spraw zagranicznych EWG — Hans van der Broek z Holandii, Jacques Poos z Luksemburga i João Pinheiro z Portugalii zakończyli w niedzielę po południu pierwszą serię rozmów na jugosłowiańskiej wyspie Brioni z prezydentem Słowenii Milanem Kuczanem i prezydentem Chorwacji Franjem Tudjmanem.

Dyskusje dotyczyły przede wszystkim zawieszenia na trzy miesiące przez Słowenię wprowadzenia w życie deklaracji niezawisłości z 25 czerwca. TANJUG podaje — cytując nieoficjalne źródła — że Słowenia zaproponowała „rozwiązanie pośrednie”, przewidujące negocjacje polityczne w sprawie przekazania kontroli granic władzom federalnym.

Tymczasem w starciach, które rozpoczęły się w niedzielę rano w wiosce Tenja w Sławonii (kraju we wschodniej Chorwacji) zginęły co najmniej 3 osoby — podało radio serbskie i chorwackie.

Według Radia Zagrzeb wśród ofiar śmiertelnych jest podoficer armii jugosłowiańskiej, zabity po wejściu armii do wioski.

Radio Belgrad poinformowało o dwóch ofiarach śmiertelnych i trzech rannych w szeregach nacjonalistów serbskich.

Wszystkie oddziały armii jugosłowiańskiej rozmieszczone podczas kryzysu w Słowenii powróciły do koszar — oświadczył rzecznik federalnego Ministerstwa Obrony płk Milan Gvero.

Słowenia zgodziła się uwolnić wszystkich jeńców jugosłowiańskiej armii, wziętych do niewoli podczas walk na terenie republiki.

Wspólnota Europejska przeanalizuje swą decyzję uznawania Słowenii i Chorwacji, jeśli armia jugosłowiańska ponownie wystąpi przeciwko nim — napisał niemiecki minister spraw zagranicznych Hans-Dietrich Genscher w komentarzu dla „Welt am Sonntag”.

**Narodowcy nie chcą**

**Balcerowicza**

„Wielu ludzi, którzy podczas wyborów prezydenckich głosowali na Lecha Wałęsę, głosowali przede wszystkim przeciw Balcerowiczowi, będąc niezadowolonymi z realizacji proponowanego przez niego programu reformy. I co dostali? Program Balcerowicza. Prezydent obiecywał korekty i niewiele z tego” — (Ciąg dalszy na str. 2)

**Czy Skubiszewski będzie sekretarzem generalnym ONZ?**

Publicysta „Washington Times” Jeremiah O’Leary napisał w piątek w artykule pt. „Tłum następów”, że spośród 23 osobistości z całego świata, których nazwiska wymienił się w dyskusji na temat objęcia urzędu sekretarza generalnego ONZ w nowej kadencji, rozpoczynać się 1 stycznia 1992, największe szanse „w chwili obecnej” ma szwedzki Pehr Gyllenhammar — prezes Koncernu Volvo i minister spraw zagranicznych Polski Krzysztof Skubiszewski.

Przebywający z wizytą oficjalną w Iranie minister Krzysztof Skubiszewski został przyjęty w sobotę przez prezydenta Akbara Haszemiego Rafсандżaniego, któremu przekazał list od prezydenta RP Lecha Wałęsy, zawierający zaproszenie do złożenia wizyty w Polsce. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem.

**PONIEDZIAŁEK**

**ELŻBIĘTY, GRZEGORZA, PROKOPA**

Solenizantom i obchodzącym dziś urodziny życzymy wszystkiego najlepszego.

Słońce weszło dziś o 4.21, zajdzie o 20.57. Do końca roku pozostało 176 dni.



*pogodą*

Zachmurzenie małe. Temperatura maksymalna od 28 do 31 stopni, temperatura minimalna od 15 do 17 stopni. Wiatr na ogół słaby, zmienny.



Jedni pracują za 20 tys. zł na godzinę...



...drudzy wypoczywają za 100 tys. na dobę.

Fot. MAREK WOŹNIAK

**Po spotkaniu**

**w Belwederze**

**Jaka Konstytucja?**

W Warszawie zakończyła się dwudniowa, zorganizowana pod patronatem prezydenta Lecha Wałęsy, konferencja pn. „Konstytucja III Rzeczypospolitej”. Celem konferencji było — jak powiedział prezydent — „doprowadzenie do spotkania trzech czynników niezbędnych przy tworzeniu ustawy zasadniczej: przedstawicieli nauk o państwie i prawie, przywódców partii politycznych oraz reprezentantów opinii publi-

(Ciąg dalszy na str. 2)

**Wałęsa pod Brygidą:**

**Nie będzie**

**«grubej kreski»**

„Od dziś ważne jest dobre przygotowanie nowego parlamentu, a nie walka z przeszłością” — powiedział prezydent Lech Wałęsa 7 bm. do zebranych po mszy w kościele św. Brygidy w Gdańsku.

Zapytany o rozliczenia z poprzednią władzą, prezydent po raz kolejny zapowiedział, że nie do puści do polityki „grubej kreski” wobec nadużyć i aferzystów. „Jeśli ten Sejm da grubą kreskę — podkreślił — to zrobię wszystko, by na następny to odwołał i zrobił jeszcze

(Ciąg dalszy na str. 2)

**Przechodniów intrygują plakaty z wizerunkiem Wałęsy w generalskim mundurze i okularach à la Jaruzelski. No i wywieszany od czasu do czasu transparent z hasłem „Okapizm + Wałęsizm = Komunizm!”**

**Jedyni sprawiedliwi**

Każdy, kto w Gorzowie przechodził ulicą Chrobrego, niedaleko kawiarni „Marago” musiał natknąć się na wystawiony na chodniku stolik, przy którym zazwyczaj od rana do późnego popołudnia siedzi kilku młodych mężczyzn. Słuchają głośnej muzyki, sprzedają kasety magnetofonowe i wydawnictwa — jak to określają — niezależnych ugrupowań politycznych; czyli Partii Wolności, Klubu Politycznego „Wolni i Solidarni” oraz Solidarności Walczącej. Ilu członków liczą owe niezależne ugrupowania w Gorzowskim — trudno powiedzieć. Ich szefowie odmawiają bowiem udzielania konkretnych informacji dziennikarzom lo-

(Ciąg dalszy na str. 9)

## weekend w polityce

### Rzecznik rządu o „Trybunie”

**WARSZAWA.** Decyzja komisji likwidacyjnej RSW o odebraniu dotychczasowemu wydawcy pism: „Trybuna”, „Chłopska Droga” i „Życie Zyrardowa”, powzięta została z przyczyn finansowych — głosi oświadczenie rzecznika rządu, przekazane 6 bm. Spółka „Ad Nodum” zalega od dnia 31.1.1991 r. z zapłatą 1,250 mld zł za wyżej wymienione tytuły. Dodatkowo winna jest komisji likwidacyjnej ponad pół miliarda złotych, na co składają się koszty remontu siedziby przy alei Stawów Zjednoczonych 53, zaległy czynsz za okres od stycznia do czerwca i opłaty telekomunikacyjne.

### SdRP zapowiada twardą walkę

**SZCZECIN.** Sekretarz generalny Socjaldemokracji RP Leszek Miller zapowiedział 5 bm. w Szczecinie utworzenie sojuszu wyborczego lewicy. Spotkanie zainteresowanych stron, na którym zostałyby na powołany ma się odbyć — jak powiedział — w najbliższy wtorek. Nawiązując do przejęcia „Trybuny” przez administrację państwową — Leszek Miller stwierdził, że „zapowiada” twardą i bezwzględnie walkę wyborczą.

### Czwarty tydzień strajku

**ŁÓDŹ.** Zalega łódzkich zakładów radiowych „Fonica” postanowiła 6 bm. kontynuować, trwający czwarty tydzień, strajk okupacyjny. Postanowienie powzięto po zaznajomieniu się z wynikami rozmów, jakie 5 bm. prowadziła łódzka „Solidarność” z przedstawicielami rządu o sytuacji przemysłu w regionie.

Z ewentualnym zakończeniem strajku czekamy do chwili sformułowania konkretnej decyzji, dotyczącej przyszłości naszej fabryki. Rozmowy dają nam nadzieję, ale my dziś potrzebujemy już pewności — powiedział przedstawiciel strajkującej załogi, Waldemar Krenc.

### Konserwatyści przeciw podatkowi

**WARSZAWA.** Ustawa o powszechnym podatku dochodowym jest szkodliwa dla interesów gospodarczych Polski, zarówno dla ludzi biznesu, jak i każdego obywatela — stwierdza oświadczenie Rady Głównej Partii Konserwatywno-Liberalnej, przyjęte na sobotnim posiedzeniu.

Brak ulg inwestycyjnych oraz innych mechanizmów rozwojowych utrwali — recesję i bezrobocie oraz spowoduje wzrost inflacji. Według Partii Konserwatywno-Liberalnej, „dalsze kierowanie do spodarkę RP, w ramach dyktatu międzynarodowych instytucji finansowych — w powiązaniu z projektami oddania prywatyzowanego majątku pod zarząd zagranicznych osób i firm — jest niedopuszczalne”.

### Kongres Rzeczypospolitej Samorządnej

**BYDGOSZCZ.** W Bydgoszczy odbył się zjazd założycielski Kongresu Rzeczypospolitej Samorządnej — partii, która stawia sobie za cel polityczne wsparcie samorządu terytorialnego jako podstawowego ogniw rozwoju demokracji, inicjatyw gospodarczych i szansy poprawy warunków życia.

Udział wzięło 60 osób z różnych stron kraju, wśród nich inicjatorzy powołania partii — radni z Bydgoszczy, Warszawy i Wrocławia. (PAP)

## Gorąco na Wiejskiej

(Ciąg dalszy ze str. 1)

podjęła też uchwałę zobowiązującą rząd od 1 stycznia 1992 r. do 15 grudnia br. informacji o stanie przysięgowań do wejścia w życie tej ustawy.

Ustawa o podatku dochodowym od osób fizycznych ma być wprowadzona od 1 stycznia 1992 r. dotyczące będzie wszystkich osób zatrudnionych na zasadach umowy o pracę, działających na własny rachunek, a także rencistów i emerytów.

W 1992 r. przewidziano, że dochody do 648 mln zł będą w skali rocznej opodatkowane stawką 20-proc.; do 129,6 mln zł — stawką 30-proc.; powyżej tej kwoty — stawką opodatkowania wynoszącą 40-proc. Ta bieżąca stawka podatkowa będzie co roku waloryzowana.

Po blisko 4-godzinnej dyskusji, przybierającej chwilami charakter sporów proceduralnych, Sejm przyjął za wiadomości informację prezesa komitetu ds. PRITV Marłana Terleckiego o sytuacji w radiu i telewizji. Zobowiązał również komisję kultury i środków przekazu do przedstawięcia podczas plenarnego posiedzenia Sejmu, poświęconego projektowi nowej ustawy o radiofonii i telewizji, stanowiska w tej kwestii oraz w sprawie wniosku o votum nieufności dla kierownictwa Radiokomitetu.

Przedstawiając sprawozdanie komisji nadzwyczajnej, która przez rok badała sprawę importu alkoholu pos. Włodzimierz Cimoszewicz kilka razy podkreślił, że komisja starała się przyjąć ostateczne wnioski w sposób jednomyślny.

Tej jednomyślności nie było jedynie w trakcie głosowania nad wnioskiem o pociągnięcie do odpowiedzialności konstytucyjnej. Jednakże w przypadku 4 osób ponad 2/3 członków komisji głosowało za postawieniem ich przed Trybunałem Stanu. Takie wnioski, dotyczące wicepremiera Leszka Balcerowicza, kolejnych ministrów spraw wewnętrznych Czesława Kiszczyka i Krzysztofa Kozłowskiego oraz byłego prezesa Głównego Urzędu Cei Jerzego Owieka, komisja sformułowała i przedłożyła wraz z uzasadnieniem prezydium Sejmu.

Pos. Cimoszewicz, powołując się na materiały i dokumenty, jakimi dysponowała komisja, stwierdził, iż nie jest możliwe sporządzenie pełnego rachunku strat, jakie w wyniku tzw. afery alkoholowej poniosł budżet państwa. Poseł odniósł się też do zarzutów o stronniczości komisji, która jakoby jest zdominowana przez posłów o lewicowym rodowodzie. Przyznał, że 15-osobowy skład komisji reprezentuje cały Sejm, a wśród

członków jest też 3 posłów z OKP. W. Cimoszewicz stwierdził, że komisja nie dysponowała dowodami uzasadniającymi sformułowanie wniosków o odpowiedzialność konstytucyjną wobec osób współodpowiedzialnych za tworzenie warunków sprzyjających rozwojowi tej afery.

Raport nie usatysfakcjonował posłów. Wskazywano na brak rachunku strat jakie przyniosła ta afery; miano też wątpliwości czy wnioski o odpowiedzialność konstytucyjną — sformułowane jedynie wobec 4 osób — rzeczywiście wyczerpują listę winnych. Niektórzy posłowie dopatrywali się w tym politycznej gry, egi utajenia prawdziwych autorów afery, a także osób które się na niej wzbogaciły. Posłowie Władysław Dyskierski (KPUD), i Jan Rokita (KPUD) skłonni byli nazwać przedstawiony raport polityczną — prowokacją, której celem jest zyskowność w oczach opinii publicznej polityków — członków rządu Tadeusza Mazowieckiego i ukrycie prawdy o sprawach z ekipy Mięczyława Rakowskiego.

Oskarżenia rzucane przy okazji afery alkoholowej pos. Jacek Kuroń (KPUD) porównał do paranoi. Niektórzy nie lubią Balcerowicza, więc czemu nie przyłożyć mu przy pomocy sprytnego chwytu — mówił poseł dodając, że jedynym skutecznym sposobem walki z korupcją jest ustanowienie prawa znoszącego dowolność interpretacyjną. Wśród bardzo emocjonalnych wystąpień słabiej zabrzmiiała wypowiedź pos. Jerzego Dynera (OKP) członka komisji, który zgodził się, że raport nie odpowiada na wiele nurtujących pytań. Zaznaczył jednak, że komisja miała ogromne trudności w zbieraniu materiałów; urzędnicy z opornymi ujawniali pewne fakty, dokumenty, a np. prokuratura do dziś nie przedstawiła swojego ostatecznego materiału z prowadzonych przesłuchań. Poseł przyznał także, że sam głosował za wnioskami personalnymi (powiedział, że pos. Cimoszewicz wstrzymał się od głosowania), uważając, że źle by się stało, gdyby osoby wokół których powstała atmosfera podejrzeń nie miały możliwości oczyszczenia się z zarzutów przed ciałem innym niż komisja.

Prezydium Sejmu postanowiło w 10.00. posiedzenie Sejmu w dniu 11 lipca 1991 r. Początek obrad o godz. 10.00.

Porządek dzienny przewiduje pierwsze czytanie przedstawionych przez prezydenta projektów ustaw:

1. O zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej;

2. Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. (PAP)

## Po spotkaniu w Belwederze

### Jaka Konstytucja?

(Ciąg dalszy ze str. 1)

W tym kontekście nie wiadomo jak odczytać absencję liczących się dwóch partii, mianowicie Unii Demokratycznej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Nie było na konferencji tak kluczowej postaci jak prof. Bronisław Geremek, który nolens volens jest przewodniczącym parlamentarnego komisji konstytucyjnej. Czyżby etos „Solidarności” nawet w tak fundamentalnej sprawie był już nie do odwołania. Także nieobecność PSL wyraźnie przeciwstawia wieść wobec miasta, zwłaszcza, że to li czące się stronnictwo odbyło nie dawno brzemienne w skutki kongresy.

Belwiderskie seminarium zdominowane zostało dyskusją nad systemem sprawowania władzy. Rozstrzygnięcie rzecz jasna nie zapadło. Ale dylemat, jaki system: prezydencki, czy parlamentarno-prezydencki, w innym świetle ukazuje ostatni spór nad ordynacją wyborczą. Była to próba sił w przedbiegach. Na finał za pewne jeszcze przyjdzie długo po czekać.

W Belwederze kancelaria prezydencka urządziła seminarium konstytucyjne, wizja III Rzeczypospolitej ostatnio przyhamowana przez kontraktowy parlament z powrotem stała się nośnym zawołaniem.

Zaproszeni zostali wszyscy, choć niektórzy nie przybyli. Obecni byli przedstawiciele liczących się partii, parlamentarzyści, przedstawiciele rządu, związków zawodowych i Kościoła.

WALDEMAR MYSTKOWSKI

## Wałęsa pod Brygidą

### Nie będzie «grubej kreski»

(Ciąg dalszy ze str. 1)

raz prawo. Nie będzie przedawnienia na machlojki, grabieże i kradzieże majątku narodowego. Uprowadzam wcześniej, by prawa takiego nie uchwalono i nie mówiono potem, że prawo nie działa wstecz.

„Byłem obrażany za to, że powie działem: że uzyskam od społeczeństwa prawo do demokratycznego Sejmu — podkreślił prezydent — czy jest w tym anarchia? Ja mówię: uzyskam prawo do rozwiązania parlamentu: ludzie intelektu, no, bądźcie trochę mądrzejsi. Oceniając spokojnie, jak to ma być wykonane. Jeśli mówię o prawie, to nie ma żadnego niebezpieczeństwa, żadnej dyktatury”.

Chcę powiedzieć, że będę z państwem rozmawiał, będę się spotykał, by razem widzieć to, co robimy z Polską. Niech obrażają się, niech krzyczą, niech ludzie kultury będą niekulturalni, niech się popisują — to jest prawo i wolność. Natomiast nie chciałbym, by to się zamieniało w anarchię, by tak czasem było podawane tu i ówdzie.

Chciałbym niektórych ludzi kultury prosić o większą kulturę.

To prawda, że nie trzeba podważać Sejmu — stwierdził L. Wałęsa — ale parlament musi powiedzieć, że to wy, że to my wywaliśmy ewolucyjny rozwój. Nie to, że paru ludzi usiadł i powie, że już się rozwinęli, że już więcej nie należy nic robić, nie należy walczyć. Paru ludzi urządziło się. Ale to nie koniec walki, trzeba iść dalej — nie na ulice, nie kosztami waszych nerwów, nie kamieniami, ale do walki o Polskę naszych marzeń, naszych możliwości, Polskę nowego udziału”.

„Tym, którzy uważają, że chcemy siać anarchię, mówię, że nie będę tego robił, że maksymalnie w granicach prawa będę chciał postępować, by prawo naprawiać. Przecież władze nie mogą być tak obrażane, jak są dzisiaj obrażane. Ale jeśli zauważę, jak reagują na cele, zadania, na społeczeństwo, to trudno inaczej je traktować. Trzeba starać się w granicach przyzwoitości i w granicach prawa”.

## Czerwony Krzyż Trzy zamachy pobił ze wstydu na Saddama

Aż 6 sanitariuszy oficjalnie eskortowało w radzieckiej karetce pogotowia jedno dziecko z Czarno była, rzekomo przywiezione na leczenie do Tarnowa. Nieoficjalnie zajęli na rzeszowski bazar, gdzie sprawnie opróżnili brzo chate toboły, sprzedali dużą liczbę butelek alkoholu po konkurencyjnej cenie, kupili pokątną partię dzinsów i na sygnale zawrócili do granicy. Czerwony Krzyż za pewne pobił ze wstydu. (PAP)



W samo południe w piątek, 5 bm., w centrum handlowym Polmozbytu w Zielonej Górze odbyło się losowanie nagród za udział w konkursie „Maty zakup — duża nagroda”. Warunkiem uczestnictwa w konkursie było dokonanie zakupów za co najmniej 150 tys. zł. Szczęśliwym posiadaczem fiata 126p, nagrody głównej, został Henryk Gierczak z Zielonej Góry, który w kwietniu kupił w centrum dywan. Rozlosowano również 10 nagród niespodzianek o wartości 1 mln zł każda. (JW)

Fot.: MAREK WOZNAK

## Narodowcy nie chcą Balcerowicza

(Ciąg dalszy ze str. 1)

pozostało... — stwierdził w sobotę (6 bm.) w Gorzowie prof. dr hab. Maciej Giertych — przewodniczący Rady Naczelnej Stronnictwa Narodowego, odpowiadając na tytułowe pytanie spotkania: „czy Balcerowicz ma rację?”

Stronnictwo Narodowe — zaznaczył M. Giertych — nie godzi się z powtarzanym ciągle twierdzeniem, że innej drogi nie ma. W rezultacie realizacja tego programu pozabawia na jest praktycznie jakiegokolwiek kontroli społecznej. Nie spełnia też swej funkcji kontrolnej opozycja w obecnym kształcie, bo nie prowadzi krytyki rządu.

„Nie odpowiada nam wizja Polski, do której dąży program Balcerowicza. To do czego on dąży nie jest w interesie Polski, a w interesie Międzynarodowego Funduszu Wpływów, Banku Światowego i różnych sił zachodnich” — powiedział przewodniczący RN SN, wskazując na bardzo groźne zjawisko spadku produkcji i zastępowania naszych produktów przez zachodnie. — „Twierdząc, że w tym miejscu świata, gdzie

jest tak wiele problemów geopolityki, nie stać nas na to byśmy zdali byli na import. Samowystarczalność spożywcza jest podstawową cechą niezależności politycznej państwa”.

M. Giertych stwierdził, że nie jest w naszym interesie przyłączenie się do wspólnego rynku, w którym czołową rolę odgrywać będą potężni Niemcy. Członkostwo jest bowiem rezygnacją z części suwerenności państwa na rzecz Wspólnoty. Skrytykował również polską politykę wobec ZSRR, wskazując, że rząd robił wszystko by popuścić stosunki z Rosją i w rezultacie utraciliśmy po leżny i niewybrębny rynek zbytu na nasze towary. Na rynek ten wchodzi dziś Niemcy i inne państwa zachodnie...

Myśli te rozwinął uczestniczący także w spotkaniu Bogusław Rybicki — redaktor naczelny „Tygodnika Narodowego — Ojczyzna”. „Kiedyś było źle, bo polską wieś niszczyli komuniści, dziś gdy niszcza wieś obecne władze jest dobrze, bo dzieje się to w drodze do Europy. Tak samo jest z polską myślą techniczną...” (cud)

## Stara Kopernia Piękne i hojne zamknięta

Od kilku lat mieszkańcy Zagania i okolicznych wsi wybierają paliwo lotnicze z zagłębien wokół lotniska użytkowanego przez jedno silek radziecką. W czwartek rano wydarzył się tam kolejny wypadek śmiertelny. W związku z tym wojewoda zielonogórski wydał rozporządzenie — w sprawie zakazu wstępu oraz pozyskiwania produktów ropopochodnych w Starej Koperni.

Zakaz nie dotyczy osób związanych ze służbami porządkowymi, leśnymi i ochrony środowiska, a także rolników pracujących w polu. (s)

## Układ partnerski

Po ponad czterech godzinach zakończył się w piątek rozmowy prezydenta ZSRR Michaiła Gorbaczowa i kanclerza Niemiec Helmuta Kohla w podkijowskiej rezydencji rządowej. Przywódcy obu państw wymienili li dokumenty ratyfikacyjne radziecko-niemieckiego układu o partnerstwie oraz umowy o wzajemnej ochronie inwestycji.

Na wspólnej konferencji prasowej z Gorbaczowem Helmut Kohl powiedział, że będzie w Londynie opowiadał się za pomocą Związku Radzieckiemu w reformach „wnosi re naszych możliwości”.

Michaił Gorbaczow podkreślił więźność Moskwy wobec podpisanych układów, przede wszystkim dotrymanie terminów wycofania wojsk radzieckich z terenu wschodnich Niemiec.

Prezydent ZSRR bardzo krytycznie wyraził się na konferencji o radykalnych dążeniach niepodległościowych Ukrainy. Wydarzenia w Jugosławii są „dla Związku Radzieckiego lekcją i jednocześnie ostrzeżeniem”. Gorbaczow podkreślił, że jego celem jest utworzenie odnośnego Związku Suwerennych Republik z pełnomocnictwami dla centrów.

## Sam sobie wymierzył sprawiedliwość

Podobne wydarzenia jak te w Łęce w woj. zielonogórskim rozegrały się w tych dniach w Renicach w woj. gorzowskim. 2 lipca w południe znaleziono w lasu pół kilometra od wsi zwłoki 83-letniego Władysława W. — pensjonariusza Państwowego Domu Opieki Społecznej w Myśliborzu. Mężczyzna został dotknięty pobity, co spowodowało zgon. Jak wynikało z ustaleń śledztwa starszek mógł mieć przy sobie kwotę 3,5 mln zł, ale pieniądze te nie odnaleziono.

W wyniku policyjnych działań uznano za podejrzanego 49-letniego Jerzego C. z Renic. W czwartek 4 bm. około godz. 3 w nocy znaleziono go powieszono na ogrodzeniu sąsiedniej posesji w Renicach. Wszytko wskazuje, że popełnił on samobójstwo najwyraźniej wymierzając sobie sprawiedliwość... Czy tak było w istocie — odpowiedź na to pytanie da dopiero sekcja zwłok i dalsze śledztwo. (cud)

## SUPEREXPRESS

Wynajem — 510-Z  
ul. Stroma 9/1.

TANIO sprzedam 150-litrowy bojler elektryczny. Głogów, 33-50-27. 3307-C

MERCEDESA 207D 1979 — sprzedam, tel. 649-47.

## Tragiczne wymuszenie

Dwie ofiary śmiertelne, to rezultat zderzenia lady z motocyklem CZ-350. Do wypadku doszło w sobotę (6 bm.) wieczorem na skrzyżowaniu dróg Niemińsko — Drawno i Barnimie — Dominikowo w woj. gorzowskim. Prawdopodobnie kierowca lady wymusił pierwszeństwo przejazdu. Jadąc motocyklem małżeństwo zginęło na miejscu. (cud)

## Rzemieślnicze spotkania

Izba Rzemieślnicza w Zielonej Górze organizuje dzisiaj, 8 bm. spotkanie środowiska rzemieślniczego oraz jego sympatyków. Temat główny — rzemiosło w świetle wyborów do parlamentu. Przedstawiona zostanie też informacja o sprawach podatkowych. Początek o godz. 11 w siedzibie Izby, przy ul. Reja 9. (p)

## Legnica bez prezydenta

W miniony czwartek podczas sesji Rady Miejskiej w Legnicy rozmawiano głównie o sprawach personalnych. Radni odwołali prezydenta miasta — Tadeusza Pokrywkę, który tę funkcję pełnił od marca ubiegłego roku. T. Pokrywka niedawno został wybrany na przewodniczącego Zarządu Województwa Unii Demokratycznej. Odwołanie go z funkcji prezydenta należy łączyć ze sporami politycznymi, jakie toczą się wśród radnych. (Mid)

## GAZETA NOWA

REDAKUJE KOLEGIUM. Redaktor naczelny — Andrzej Bucki; zastępcy redaktora naczelnego — Konrad Stangiewicz i Mięczyława Wlewicka, sekretarz redakcji — Alfred Siatecki, zastępcy sekretarza redakcji — Janusz Ampula, Andrzej Gajda, Zbigniew Smigiel. Redakcja: Zielona Góra, al. Niepodległości 22 I piętro, tel. 710-77 fax 722-53, redakcja nocna telefon 39-13, teleks 048233; Gorzów, ul. Chrobrego 31, telefon 226-25, 271-49; Głogów, ul. Świerczewskiego 11 tel/fax 33 28 11; Lubin, ul. Armii Czerwonej 1, tel/fax 42-62-11. Biuro Ogłoszeń: Zielona Góra, al. Niepodległości 22 I piętro, Gorzów, Głogów i Lubin w siedzibach redakcji oraz w oddziałach Gromady i agencjach. Ogłoszenia są przyjmowane również telefaksem 666-22. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, nie zwraca nie zamówionych tekstów, zdjęć i rysunków, zastrzega sobie prawo skracania otrzymanych materiałów i zmian ich tytułów. Wydawca ALPO Zielona Góra, ul. Kreta 5. Prenumerata — zgłoszenia przyjmują oddziały i delegatury RSW Prasa-Książka-Ruch — Przedsiębiorstwa Upowszechniania Prasy i Książki oraz doręczyciele. Druk: „Poligraf” Zielona Góra, ul. Reja 5 Nr indeksu 353738.

## ZEZEM

## Kto niszczy ogrodnienie?

W pobliżu nowosolskiego stadionu, w dzielnicy Zatorze, ma stanąć pawilon handlowy. Teren został ogrodzony płotem z desek, a na drugi dzień tzw. nieznani sprawcy częściowo go rozebrali. Kilkakrotnie próby uzupełnienia "dziur" nie dają, ponieważ ktoś z uporem maniaki, w dalszym ciągu niszczy ogrodzenie.

(ej)

## Pieczęcią uwiecznione

Ponad milion złotych kosztowała okragła pieczęć z wygrawerowanym herbem miasta i napisem na obwodzie: "Rada Miejska w Sulechowie". Ufundowali ją sulechowski rzemieślnicy i uroczystie wręczyli podczas sesji, która odbyła się w ostatnich dniach maja br. Ten gest zakończył, trwający kilka miesięcy, konflikt z władzami miasta, który spowodował ustalenie w uborku najwyższych w województwie zielonogórskim stawek czynszowych dla rzemieślników. Nie uwzględniono również ulg za szkolenie uczniów. Teraz już, zgodnie z uchwałą radnych, opłata za metr powierzchni lokalu w budynku komunalnym wynosi 30 tys. zł i jest średnią stawek przyjętych w czterech miastach: Nowej Soli, Świebodzinie, Wolsztynie i Zielonej Górze. Ponadto od 1 października br. rzemieślnikom prowadzącym naukę zawodu należy się z tego tytułu 10-procentowa zniżka.

Niestety, nie liczą na nią szewcy. Jak nam powiedział starszy cechmistrz Adamczak, branża szewska wymiera. Te bardzo potrzebne mieszkańcom usługi, wykonuje się w takich warunkach lokalowych, że ani Sanepid ani Państwowa Inspekcja Pracy nie godzi się na szkolenie w nich następców.

(ew)

## Zakład produkcyjny na łakach

Ryszard Tomiak przed dwudziestu laty skończył szkołę zawodową budowlaną. Wkrótce potem otworzył prywatny zakład murarski w Sulechowie. Obecnie ma 40 lat i prowadzi dużą wytwórnię materiałów budowlanych. Postawił ją na dawnych łakach, przy ul. Kolejowej w Sulechowie. Hala do produkcji pustaków alfa, obszerny plac na którym zlokalizowany jest węzeł betoniarzki, nastawiony na wyrób kregów — to obiekty już eksploatowane. Nato-

Kiedyś klienci czekali po pół roku na pustaki. "Zainwestowałem miliardy, a nie ma życia. W mojej branży nie da się z dnia na dzień przestawić produkcji. Musiałbym kupić komplet kolejnych maszyn, a to są dalsze miliardy. Zaciąganie pożyczek przy obecnym oprocentowaniu nie ma sensu. Na razie trwam i nie poddaję się kryzysowi. Zobaczymy, kto będzie mocniejszy. Zatrudniłem 27 osób. Płacę im



miast w budowie znajdują się: kolejna hala produkcyjna i budynek socjalny. Te dwa ostatnie obiekty budowane będą jeszcze rok. Jeśli chodzi o nowo budowaną halę, to pan Tomiak nie ma sprecyzowanego planu, jaką produkcję w niej umieścić. Wszystko będzie zależało od rynku.

Tymczasem rynek nie wykazuje aktywności. Mimo iż wyroby są tu najtańsze — widać kłopoty ze zbytem.

średnio około 2 mln złotych miesięcznie. Codziennie dwóch, trzech mężczyzn przychodzi do mojej firmy w poszukiwaniu pracy. Niestety, nie mogę spełnić ich oczekiwań." — powiedział Ryszard Tomiak.

Na zdjęciu: nowo budowany obiekt socjalny. Rozmianami i architekturą przypomina raczej zajazd.

Tekst i fot. (r)

## INFORMATOR WAKACYJNY

ZBASZYN leży nad ciętym jezior. Takie usytuowanie pozwala na uprawianie na tamtejszych jeziorach sportów wodnych takich jak: kajakerstwo, żeglarstwo, windsurfing.

Bogate w ryby akweny przyciągają wielu amatorów "moczenia kija". ZBASZYN jest jednym z starszych miast Wielkopolski. Gród powstał już w X wieku. W średniowieczu miasto było własnością królewską, a w czasie rozbicia dzielnicowego, książęcą.

Do dziś zachował się dawny układ przestrzenny miasta z czytelnymi elementami historycznego rozwoju, wraz ze stylową architekturą kościoła p.w. Wniebowzięcia NMP., resztkami fortyfikacji oraz zabudową mieszkalną. Turyści mogą zjeść posiłki w restauracji "Podzamcze" oraz w wielu punktach małej gastronomii.

(JW)

## Ptaki w Zasiekach śpiewają po poisku

Zasieki — wieś licząca 73 numery — położona nad Nysą Łużycką, to szczątkowa pozostałość miasta Forst, które dziś rozkwita po drugiej stronie granicy. Gdy w Zasiekach świeci słońce, widać cały urok tego skrawka ziemi i zarazem całą nędzę. Przed wojną było tu miasto z dwunastoma tysiącami ludności. Na niektórych budynkach widać jeszcze ślady kul.

Jedną z nielicznych nowych budowli jest mikroskopijna strażnica drożnika przejazdowego PKP. Pracują tu na zmianę cztery osoby. Przejżdża tu w ciągu doby, przez most na Zachód, 20 pociągów. Dyżurująca akurat pracownica mówi, że nie zna Niemców. Urodziła się w 1947 roku w Krakowskim. Nie może więc pamiętać wojny. W Zasiekach mieszka od 1954 roku. Wiesz się ożywiła, gdyby było tu przejście graniczne. Jest tego pewna.

Woźny Szkoły Podstawowej — Jan Gruszczyński — zapytany, jak żyje się przy Nysie Łużyckiej, mówi: "Z pracą słabo. Teraz wolno nam chodzić do samej rzeki. Na otwarciu przejścia wieś mogłaby dużo skorzystać. Handel byłby niesamowity".

W Zasiekach widać sporo niezagospodarowanych miejsc. Idę drogą polną w kierunku granicy. Mijam ruiny starej fabryki. Dostęp do pasa nadgranicznego zagrodzony żerdziami. Odsuwam jedną z nich i okrzakiem przechodzę wprost do bujnego lasu. Co kawałek napotykam zarosnięte, odkryte studzienki kanalizacyjne. Stare fundamenty, poprzetrastane zielskiem piwnice. W potężnej wybudowanej zieleni słychać nieustanne wycie samochodów. Głosy ludzi. Nawoływania dzieci. Za wysoką ścianą zieleni tętni prawie 30-tysięczne miasto Forst. W zimnym, mimo słońca, lesie wesoło śpiewają ptaki. To tutaj stały okazałe budynki, które po wojnie rozebrano. Jestem na wale, tuż przy betonowej kładce na Nysie Łużyckiej. Betonowe przęsła, słupki bez barierki. Kładka, szeroka na 2 metry, od czasu wojny jest przerwana na środku rzeki. Natomiast po dużym moście pozostały tylko wielkie wspominki. Trzeba widzieć wysokie, ozdobne kikuty słupów oświetleniowych przy wejściu na nieistniejący już most. Robią wrażenie. Pokryte patyną czasu przypominają, że kiedyś było tu życie. Sprawny pozostał

most kolejowy, po którym przejeżdżają wspomniane pociągi. W dolinie Nysy, na drugim brzegu, bawią się dzieci niemieckie. Ich głosy słychać daleko na polskiej stronie. Mieszkają się ze śpiewem ptaków. I tak możnaby długo patrzeć na ten landszaft namalowany ręką historii i snuć refleksje.

Wracam tą samą drogą. Na budynku tablica z napisem: "Strażnica Wojsk Ochrony Pogranicza w Zasiekach" (orzeł bez korony). Zastępca komendanta, ppor. Andrzej Miklaszewski mówi, że 20-kilometrowy odcinek granicy strzeże zaledwie kilkunastu żołnierzy. Fizycznie granica pilnowana jest tylko po naszej stronie. Rumuni poruszają się pociągami, autobusami, pojedynczo i z rodzinami. Na żywioł chcą przejść do Niemiec. Rzekę można w niektórych miejscach przekroczyć z podwiniętymi nogawkami. Jak się złapie Rumunów, to w autobus i wio, w głąb kraju. Strzelać nie wolno. Można ich tylko gonić. Psów nie ma.

W Zasiekach brakuje świeżego powietrza. Z Zachodu idzie truchla. Rano samochody są żółte od siarki. Żołnierze lubią, kiedy dzieje się coś na granicy. Wtedy przyskaka nuda. Przemysłnicy podjeżdżają mercedesami, z jednej i drugiej strony granicy. Mają lornetki i sprzęt łączności lepszy od tego, jakim dysponuje straż graniczna. Przerzucają linkę przez Nysę Łużycką i ciągną foliowe paki z papierosami, odzież, czym się da. Ciągna z polskiej strony na niemiecką. Kto to robi? Sami Niemcy, albo w spółce "joint venture" z Polakami. Biznes, to biznes. Rozciąga się ponad ustrojami, nie zna granic.

Komendant Strażnicy, ppor. Krzysztof Rządowski, od 2 lat pracuje w Zasiekach. Mówi, że przedtem NRD-owcy reagowali na każdy telefon. Dzisiejsi Niemcy nie reagują. "Jesteśmy bezradni, jeśli chodzi o działania w strefie nadgranicznej. Każdy może tu

wejść. Zdaje mi się, że nasza granica jest rajem dla przestępców. Nikt nam nie może pomóc. W całej gminie Brody jest 2 policjantów. Teraz ku granicy przyjeżdżają kryminaliści, naturalnie bez paszportów" — mówi komendant.

Przemysł odbywa się o każdej porze dnia i nocy. Metody proste — linka, przenoszenie towaru w pław. Tylko pażrzeć, jak zacznie się zabawa z narkotykami. Strona niemiecka zatrzymuje 60% przekraczających nielegalnie granicę. Strona polska 40%. Żołnierze obawiają się, że gdy przyjdzie czas na narkotyki, to przemysłnicy będą na pewno uzbrojeni i wtedy służba stanie się naprawdę niebezpieczna.

Dawniej nad granicą panowała inna atmosfera. Po obu stronach rzeki spotykali się wędkarze. Nieraz któryś pomachał przyjaźnie ręką. Powiedział dzień dobry. Teraz naszych wędkarzy próbują obrzucać kamieniami. Kiedy Niemcy z NRD masowo uciekali do Polski, każdego tu pytano, czy nie jest głodny, jak mu pomóc w dotarciu do Warszawy? A dziś jakby o tym wszystkim zapomnieli. Ale to minie. Wszystko musi minąć. Potrzebna jest przyjaźń, współpraca, wzajemna tolerancja. W soboty i niedziele Zasieki odwiedza mnóstwo Niemców. Wchodzą do zagrod. Mówią, że tu mieszkali, fotografują, zbierają kwiaty, niektórzy wrzuszają się do jez. I to też trzeba uszanować i zrozumieć.

Jedno jest pewne — Zasieki nie mogą dłużej tak wyglądać jak wyglądają. Chyba nigdzie w Europie Zachodniej nie ma drugiej tak zaniedbanej, tak dziko zarośniętej granicy, pomiędzy dwoma cywilizowanymi państwami. Skoro droga do Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej wiedzie przez Niemcy — trzeba ją jak najprędzej, po naszej stronie, uporządkować.

Zbigniew Ryndak

## Wypadek w Nowym Miasteczku

Fot. Marek Woźniak



## Drożeje nowosolska komunikacja

Rada Miejska w Nowej Soli podjęła 28 czerwca br. uchwałę dotyczącą podwyższenia opłat za przejazdy autobusami Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego.

Karnet miesięczny (na jedną linię) w granicach administracyjnych miasta będzie kosztował 40 tys. zł (dotychczas 31 tys. zł), a ulgowy — 12 tys. zł (do tej pory 9 tys. zł). Za miesięczną "sieciovkę" trzeba będzie zapłacić 90 tys. zł, natomiast za ulgową 27 tys. zł. Podniesiono także cenę biletu jednorazowego przejazdu do 1000 zł (ulgowego do 500 zł). "Gapowicze" za przejazd bez ważnego biletu uiszczą karę 100 tys. zł (zapłaconą kontrolerowi wyniesie 20 tys. tania).

Nowością w nowosolskiej komunikacji będzie możliwość wykupienia biletu miesięcznego wielokrotnego przejazdu na wszystkie linie, ważnego w dni robocze, niedziele i święta. Na liniach w granicach administracyjnych miasta opłata wyniesie 54 tys. zł (ulgowy — 27 tys.), a poza granicami 60 tys. zł (ulgowy — 30 tys.). Nowosolanie wierzą, że wraz z podwyżką cen biletów zagwarantowana zostanie punktualność i czystość komunikacji.

Nowy cennik zacznie obowiązywać od 15 bm.

(JW)

## Z PRASY REGIONALNEJ

Dwutygodnik

## nowe słowo

ZAGAN ZARY

Drugi numer dwutygodnika żarsko-zagańskiego jest bez wątpienia lepszy od pierwszego, zawiera bowiem wiele krótkich publikacji, żywo reagujących na problemy bieżącego życia. I tak np. krytyczna sonda o "Zaganiu" po roku w opinii mieszkańców przyniosła wiele cennych wniosków, dotyczących potrzeby usprawnienia pracy administracji terenowej i uaktywnienia samorządu lokalnego. Inne interesujące publikacje, to "Polityka gospodarcza w Żarach", refleksje o szkole społecznej, kilka tekstów poświęconych dzieciom i ich problemom, głosy w dyskusji o regionalizmie. W stałych działach: prezentacja poetyckich zainteresowań Janusza Westlera, sylwetka żarskiego kompozytora Jerzego Filipa Telemann, 2 odcinek ziołolecznictwa u Cyganów w opracowaniu Mieczysława Wojcieckiego, poradnik "ABC" człowieka

oszczędności, stała już rubryka "Z Łużyc i ze Śląska" oraz miejscowa kronika wydarzeń. No i relacja z wizyty członków Klubu Lwów z Chateau w Francji w żagańskim pałacu. Natomiast publikacje o charakterze ogólnym, pozabawione miejscowych realiów, jak np. rozważania o kryzysie polskiego rolnictwa, wydają się być zbędne w regionalnym piśmie.

Wolałbym w zamian przeczytać interesujący reportaż z któregoś z licznych w Żarach i Zaganiu wielkich zakładów pracy. Jak sobie radzą? A o tym ani słowa w "Nowym słowie".

(Łuk.)

## Niezadowolone w Gubinie

## Komu szkodzą papierosy?

W Gubinie, na placu targowym przeznaczonym dla osób handlujących artykułami spożywczymi, drugi rok sprzedaje się papierosy. Ostatnio władze miejskie zdecydowały, że stoiska z importowanymi wyrobami tytoniowymi mają być przeniesione na nowo wybudowane targowisko przy ul. Śląskiej.

Właściciel stoiska (nazwisko i adres znane redakcji) mówi: "Tu płacimy 30 tysięcy złotych dziennie za kiosk zwany szczekami, a za sprzedaż ze stoika 15 tysięcy złotych dziennie. Natomiast na placu przy ul. Śląskiej trzeba płacić dziennie 75 tysięcy, plus parkowanie samochodu 6 tys., plus toalet 1200 złotych. Wystąpiliśmy z propozycją przejęcia placu. Chcemy założyć spółkę. Chcemy stoiki z papierosami ustawić wzdłuż alejki parkowej. Złożyliśmy wniosek o zarejestrowanie spółki, ale potwra to co najmniej miesiąc. Przez ten czas 40 osób pozostaje bez pracy. Wyznaczono nam trzy dni na

przeniesienie się na plac przy ul. Śląskiej. Niektórzy mieli towar na 40 mln złotych i nie dano im szansy sprzedania tego zapasu. Przychodziła policja i spisywała nas. Powiedzieli, że będziemy ukarani przez kolegium. W regulaminie, obowiązującym na placu, nie ma wzmianki o zakazie sprzedaży papierosów. Nikt nie dostał powiadomienia na piśmie."

Sprzedawca papierosów (nie podał swego nazwiska): "Jesteśmy mieszkańcami Gubina. Dlaczego nie wolno nam tu handlować? Zaproponowaliśmy, że będziemy płacić o sto procent więcej ale nie spółce z Lubina, tylko miastu. Wychodzi na to, że musimy wyjechać handlować do Łęknicy, bo stąd nas wymagają. Zabierają nam chleb. Byliśmy przecież na zasiłkach. Jeden z radnych powiedział, że ludzie w niektórych zakładach pracy zarabiają po 600 tysięcy miesięcznie. Czy ten radny nam zazdrości? Niech pójdzie do banku, weźmie

kredyt, kupi towar i handluje. Niech zaryzykuje, a nie udaje, że pracuje. My stoimy cały rok na okragło."

Mieszkaniec Gubina (nie podał nazwiska): "Warunki na nowym placu przy ul. Śląskiej są nieodpowiednie. Ludzie narzekają na ból głowy. Mdleją. Alejki pokryto szlaką. Jest kurz. Brudzą się towary. Niektórzy piorą je po kilka razy. Taniego towaru na rynku w Gubinie nie będzie nigdy, ponieważ jest zakaz sprzedaży z samochodu. Żaden szanujący się facet tu nie przyjeżdża i nie będzie dźwigał 3 tony ziemniaków na plecach. Placyk jest mały, panuje na nim niesamowita ciasnota. Niech pan, redaktorze, weźmie za rękę któregoś z ludzi i zaprowadzi do jakiegokolwiek sklepu z artykułami przemysłowymi w Gubinie i proszę zobaczyć, czy tam można kupić papierosy. Natomiast w sklepach spożywczych są papierosy. Jak nas tu pogonili, to kiosk obok sprzedał 1200 sztuk papierosów.

czyli dniówka wyszła ponad 2 tys. marek. Tu króluje żywa marka. Plac handlowy rozpościera się tak daleko, jak sięga masa bitumiczna. Kiosk, który prowadzi pewna pani, znajduje się poza masą bitumiczną. W ten sposób babka jest wygrana."

Właścicielka kiosku znajdującego się trzy, cztery metry od granicy targowiska (nie podał swoich danych osobowych): "Przez pół roku miałam pretenzje do Urzędu Miejskiego, że nie zrobił tu porządku. Zastawili mnie samochodami. Nie mogłam handlować. Za kioskiem zrobili sobie toaletę. Musiałam ustawiać stolik z artykułami spożywczymi i papierosami, a placę przecież za dzierżawę gruntu. Teraz los się do mnie uśmiechnął. Nie należę do targowiska. Jestem tylko obserwatorem konfliktów. Papierosników naustawiało się na placu, a ludzie którzy mają działki nie mieli tu miejsca, żeby sprzedać swe warzywa i owoce. Uważam, że decyzja władz miejskich o przeniesieniu stoisk z papierosami na plac przy ul. Śląskiej jest słuszną."

Nie opowiadamy się za żadną ze stron. Wydaje nam się jednak, że kompromis jest możliwy.

(Z.R.)

# Ausländer raus!

—ciąg dalszy ze str. 1—

Na teren Niemiec dostają się w różny sposób — legalnie i nielegalnie. Tylko w nocy z 7 na 8 czerwca niemieckie straże graniczne zatrzymały 36 dorosłych Rumunów i 40 dzieci po przepłynięciu Nysy w okolicach Gubina. A nazajutrz — 8 Rumunów z czwórką dzieci. Przewiezieni zostali do Eisenhuettenstadt, gdzie urzędno no centralny obóz dla uchodźców w landzie Brandenburgia.

W ciągu pół roku przez obóz ten przewinęło się ponad dwa tysiące cudzoziemców czterdziestu kilku narodowości. Według założeń winni przebywać tam 2-3 tygodnie. W praktyce trwa to z reguły dłużej. W okresie tym władze niemieckie podejmują decyzje o ich dalszej przyszłości: przynajmniej stać uchodźcy politycznego, albo nakazują opuścić Niemcy.

Ubiegający się o azyl mają za pewniaka wyżywienie, nocleg i opiekę lekarską. Także 3 marki dziennie kieszonkowego. Porcje żywności są racjonowane. Na śniadanie otrzymują po 20 gram masła, marmolady, sera, dwa plasterki kielbasy. Kierownik ośrodka zdaje sobie sprawę ze różnic w upodobaniach kulinarnych azylantów. Dla wyznawców islamu nie gotuje się więc potraw z wieprzowiny, a Hinduom przygotowuje się wegetariańskie dania.

Nie więc dziwnego, że podczas posiłków siedzą grupami przy stołach. Tu Rumuni, tam Angolanci, przy innym stole Turcy.

— Na betonowej posadzce w stołówce pełno plasterków kielbasy, okruszków chleba, fusów herbaty tak, że przypomina ona chlewe — opisuje swe wrażenia z pobytu w obozie dla azylantów dziennikarz frankfurcki „Markische Oderzeitung”. — Angolanci czyżby prowokują Rumunów rozdeptywaniem opróżnionych kartonów pudełek po sokach, które głośno strzelają. Parę dni temu doszło do bójki między Rumunami a Angolankami. W ruch poszły pięści i noże. Powodem tych nieodolnych bójek z reguły jest alkohol i obłęd.

Czujemy się tutaj bardzo izolowani od Niemców — żali się pewien obywatel Angoli po studiach w Moskwie, który nie mogąc znaleźć pracy w swym kraju

postanowił rozpocząć nowe życie w Niemczech. — Nawet gdyby mnie przejechał samochód, prawdopodobnie nikt by tego nie zauważył.

Pojawia się więc agresja między azylantami. Trudno im w spokoju cierpliwie tygodniami czekać na orzeczenie komisji o ich dalszym losie. Afrykańczyków drażni starszy Niemiec, który z sąsiedniego budynku godzinami obserwuje ich przy pomocy lornetki. Odgryzają mu więc pokazując obrazowo co mu robią, jak im wpadnie w ręce. A Niemiec sprawdza, czy w ośrodku, finansowanym wszak także z jego pieniędzy, panuje porządek.

Tak zwanych porządnym Niemców drażni, że w owym obozie dla azylantów „cieple posady” znaleźli byli funkcjonariusze SED i STASI. Zwykły wychowawca za rabia tam 2.300 marek, podczas gdy średnia płaca w Brandenburgii waha się wokół 1.200 marek. Również to odbija się negatywnie na ponad siedmiuset azylantach przebywających w Eisenhuettenstadt.

Pierwszymi niemieckimi słowami, jakie poznają, są „Ausländer raus” (cudzoziemcy wон) — przez wspomnianą frankfurcką gazetę „Markische Oderzeitung”. Nie raz informowała ona o napadach na konywanych przez miejscowych składow, o wybijaniu szyb w oknach obozu dla azylantów czy o powtarzających się manifestacjach tzw. prawicowo-radykalnych elementów domagających się wyrzucenia cudzoziemców z Niemiec.

Wśród 720 azylantów najwięcej, bo 350 jest Rumunów. Licznie reprezentowani są też Turcy (80), Angolanci (60) i mieszkańcy Ghany (40). Zazwyczaj przybywają z trójką — czwórką małych wystraszonego dzieci. Ich ubrania są zniszczone. Trzeba dać im nowe. Ponieważ obóz w Eisenhuettenstadt przeznaczony jest na co najwyżej 600 osób, jego pomieszczenia są przepełnione. W jednym pokoju mieszka po kilka rodzin.

— Nocą trudno tu spokojnie spać — opisuje frankfurcki dziennikarz. — Około 2 zaczyna się życie w pokojach i na korytarzach. Z każdego pokoju słychać głośną muzykę ludową i ożywione dyskusje. Cały przekrój świata pod jednym dachem na kilku set metrach kwadratowych. Tru-

do ukraść się przed kradzieżą mi. Każdego dnia giną wartościowe przedmioty, bo do pokoi jest tylko jeden klucz, a szafy nie są zabezpieczone przed złodziejami. O tym, że właśnie tak nie zachowują się uchodźcy polityczni, przekonani są niemieccy pracownicy obozu. Zdają sobie sprawę, że wielu cudzoziemców stara się o pobyt w Niemczech z powodów ekonomicznych.

Nie zatem dziwnego, że mieszkańcy Brandenburgii, z których co dziesiąty dorosły jest bezrobotny, a drugie tyle pracuje w skrońcym czasie, powszechnie domagają się od rządu federalnego w Bonn ograniczenia liczby kierowania do nich azylantów. A gdy to nie skutkuje — podejmują uchwały o odmowie przyjęcia azylantów. Tak było np. w niewielkim miasteczku Storkow. Członkowie rady miejskiej odrzucili dechy rządu o przyjęciu trzystu azylantów i przesiedleńców z Europy Wschodniej. Stanowisko swe motywują nie tylko brakiem odpowiednich pomieszczeń dla obco krajowców. Także — koniecznością zasięgnięcia opinii wśród mieszkańców miasteczka.

Obóz azylantów w Eisenhuettenstadt, pierwszy dojazd w Brandenburgii, dość często odwiedzają przedstawiciele władz krajowych i federalnych, także międzynarodowych organizacji. Bardzo dobrą ocenę wystawili mu niedawno przedstawiciele Amnesty International oraz Wysokiej Komisji ds. Uchodźców. Część azylantów uczy się języka niemieckiego.

— Nauka odbywa się bez planu i podreżników — opowiada jeden z nauczycieli, pastor w miejscowym kościele protestanckim. — Cudzoziemcy, którzy na lekcje przychodzą dobrowolnie i nie za to nie plać, uczą się zachowania i porozumiewania w niemieckiej codzienności. Omawiamy różne sytuacje, np. podczas robienia zakupów.

Niektórzy mieszkańcy Brandenburgii nie skrywają nadziei, iż po przyznaniu prawa pobytu w Niemczech część cudzoziemców przesiedli się do bogatej zachodniej części państwa. Wówczas przestaną swym widokiem drażnić ich, prawowitych mieszkańców tych ziem. Wtedy też — jak zapewniają — nie będzie już śladu wróżebnych okrzyków „Au laender raus!”.

ANDRZEJ WŁODARCZAK

# SPDRTO



Drużyna Stilonu po sezonie

## I liga była w zasięgu ręki

Uplynęło już trochę dni od ostatnich spotkań w II lidze piłkarskiej, a wśród sympatyków Stilonu Gorzów nie ustają dyskusje na temat zakończenia rozgrywek. Wszyscy — działacze, trenerzy i sami piłkarze — są zgodni, że gorzowski zespół w ostatniej edycji II-ligowych rozgrywek stanął przed największą w dziejach klubu szansą wejścia do ekstraklasy. Szczęście było tak blisko...

Przypuszczam, że już nigdy nie zostanie rozstrzygnięty spór, co stało się na przeszkodzie w awansie do I ligi. Zdania na ten temat są bardzo różne. Są nawet i takie opinie, że to sami piłkarze nie chcieli wejść do ekstraklasy, by... nie utracić pracy i zarobków, bo w I lidze wielu z nich by nie grało, a jeśli nawet, to drużyna nie wygrałaby pewnie tylu meczów, co w II lidze, a tym samym odpadłoby wiele premii za zwycięstwa. Nie było by takich dyskusji tylko w jednym przypadku — gdyby Stilon do I ligi wszedł.

Kiedy drużyna Stilonu rozpoczęła sezon II-ligowy 1990/91 pod wodzą trenera Waldemara Stupnińskiego w klubie uzgodniono, że celem jest miejsce w czołowej dziesiątce tabeli, co w świetle wówczas obowiązującego regulaminu gwarantowało dalszy byt ligowy. Stare przysłowie powiada jednak, że apetyt rośnie w miarę jedzenia. Tak się stało w przypadku gorzowskich piłkarzy. Stilon miał znakomitą rundę jesienną i pojawiła się realna szansa wywalczenia dla Gorzowa ekstraklasy. Nie wiec dziwnego, że w klubie postawiono na tę właśnie kartę.

Rundę wiosenną stilonowcy rozpoczęli niezbyt imponująco, ale skrzętnie gromadzili punkty, co przy potknięciach ich najważniejszych rywali, wciąż gwarantowało miejsce, w ścisłej czołówce tabeli. Aż nastąpiła czarna seria pięciu meczów z rzędu bez punktu. Na końcu rozgrywek okazało się, że ten fatalny „dołek” był brzemieniem w skutkach. Wystarczyło w o-wych spotkaniach zdobyć bodaj 3 pkt., co nie przeszkodziłoby w awansie do ekstraklasy, a I liga zawitałaby do Gorzowa. Kiedy trwała ta fatalna passa, wydawało się, że to już koniec marzeń o ekstraklasie. A jednak, sytuacja tak się kształtowała, że jeszcze do ostatniej kolejki spotkań Stilon miał szansę przynajmniej na mecze barażowe o miejsce w I lidze.

Gorzowianie świetny (pod względem taktycznym zwłaszcza) mecz rozegrali w przedostatniej kolejce w Łodzi z Widzewem. Jak to spotkanie zakończyło się, już wiemy. Zdaniem wielu bezstronnych dziennikarzy, a także ludzi związanych z futbolem (choćby znakomitego trenera Leszka Jezierskiego), Stilon został w Łodzi „przekreślony” przez sędziego Romana Kostrzewskiego. Na dodatek czerwone kartki

obejrżeli Zenon Burzawa i Józef Ludniewski, którzy nie mogli zagrać w ostatnim, jakże ważnym meczu z Jagiellonią Białostok. Można się zgodzić, że są to fakty, które w poważnym stopniu zmniejszyły szansę Stilonu na finiszu. Ale wciąż jak refren wraca owa „czarna seria”, w trakcie której zespół nie zdobył punktu...

W Stilonie i wśród jego kibiców pozostał więc po ostatnich rozgrywkach ogromny niedosyt. „Nie wiem, czy Stilon poradziłby sobie w I lidze — powiedział jeden z gorzowskich sympatyków piłki — ale sam to, że mogliśmy przynajmniej przez rok oglądać nad Wartą mecze ekstraklasy piłkarskiej byłoby dla nas ogromnym przeżyciem...”

Kierownik drużyny Stilonu — Liwiusz Sieradzki: „W klubie tym przez wiele lat grałem w piłkę, ale

### STILON GORZÓW

sezon 1990/91

Bramkarze: Jarosław Stróżyński (ur. w 1969 r. — 0 goli strzelonych), Bogusław Skupień (1968 — 0); obrońcy: Zdzisław Dudziec (1958 — 1), Józef Ludniewski (1962 — 2), Zbigniew Błaga (1967 — 0), Jacek Krysiński (1967 — 1), Paweł Janczyk (1967 — 1), Franciszek Filip (1964 — 0), Arkadiusz Dragon (1962 — 3), Marcin Kowalczyk (1971 — 0); pomocnicy i napastnicy: Ryszard Drożdż (1963 — 1), Wiesław Osiecki (1969 — 7), Robert Kowalewski (1966 — 0), Andrzej Chudy (1969 — 0), Jarosław Jagodziński (1969 — 0), Jacek Matyjasz (1969 — 0), Paweł Antczak (1972 — 0), Aleksander Kaniszczyk (1961 — 2), Robert Cieślowski (1968 — 9), Zenon Burzawa (1961 — 19), Radosław Babin (1969 — 0).

Trenerzy — Waldemar Stupniński i Kazimierz Lisiewicz. Kierownik drużyny — Liwiusz Sieradzki, lekarz — Stanisław Dejniewicz, masażysta — Ryszard Francuzek. Prezes klubu — Jerzy Pogorzelski, wiceprezes ds. piłki nożnej — Roman Bukarzik.

Stilon w sezonie 90/91 w 33 meczach mistrzowskich odniósł 17 zwycięstw, 13 razy zremisował, a 8-krotnie doznał porażki. Bramki — 46:29.

trzeba przygotować się do kolejnej edycji rozgrywek i... spróbować jeszcze raz”.

Trener — Kazimierz Lisiewicz (wcześniej był asystentem trenera Waldemara Stupnińskiego, a potem do końca rundy prowadził zespół): „Przeżyłem drużynę w trudnej sytuacji, ale z drugiej strony ani ja, ani piłkarze nie mieliśmy już wiele do stracenia, toteż postanowiliśmy jeszcze powalczyć o ekstraklasę. Do końca rozgrywek nie ponieśliśmy już porażki i szansa na wejście do I ligi była. W dużej mierze pozbawiono nas jej w Łodzi, gdzie drużyna zagrała wczoraj”.

Trener Waldemar Stupniński (obecnie na urlopie, na który udał się pod koniec rundy wiosennej): „Po serii porażek przeżyłem ciężkie chwile i po prawdzie do dziś nie mogę otrząsnąć się z ogromnego przegięcia, bo naprawdę starałem się poprowadzić zespół jak najlepiej i awansować z nim do I ligi. Nie szukam taniach usprawiedliwień, bo wiem, że na mnie ciążyła odpowiedzialność za wynik drużyny. Nie wiem, jak doszło do serii aż pięciu porażek. Graliśmy niefortunnie, to pewnie, chyba też i zespół nie wytrzymał psychicznie presji wyników na wagę awansu. Nie mam jednak zamiaru obwiniać zawodników, opanować swoje środowisko, bo to nie jest w moim stylu, a poza tym mam zamiar pozostać przy piłce w swoim macierzystym klubie. Myślę, że wiele przyczyn złożyło się na to niepowodzenie. Czy mogłem temu zapobiec? W wielu sprawach pewnie tak. Człowiek uczy się na błędach. Starałem się współpracować z zawodnikami na zasadzie partnerskiej i ta współpraca układała się moim zdaniem dobrze. Odszedłem przed zakończeniem rozgrywek, ale nie uciekłem jak kapitał z tonącego statku, lecz uczyniłem to dla dobra sprawy. Liczyłem, że może moja nieobecność uratuje szansę zespołu. Mocno przeżywałem rozstrzał z drużyną, ale cały czas życzyłem jej, by udało się awansować do I ligi. Mimo wszystko, mile wspomnę nam pracę z tą drużyną, zdobyłem wiele doświadczeń. Szkoda tylko, że to wszystko nie zostało uwieńczone wejściem do ekstraklasy, która była tak blisko”.

Co dalej? Okres przegięcia musi w klubie i drużynie w kofcu minąć, bo już 28 lipca początek nowego sezonu. Z zespołu — jak dotąd — nikt nie uciekł, nie zanosi się też na to, że drużyna zostanie zasiloną jakimś piłkarzem ze znanymi nazwiskami. Do poniedziałku zawodnicy Stilonu korzystają z krótkich urlopów i 8 bin. rozpoczną przygotowania do nowej edycji II-ligowych rozgrywek.

Przygotowania rozpoczną pod kierunkiem nowego trenera, którym od 1 lipca br. został świetnie znany w Gorzowie i mający wielkie zasługi dla Stilonu — Mieczysław Broniszewski. Nie pozostaje nam nic innego, jak tylko życzyć powodzenia w walce o ekstraklasę w sezonie 1991/92...

KRZYSZTOF HOŁYŃSKI



Wśród miast tzw. średniej wielkości Gorzów jest sportowym potentatem, a w grach zespołowych zapewne nie ma sobie równych. W sezonie 1990-91 o status I-ligowca ubiegali się piłkarze. Szansa była szczególnie realna. No cóż — „nie wyszło”. W nadzwyczajnym grodzie nie brakuje zaprawionych w bojach działaczy, należyce funkcjonuje system szkolenia piłkarzy, więc może za rok? Oby nie zabrakło sympaty-

ków sportu — sponsorów, gdyż sytuacja ekonomiczna zakładu patronackiego i klubu jest bardzo trudna. Ale to już kłopot zarządu ZKS „Stilon”. Widoczni na zdjęciu piłkarze powinni jak najlepiej przygotować się do trudnych rozgrywek i tym razem zrealizować marzenia — swoje i kibiców. Na pierwszym planie: Zenon Burzawa, Jarosław Stróżyński i Arkadiusz Dragon. Fot. KAZIMIERZ LIGOCCI

## GIEŁDA SAMOCHODOWA

Wspaniała pogoda, duży ruch i rekordowe transakcje — oto sygnały z największej krajowej giełdy w Lubinie. Dokonano ponad 500 transakcji, a zjawia się aż 2118 samochodów. Na innych giełdach z transakcjami było trochę gorzej i odczuwało się wyraźnie... urlopową przerwę.

A oto jak przedstawiały się ceny wywoławcze na poszczególnych giełdach.

### ZIELONA GÓRA

Fiat 126p: 1991 — 20,9, 1990 — 25,5, 1989 — 22, 1987 — 16, 1984 — 10, 1983 — 8, 1979 — 6,3, polonez: 1991 — 50, FSO 1500: 1984 — 14. Samochody zagraniczne: zaporożec: 1981 — 4,5, skoda 105 S: 1982 — 17, 1981 — 16, zastawa: 1979 — 7,5, peugeot 305: 1981 — 27, ford escort: 1984 — 48, ford taunus: 1982 — 30, nissan: 1985 — 7 tys. DEM, honda: 1980 — 19,5, opel kadett: 1986 — 64, 1985 — 83, opel ascona: 1983 — 47, audi 80: 1987 — 106, 1985 — 75, audi 100: 1984 — 70, VW polo: 1986 — 36, BMW 318: 1981 — 36, VW polo: 1978 — 16,5, VW golf: 1989 — 85, 1980 — 22-26, VW passat: 1983 — 46, mercedes 190 D: 1985 — 25 tys. DEM, mercedes 230 E: 1984 — 20 tys. DEM, mercedes 240 D: 1980 — 37, wartburg: 1984 — 14,5, trabant: 1973 — 2,3.

M. S.

### GŁOGÓW

Fiat 126p: 1989 — 23, 1986 — 16, 1983 — 12, 1982 — 8,5, 1981 — 7,5, FSO 1500: 1977 — 0-7,5, 1974 — 4,5, syrena R-20: 1983 — 2,5, syrena 105: 1983 — 2,5.

### LUBIN

Fiat 126p lifting: 1991 — 26-31, 1990 — 21-27, 1989 — 17-22, 1986 — 13-15, fiat 126p: 1986 — 11-13, 1985-1984 — 8-12, 1981 — 6-9, FSO 1500: 1990 — 31-35, 1989 — 28-31, 1988 — 21-24, 1984 — 18-15, polonez caro: 1991 — 67, polonez 1500: 1990 — 43-55, 1989 — 33-38, 1987 — 26-31, 1981 — 12-15.

Samochody zagraniczne: skoda favorit: 1990 — 57, skoda 120i: 1983 — 20, moskwicz 23: 1990 — 66, lada samara 1300 1991 — 63, lada samara: 1988 — 30 lada 1500: 1990 — 44, 1986 — 27 — 32, wartburg: 1984 — 14, trabant (sil. polo): 1990 — 30, dacia: 1990 — 35-38, mercedes 200D 1989 — 230, 1983 — 140, 1979 — 42, 300D: 1979 — 40, 1980D: 1983 — 90, 220D 1978 — 34, 230D: 1979 — 39, VW: turbo golf: 1989 — 85-90, 1986 — 60-63, 1984 — 56-60, passat: 1986 — 57, 1983 — 37, Jetta: 1985 — 67, 1984 — 55, scirocco: 1982 — 52, opel kadett 1,6: 1988 — 95, omega: 1987 — 100, kadett 1,3, 1983 — 31, vectra: 1990 — 120, corsa: 1988 — 46, ascona: 1982 — 36, 1980 — 28, audi 80: 1983 — 143, 1985 — 70, 1980 — 25, 100 1987 — 118, 1985 — 74, 1983 — 65, ford: escort 1991 — 148, 1986 — 56-58, 1983 — 40,

1982 — 41, sierra 1,8: 1989 — 104, sierra 2,3: 1988-98, 1986 — 73, scorpio: 1987 — 97, grenada: 1981 — 33, fiat: urso: 1987 — 57, 1989 — 59, tino: 1989 — 59, panda: 1986 — 38, 1981 — 24, ritmo: 1983 — 26, regata: 1985 — 60, 1984 — 43, renault 5: 1982 — 28,14, 1980 — 70,11, 1984 — 46,9, 1983-35, peugeot: 309: 1988 — 63, 1986 — 63, 205: 1989 — 62, 1985 — 52, 1994 — 46, citroen: 1991 — 250, Bx19: 1985 — 50, Bx14: 1984 — 43, Bx16: 1982 — 24, vista: 1980 — 19, volvo: carina 1981 — 22, caroll 1: 1985 — 18, mazda 628 1990 — 150, 1987 — 78, mazda 623: 1985 — 68, Bx1V: 521 — 1988 — 155, 735: 1986 — 140, 329: 1983 — 29.

Samochody dostawcze: nysa 1990 — 35-37 1986-20, żuk 1986 — 13, mercedesy: 297: 1988 — 148, 1985 — 90, 307: 1984 — 65, 1983 — 55, tarpan: 1985 — 14, VW bus: 1983 — 175, 1987 — 108, 1984 — 67, toyota bus 1990 — 200, 1988 — 122, 1987 — 106.

Motocykle: Jawa 350: 1991 — 5,8, 1990 — 4, MZ, 1991 — 7, 1988 — 4, 1986 — 4.

### GORZÓW

Fiat 126p: 1978 — 5,9-6,5, 1980 — 6,5, 1981 — 8,2, 1982 — 8, 1983 — 8,5 — 9,3, 1984 — 10, 1985 — 11, 1987 — 14,5, 1989 — (bis) — 22,5, 1990 — 23, polonez: 1983 — 16,3, 1987 — 25, 1991 — 53,5, FSO 1500: 1978 — 5,5, 1986 — 16, 1987 — 17, 1989 — 22-25, ford escort 1,6: (przebieg 94 tys.) — 45, ford sierra: 1981 (90 tys. przebiegu) — 52, ford fiesta: 1990 — 98, volvo: 1980 (146 tys. 1385 cm) — 36, dacia: 1983 — 13, mercedes 240D: 1976 — 15-31, citroen GSA special: 1984 — 33, mercedes 190: 1985 — 21 tys. DEM, 1987 — 120 tys. DEM, VW Jetta 1,6 diesel: 1985 (134 tys. przebieg) — 70, opel rekord: 1979 — 18,5, BMW 518: 1980 — 28, fiat 131 pitra 1981 — 20, nysa 522: 1985 — 15, żuk: 1990 (składak diesel) — 20, przyczepa kamp. Niewiadów — 18.

(WO)

## Zarząd Miejski

w Zielonej Górze

ogłasza  
przetarg  
ofertowy

## NA NAJEM LOKALU UŻYTKOWEGO

przy ul. Kupieckiej 1 (sklep)

— powierzchnia lokalu — 62,36 m kw.

Wysokość wadium — 28 mln zł.

Stawka czynszu najmu — 180 tys. zł za 1 m kw.

## OFERTY WINNY ZAWIERAĆ:

- deklarację wysokości jednorazowej wpłaty pieniężnej na rzecz miasta,
- proponowany zakres działalności,
- inne propozycje.

Warunkiem uczestniczenia w przetargu jest wpłacenie wadium w wyżej wymienionej wysokości w kasie Urzędu Miejskiego w Zielonej Górze (VI piętro, pok. 616, w godz. 9.00—13.00) w terminie do 17 lipca 1991 r.

Oferty w kopertach z dopiskiem „Kupiecka” należy składać do 17 lipca 1991 r. w sekretariacie Wydziału Gospodarki Miejskiej Urzędu Miejskiego, ul. Podgórna nr 22, pok. 303.

Rozstrzygnięcie konkursu przez komisję konkursową nastąpi w dniu 19 lipca 1991 r. sala 109 Urzędu Miejskiego w Zielonej Górze, ul. Podgórna 22.

Obecność oferentów jest wskazana.

Zastrzega się prawo oddalenia ofert lub unieważnienia przetargu ofert bez podania przyczyn.

AK-940

PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ  
I MIESZKANIOWEJ W ŻAGANIUogłasza  
przetarg  
nieograniczony

## NA SPRZEDAŻ:

|                        | cena wywoławcza |
|------------------------|-----------------|
| 1. Koparko — ładowarki | 2.000.000 zł    |
| 2. Spycharki DT-75     | 2.000.000 zł    |
| 3. Barakowóz           | 2.000.000 zł    |
| 4. Samochód „KAMAZ”    | 8.000.000 zł    |
| 5. Samochód „Osinobus” | 1.500.000 zł    |
| 6. Ciągnik Ursus C-3T3 | 1.000.000 zł    |
| 7. Ciągnik Ursus C-360 | 1.000.000 zł    |
| 8. Przyczepa SFA D-45  | 1.500.000 zł    |

Przetarg odbędzie się w dniu 15 lipca 1991 r. o godz. 10.00 w siedzibie przedsiębiorstwa, ul. Miodowa nr 23 w Żaganiu.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w dniu przetargu do godz. 9.30 w kasie przedsiębiorstwa.

Srodki transportowe j.w. można oglądać w bazie ZEDK w Żaganiu, ul. Kopernika codziennie w godz. 8.00—14.00.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

AK-862

## MEDYCZNE

## USG

— najnowocześniejsza  
diagnostyka komputerowa  
SERCA, jamy brzusznej i narządów  
rodnych, CIAŻY, tarczycy.  
**NOWOŚĆ — GASTROSKOPIA:**  
badanie przełyku, żołądka, dwunastnicy.  
Zielona Góra,  
al. Wojska Polskiego 46/3,  
rejestracja wyłącznie telefoniczna  
724-95.  
Po 15.00 tel. 66-888  
2122-Z

## elka dent

**ZIELONA GÓRA**  
ul. ZACISZE 16 II p.  
tel. 649-59 w. 266 do 15.00  
627-64 po 16.00

\* GABINET STOMATOLOGICZNY  
9-16.00NAJNOWOCZESNIEJSZE METODY  
LECZENIA I PROTEZOWANIA\* MATERIAŁY I SPRZĘT  
DENTYSTYCZNY\* SOLARIUM, ul. Budziszynska 28  
9-19.00

**ODCHUDZANIE** komputerowe, szy-  
bkie, zdrowe, skuteczne. Zary-  
Praktyczna Pani, ul. Rossenberga  
1, tel. 77-88. 117-Za

**DIAMENTOWE** stomatologiczne in-  
strumenty, opel cadet dostawczy  
— tanio sprzedam, Nowa Sól, 1 Ma-  
ja 10A/17, tel. 76-853. 506-Z

## KUPNO

**KUPĘ** działkę z domem mieszkal-  
nym lub pod budowę domu i zabu-  
dowę o pow. ok. od 0,5 do 3 ha.  
Przy trasie Stubice — Świebodzin  
lub okolice. Wiadomość: Rzepin,  
Kilińskiego 53. 502-Z

## USŁUGI

**INSTALATORSTWO** elektryczne.  
Zielona Góra, tel. 618-89. 473-Z

**PROFESJONALNE** oprawy doku-  
mentów metodą „IBICO” to atut  
i prestiż dla twojej firmy. Usłu-  
gi oprawiania także u klienta. No-  
wa Sól 36-63 8.00—21.00. 343-Z

**TYLKO do 15 km.** tak tanio! Anteny  
satelitarne: Starring, Johan-  
son — już od 4.200.000, — z monta-  
żem oraz Extensory. Zielona Gó-  
ra, tel. 65-900. 455-Z

**ZAMKI**, żaluzje, tapicerka drzwi.  
Gorzów, tel. 320-165. 633-Zb

**ZAMKI**, tapicerka, blokady prze-  
ciwwłamaniowe. Głogów, 33-51-34.  
3291-C

**ZESTAWY TV-SAT**, PACE, CX.  
Montaż — serwis. Pawilon handlo-  
wy „Murbet”. Głogów, osiedle Ko-  
pernika, Centrum. Telefon 33-45-42.  
3271-C

**ŻALUZJE** aluminiowe, kolorowe.  
Z.G., tel. 30-36. 365-Z

**ŻALUZJE**, drzwi rozsuwane, tapi-  
cerka. Zielona Góra, tel. 72-992.  
488-Z

## ROZNE

**KASETY** magnetofonowe najwięk-  
szy wybór w Zielonej Górze, naj-  
niższe ceny, najwyższa jakość —  
poleca — Hurtownia „MUSIC-  
SHOP”, ul. Sulechowska 14, od 8.00  
do 20.00. Zapraszamy. 324-Z

**BELKI** stropowe DZ-3, kręgi na stu-  
dnie, studzienki, szamba, drut o-  
cynk fi 5 mm. Dostawa na plac  
budowy. Bobrowice 28A, tel. 92.  
452-Z

**PAWILON** „Danek” Głogów, Ko-  
sinonautów 113 poleca obuwie, tak-  
że sandały męskie, wędkarstwo,  
pijanie, rajstopy nylonowe, zaba-  
wki. 3273-C

**WYTWÓRNIĄ** Fonograficzną EP —  
oferuje: szeroki asortyment ka-  
set magnetofonowych nagranych  
niemieckojęzycznych i angielskich  
— bardzo dobra jakość, cena  
6.500, — szt. Z.G., tel. 283-40, ul. Tar-  
panowa 46. 398-Z

**SPRZEDAŻ** hurtowa i detaliczna  
simsonów, 1 części zamiennych do  
simsonów, ETZ, trabanta i wart-  
burga. PROHAN, Przylep, 22 Lip-  
ca 65, tel. 720-42, Zielona Góra, Pod-  
górna 43C, tel. 672-74. 361-Z

**HODOWCO!** Chcesz mieć zdrowe  
stado i uzyskać zdrową żywność —  
stosuj probiotyki. Henryk Za-  
krawski. Głogów, Świerczewskie-  
go 305-C

## SPRZEDAŻ

**SPRZEDAŻ** maszyn do szycia  
(wieloczościowa). Z. Góra, tel.  
22-12, w godz. 8.00—14.00. 484-Z

**KOMPUTER** Atari 130XE z magne-  
tofonem i monitorem — sprzedam.  
Zielona Góra, tel. 64-135. 499-Z

**SPRZEDAM** tanio (na gwarancji)  
piec gazowy c.o., produkcji Elga-  
zu. Moc cieplna 23 kW, powierzch-  
nia grzewcza kotła 2 m kw. No-  
wa Sól, tel. 21-21. 497-Z

**CEGLE** pełną z rozbiórki — sprze-  
dam. Wiadomość: Gralewko 83.  
279-GG

**WKŁADY** do kolder oraz koldry  
z owczej wełny — sprzedam. Gor-  
zów, skrytka pocztowa 91, tel.  
grzecznościowy 275-81. 646-Zb

**SPRZEDAM** stare meble. Kopanica,  
tel. 252. 74-Sg

**PIECE** do pizzy różne kostkarki do  
lodu, urządzenia do bity śmietany,  
hot-dogów, frytkownicy, lody chłod-  
nicze oraz inne urządzenia gastro-  
nomiczne — oferuje — PPH VEN-  
TA Warszawa, tel. 42-43-65, tlix  
812220. AK-900

## LOKALE

**ZAMIEŃ** mieszkanie 33 m kw.  
(spółdzielcze lub własnościowe) z  
telefonem w Białymstoku na więk-  
sze w Zielonej Górze. Oferty: Bia-  
łystok, tel. 275-00 lub Zielona Gó-  
ra — Gazeta Nowa dla 102-Z

**DOM** z zabudowaniami gospodar-  
czymi w Świeradowie Zdroju —  
uzdrowisko. Czarna Góra, ul.  
Górska 13 (jeleniogórskie) sprze-  
dam lub zamienię na mieszkanie  
2 lub 3-pokojowe z wygodami w  
Gorzowie. Informacje: Gorzów, Kos-  
gdyńskich 12/15 (cały dzień). 625-Zb

**SPRZEDAM** dom, stare budownic-  
two 27 m kw. Z.G., Dolina Zieło-  
na 33b, po 15.00. 495-Z

## AUTO-MOTO

**FIATA** 126p, 1990 — sprzedam. Zie-  
lona Góra, tel. 602-81. 470-Z

**SPRZEDAM** przyczepę campingową  
zachodnią, używaną, 4-osobową, z  
dużym przedmiotem, ogrzewanie  
gazowe itp. Głogów, Łokietka 20/3.  
3200-C

**SPRZEDAM** autobus jela PR-110,  
1980, silnik stojący, na gwarancji,  
nowa rejestracja na kraj i zagra-  
nicę, Głogów 33-89-89, godz. 20.00—  
21.00. 3296-C

**SPRZEDAM** 126p na części — do  
złożenia. Bytom Odrz., ul. Rynek  
28/1. 490-Z

**SPRZEDAM** przyczepę do fiata,  
tarcicę dębową grubości 45 mm.  
Nowa Sól, Krasniewskiego 22. 23-NS

**FIATA** 125, 1500 po wypadku — na  
części — sprzedam. Strzelce, Aleja  
Wolności 41/20. 645-Zb

## MATRYMONIALNE

**PAN** lat 42 z 3-letnim synkiem,  
niezależny z mieszkaniem lubiący  
muzykę, podróże, spokój, ciepło  
rodzinne. Pozna Panią w celu ma-  
trymonialnym (towarzyskim) może  
być z 1 dzieckiem od lat 32 do 37.  
Oferty pisemne: Rzepin, ul. Kiliń-  
skiego 53. 502-Z

**SZCZĘŚLIWIE** kojarzy małżeń-  
stwa krajowe, zagraniczne „IZ A-  
BELLA” ZAGAN, skrytka 31.  
Fotokatalogi. Możliwość opłat ra-  
nych. Dyskretna. 167-P



## EXPRESS

**PEUGEOT** J5 — 1988 — turbo die-  
sel, skrzynia 5-biegowa, extra dłu-  
gi i wysoki, biały, przebieg 54.000  
km, w Polsce 2 miesiące, cena 120  
mln, Zielona Góra, tel. 22-044, godz.  
8.00—18.00. 509-Z

**SPAWARKĘ** BESTER — 400 — pra-  
sę mimosładową 10 ton, gilotyne  
mechaniczną do 3 mm — sprzedam.  
Gorzów, Strazacka 126D. 650-Zb

**MERCEDES** 207—407, volvo F613  
— 8 ton — sprzedam. Międzyrzecz,  
tel. 29-81 lub 25-85. 643-Zb

**PANIOM** poszukującym Holendrów  
lub Belgów na partnerów życio-  
wych — oferuje usługi na najwyż-  
szym poziomie Polskie Biuro  
„AMOR”. Wystarczy przesłać krót-  
ką charakterystykę swojej osoby  
oraz zdjęcie legitymacyjne czarno-  
białe (tylko) na adres: „AMOR”  
Postbus 95, 4724 ZII WOUW Ho-  
land. 649-Zb

**KOZŁE** i kozła — sprzedam. Ochla  
59a. 508-Z

## PRODUCENT

P.P.

Polskie  
Nagrania

polecają

filmy i bajki na kasetach wideo  
(m.in. bajki Hanny — Barbary)  
w cenie już od 90.000 zł  
**ODBIÓR** — hurtownia „EMIX”  
Zielona Góra, ul. Lwowska 25  
(siedziba Urzędu Gminy)  
tel. 46-41 wew. 26  
(9.00—15.00) 507-Z

## LIKWIDATOR

INNOWACYJNO  
-WZROSTOWEJ  
SPÓŁDZIELNI  
OSÓB PRAWNYCH

## »NOWATOR«

w Zielonej Górze,  
al. Niepodległości 22  
ogłasza  
likwidację spółdzielni i wzywa  
wierzycieli do zgłoszenia rosz-  
czeń w terminie 6 miesięcy od  
dnia ukazania się ogłoszenia.  
AK-947



## TELEWIZJA

**PROGRAM I:** 16.55 Aktualności  
telegrafy; 17 LTV — Lato w tele-  
wizji; 17.15 Teleexpress; 17.30 LTV  
— Lato w telewizji; 18 „Alf” — se-  
rial USA; 18.25 LTV — Lato w te-  
lewizji; 18.15 Dobranoc: „Przygody  
Balka i Lolka”; 19.30 Wiadomości;  
20.05 Teatr Telewizji: spektakl na  
bals — Gyorgy Spiro „Szabierz”  
(wyk. T. Lomnicki, J. Peszek, J.  
Grulek, A. Dymna i in.); 21.55 Ach,  
panie, panowie... — program Piotra  
Łazarkiewicza z udziałem Jana No-  
wickiego, Anny Szalapak i Grzego-  
rza Turneu; 22.30 Wiadomości wie-  
czorne; 22.50 „Alf” — serial USA  
(wersja oryginalna); 23.15 BBC —  
World Service

**PROGRAM II:** 16.45 Powitanie;  
17 Czas akademicki — katolicki ma-  
gazyń młodzieżowy; 17.30 „Cudowne  
lata” (8) — „Nasza pani White”  
— serial USA; 18 Program lokalny;  
18.30 Przegląd kronik filmowych; 19  
Ojczyzna — polszczyzna; 19.15 Za-  
praszamy do Dwójki; 19.30 Śpiewa  
Janusz Borowicz; 20 Cocktail perso-  
nalny; 20.30 Reduta — program stu-  
diowo-filmowy; 21.30 Panorama

dnia; 21.45 Sport; 21.55 „Tan Sitong”  
(2) — film fab. prod. chiński; 23.05  
Rozmowy o cierpieniu; 23.20  
CNN-Headline News.

## TELEWIZJA NIEMIECKA

**ARD:** 14.02 Spielhaus; 14.30 Geor-  
ge; 15.03 Rabenvater — film; 17.25  
Program regionalny; 20.15 Der Ko-  
modienstadl; 23 Ingmar Bergman:  
Einen Sommer lang.

**ZDF:** 14.55 Waldhaus; 18.35 Timm  
Thaler; 17.40 i 18.15 Ein Fall fuer  
zwei; 21.15 WISO; 22.20 Immer mit  
dem Wind; 23.05 Die Steuerfahrde-  
rin.

**BFF:** 15.35 Tschingis Chaan; 16.30  
Ellentie; 17 Das Familiengeheimnis;  
20 Pygmalion; 23.10 Goya.

## TELEWIZJA SATELITARNA

**RTLPLUS:** 9.05 Formula 1; 9.25  
Geisterjaeger; 11.25 Reader; 12.10  
Preis der macht; 13.10 Miotek; 13.30  
California Clan; 14.25 Springfield  
story; 15.10 Wolanie serca; 15.55  
ChiPi; 16.45 Riskant; 17.10 Właści-  
wa cena; 18 Kobieta warta 6 mln  
dolarów; 19.25 A-Team; 20.15 Sze-  
f; 21.10 Capital News; 22.50 Za dzie-  
sieć jedenasta; 23.20 Wiadomości;  
23.30 Playboy wieczorowa pora; 0.25  
Angel river — film USA.

**FILMNET:** 7 Captain China; 9  
She knows too much — komedia;  
11 Hamlet; 13 Polly — Disney dla  
całej rodziny; 15 And god created  
woman; 17 Big Knife; 19 Panch  
Barnes — sensacyjny; 21.30 Amzing  
Stories; 23 Kitchen toto; 1 Man on

fire; 3 Cholerna historia miłosna —  
komedia; 5 Malone — sensacyjny z  
Burtem Reynoldsem.

**SAT 1:** 8.35 Siedzi; 9.05 Szpital;  
9.50 Tele-sklep; 10.10 Zorro; 12.05  
Kolo szczęścia; 12.45 Tele-gleida;  
13.35 Uwaga, kamera; 14 Alf w kraj-  
nie baśni; 15.50 Daniel Boone; 16.45  
Cagney i Lacey; 17.50 Zakochany w  
wiedźmie; 18.15 Bingo; 18.45 Dobry  
wieczór Niemcy; 20 Trapper John  
MD; 21 Film niem.; 22.30 Wiadomo-  
ści; 22.45 John i Inge; 23.10 Wieści  
i opowiadki; 23.55 Masakra w Chica-  
go — film.

**SKY ONE:** 7 Kot DJ; 9.40 Mrs  
Pepperpot; 9.50 Playabout; 10 Card  
Sharks; 10.30 Mister Ed; 11 Lucy  
Show; 11.30 Młodzi lekarze; 12 Smia-  
ły i piękny; 12.30 Miody i niecierpi-  
wy; 13.30 Sprzedaż stulecia; 14  
Prawdziwe wyznania; 14.30 Inny  
świat; 15.45 Zona tygodnia — teletur;  
16.15 Oczarowana; 18 Different Stro-  
kes; 18.30 McHale's Navy; 19 Wie-  
zy rodzinne; 20 Miłość od pierwsze-  
go wejrzenia; 20.50 Alf; 21 Rodzi-  
na Chisholmów; 24 Posterunek przy  
Hill Street 1 Outer Limits.

**PRO 7:** 9 Sindbad; 9.25 Richmond  
Hill; 11.10 Space; 11.55 Mrs Smith;  
12.20 Bill Cosby Show; 13.35 Kome-  
dia; 15.35 Captain Future; 16.10 Der  
Junge vom anderen Stern; 17.05  
Doogie Howser; 17.45 Ulice San  
Francisco; 18.30 Trick 7; 20.15 Auf  
eigene Faust — western; 21.35 Ero-  
tyk; 24 Kryminal.

**MTV:** 7 Przebudzenie z Rebeką  
de Ruvo; 10 Big picture; 10.30 Paul  
King; 15 Mieszanka popołudniowa;  
17 Coca Cola Report; 17.18 Wiado-

mości; 17.30 Przeboje; 18.30 MTV  
Prime; 19.30 Dial MTV; 20 Pulse  
with swatch; 21.30 Yo!; 23 W sobo-  
tę wieczorem; 1 Unplugged: Crow-  
ded House i Tim Finn; 1 Kristiane  
Backer; 3 Wideo nocą.

**SCREENSPORT:** 8 Puchar Amery-  
ki; — skróty grupy A; 9.30 Sporty  
siłowe; 10.30 Revs — najlepsi kie-  
rowcy brytyjscy; 11 Cieżarówki —  
potwory; 12 Regaty w Sydney; 14.30  
Sporty motorowe z Niemiec; 15.30  
Kolarstwo — wyścig w Bawarii; 16  
World Sport Special; 16.30 Puchar  
Ameryki — skróty grupy B; 18 Za-  
pasy w USA; 19 Go! — Motoryza-  
cja w Holandii; 20 Boks; 22.30 Film  
o Formule 1; 23 Golf z Monte Car-  
lo; 0.20 Puchar Ameryki: Chile —  
Peru (na żywo).

## RADIO

**PROGRAM I:** 5.60, 6.30, 8.10.03,  
13.14, 15.16, 20.21, 22, — wiadomo-  
ści; 5.20 Gimnastyka poranna; 5.30  
Poranne rozmaitości rolnicze; 6 — 8  
Sygnały dnia; 8.15 Radio Biznes; 9  
Lato z radiem; 11.30 Szkoła ga-  
dać...; 12.35 Radio kierowców; 13.08  
Tańce minionej epoki w muzyce  
Dworzaka; 13.35 Rolnicza antena;  
14.05 Magazyn „Rytm”; 16.10 Aktual-  
ności; 17.15 Dziennik Radia Waty-  
kańskiego; 17.30 Radio Sat; 19.30  
Radio dzieciom: „Mary Poppins”;  
20.15 Koncert życzeń; 20.40 Notat-  
nik kulturalny; 20.30 Muzyka wśród  
przyjaciół; 22.05 Na różnych instru-  
mentach; 22.15 Franciszek Liszt w  
operze; 23.15 Panorama świata; 23.30  
Poetyckie prezentacje: Artur Rim-  
baud.

**PROGRAM II:** 7, 11, 14, 21.10, 24  
— wiadomości; 7.10 Mozaika muzy-

czna; 8 i 22.45 „Cockpit” — odc.;  
8.20 Czas na jazz; 8.45 i 17.50 „Jed-  
ność” — odc.; 10 Wakacje z muzy-  
ką: Fantazje romantyczne; 11 Ra-  
dio kontakt (44-72-75); 13 Muzyczne  
atlas Polski; 13.20 Polscy artyści:  
Stefan Kamasza (altowiolista);  
14.05 Zapiski ze współczesności;  
14.20 Legnica Cantat; 14.50 Pamięt-  
niki i wspomnienia: R. F. Simons  
„Ogień z niebios”; 15 Album opero-  
wy; 15.30 Muzyczna promenada; 16  
Etniczne podróże muzyczne; 16.30  
Wielkie dzieła, walczy wykonawcy;  
18 i Festival Mozartowski w War-  
szawie; 19 Witryna sztuk wszel-  
kich; 19.30 Letni Festiwal Muzycz-  
ny: Światosław Richter w Filharmonii  
Narodowej; 22 Czas na jazz;  
23.05 Koncert polski; 0.05 Muzyka  
notturna.

**PROGRAM III:** 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11,  
12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21,  
22, 23, 24, 1, 1.57 — wiadomości;  
5 — 9.05 Zapraszamy do Trójki; 8.30  
i 13 „Be-Bop dla Loli” — odc.; 8.45  
Business news; 9.05—13.05 Słuchaj  
razem z nami; 10.05 Codziennie po-  
wieść w wydaniu dziennikowym: Mi-  
chał Choromański „Głównictwo, mo-  
gliwa i praktykarze”; 13.10 Powtór-  
ka z rozrywki; 14.10 Trochę swinga;  
15.10 BRUM; 16 — 19.05 Zapraszamy  
do Trójki; 19.15 Muzyczna poczta  
UKF; 20.10 — 24.05 Trójka Bis; 20.10  
Niecałe trzy kwadransy jazzu; 20.50  
Spotkania o zmroku; 21.15 Punctus  
contra punctum; 22.10 Bielszy od-  
cienie bluesa; 23.05 Nie tylko dla me-  
lomanów; 0.05 — 2 Trójka pod księ-  
życem.

**PROGRAM IV:** 6, 6.30, 7, 7.30, 8,  
17, 18.30, 19, 19.30, 20, 20.30, 21, 22,  
23, 23.55 — wiadomości; 6 — 8 Ra-  
dio Wolna Europa; 8 Muzyka i je-  
zyki obce; 8.30 Sygnały świata; 9  
Radio najmłodszych; 10 Audycja  
muzyczna; 11.05 Kwiaty-ziola-lrze-  
wy-drewna; 11.20 Etniczne podróże  
muzyczne; 12 Nowy Testament;  
12.30 Widnokrąg; 13.30 Recital Hen-  
ryka Szerynga; 14.30 Wakacyjne  
spotkania; 15 Świat muzyki; 16.10  
Słownik higieny psychicznej; 16.30  
Muzyka i języki obce; 17 — 24 Ra-  
dio Wolna Europa;

## PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE



WSPÓLNIE Z WYŁĄCZNYM DYSTRYBUTOREM NA POLSKĘ, FIRMA:

**KULCZYK-TRADEX**



• promocyjne ceny niższe średnio o 30% niż w Niemczech

• pierwsza dostawa samochodów Volkswagen Passat GL już w lipcu br.

• silnik 2.0 l z elektronicznym wtryskiem paliwa (115 PS)  
- 1 rok gwarancji  
bez limitu przejechanych kilometrów  
- komfortowe i bogate wyposażenie dodatkowe samochodu  
- cena z cłem i podatkiem ok. 269 mln

Szczegółowych informacji udziela  
**P.H. "BISAT"**

Zielona Góra, ul. Boh. Westerplatte 9, pok. 215  
tel. 720-11 wew. 290, fax/tel. 35-32

AK-280

Odnawiasz mieszkanie,  
budujesz dom

**MURBET**

Pawilon Handlowo-Usługowy  
Głogów  
Osiedle Kopernik, "Centrum"  
telefon: 33-85-42

Zaprasza

3272-C

Oczyszczalnie ścieków dla każdego  
projekt, wykonanie, eksploatacja

**POLECA**

Spółka Wodno-Ściekowa  
"CZYSTA ODRA"

Nowa Sól ul. Moniuszki 3  
telefon: 29-66  
**OGŁOSZENIA DO GAZET**

**EXPORT - IMPORT**

Hurtownia Odzieży Używanej  
Małgorzata i Krzysztof Nowak  
ul. Waryńskiego 36/8  
67-410 SŁAWA  
cena 20.00,-/kg  
odbior non-stop.

462-Z

Hurtownia plnie pożyczki  
dolar lub złotych  
- większą ilość.

Spłata z 10 procentowymi  
odsetkami miesięcznie  
lub 100 procentowymi rocznie.  
Oferty: Biuro Ogłoszeń  
"Głogowskie" dla 3287-C

3287-C

**HURTOWNIA PAPIEROSÓW  
"FIGARO"**

Polkowice 19  
Informuje stałych i przyszłych  
odbiorców, że z dniem 8 lipca  
br. wydłuża godziny pracy,  
tj. od 10.00 do 17.30.  
Jednocześnie hurtownia  
zaprasza z dniem 5 lipca  
do nowo otwartego punktu  
sprzedaży papierosów  
w LUBINIU,  
ul. Traugutta 1  
w godz. 8.00 - 16.00.  
Oferujemy konkurencyjne  
ceny

461-Z

**Hurtownia  
"AJAX"**

oferuje chemię gospodarczą  
kosmetyki firm:  
-Palmolive - Colgate  
-Gillette  
Royal Sanders  
-Pennex USA  
-L'oreal

Nowa Sól, ul. Składowa 2  
(GS), tel. 20-41 wew. 30  
Bolesławiec, ul. Kościuszki 18  
Zapraszamy w godz.  
8.00-15.00

**ITALPOLTOUR**

wycieczki do Włoch  
lipiec, sierpień,  
wrzesień  
NEAPOL, RZYM,  
WENECJA  
Sulechów,  
Chopina 2a/12.  
tel. 21-17.

412-Z

**BIURO OGŁOSZEŃ GAZETY NOWEJ ZAPRASZA!**

Zielona Góra 710-77, Głogów 332-911, Gorzów Wlkp. 271-49, Lubin 426-215



Wojewoda Gorzowski ogłasza konkurs  
na stanowisko dyrektora

Wojewódzkiego Biuro Pracy w Urzędzie Wojewódzkim  
w Gorzowie Wlkp.

Kandydaci ubiegający się o wyżej określone stanowisko  
winni spełniać następujące warunki:

- posiadać wykształcenie wyższe o kierunkach: prawniczym, ekonomicznym, administracyjnym, pedagogicznym lub psychologicznym,
- legitymować się pięcioletnim stażem pracy,
- posiadanie dobrego stanu zdrowia,
- niekaralność sądowa,
- wiek nieprzekraczający 45 lat.

Zgłoszenia do udziału w konkursie należy kierować pod adresem  
dyrektora Wydziału Organizacji i Nadzoru Urzędu Wojewódzkiego  
w Gorzowie Wlkp. ul. Jagiellończyka 8, w terminie do 14 dni  
od daty niniejszego ogłoszenia w prasie.

Do zgłoszenia należy dołączyć następujące dokumenty:

- dyplom ukończenia studiów wyższych,
- opinię o pracy zawodowej z trzech ostatnich lat,
- zaświadczenie o stanie zdrowia, oświadczenie o niekaralności,
- wyciąg z dowodu tożsamości stwierdzający wiek kandydata.

terminie konkursu kandydaci zostaną powiadomieni  
na piśmie w stosownym terminie.

AK-943

**WAKACJE-WAKACJE-WAKACJE**

**DYSKOTEKA  
BAR PARK**

ZAPRASZA CODZIENNIE  
LIPIEC, SIERPIEŃ DO 21.00  
KOMPUTEROWE EFEKTY LASEROWE  
I INNE ATRAKCJE  
w niedziele dla Fanów Disco i Walny

**KIOSKI  
HANDLOWE  
IMPORTOWANE  
Z JUGOSŁAWII  
SPRZEDAŻ**

Głogów  
tel/fax 33-27-61

**OKAZJA!**

1. Materiały budowlane: beton B 50-250, nadproża, płytki chodnikowe, płyty nadkanałowe, płyty WPS, bloczki M6, trylikna, ogrodzenia prefabrykowane, krawężniki obrzeża, płyty korytkowe i drogowe
2. Stal zbrojeniowa powyżej Ø 18
3. Elementy hali żelbetowej 1500m<sup>2</sup>
4. Ścianki "Larsena".

oferuje do sprzedaży:

"ODREX" Nowa Sól, tel. 44-60  
w godz. 7.00 - 15.00

Przy większych zamówieniach dostarczamy  
własnym transportem

31-N

**ZAPRASZAMY  
DO NAJWIĘKSZEJ  
HURTOWNI**

**W POŁUDNIOWO-ZACHODNIEJ POLSCE**  
(magazyn 6000 m kw.)

**BEZPOŚREDNI IMPORT OD PRODUCENTA  
OFERUJEMY W PEŁNYM ASORTYMENCIE:**

**ARTYKUŁY SPOŻYWCZE m.in.**

- napoje 1,5 L - cena 7.950 - 7.700,-
- piwo bezaalkoholowe - cena 4.200 - 4.000,-
- wyroby cukiernicze "WEDLA" i "WALTERA"
- kawę naturalną
- ketchupy, koncentraty pomidorowe i inne art.

**ARTYKUŁY CHEMICZNE I KOSMETYCZNE**

- firmy "REINEX" - 20 pozycji
- firmy "COLGATE-PALMOLIVE" - 40 pozycji
- najlepszych producentów krajowych
- obrusy winylowe - import Meksyk

**REWELACYJNE WYROBY  
ZNANEJ FIRMY PAPIERNICZEJ**

**"FASANA"**

- serwetki ozdobne - różne wielkości, setki wzorów
- kolorowy papier pakowy
- komplety łać pod talerze, szklanki, kieliszki itp.

**ŻADNA KLIENTKA NIE PRZEJDZIE  
OBOK WYROBÓW TEJ FIRMY OBOJETNIE**

**CENY KONKURENCYJNE**

**PRZY ZAKUPIE CAŁYCH TRANSPORTERÓW  
CENY I FORMY PŁATNOŚCI  
DO UZGODNIENIA.**

**NA PROŚBĘ KLIENTA  
WYSYŁAMY SZCZEGÓŁOWĄ OFERTĘ.**

Zamówienia przyjmuje  
oraz bieżących informacji udziela:  
**DZIAŁ HANDLOWY HURTOWNIA**  
68-200 Żary, ul. Zwycięzców 7  
tel. 38-30 i 37-58, telex 433559

zapraszamy do współpracy

AK-874

**URZĄD MIEJSKI W ZIELONEJ GÓRZE**  
ogłasza konkurs

na stanowisko  
**KOMENDANTA  
POLICJI MUNICIPALNEJ**  
oraz nabór

**KANDYDATÓW DO PRACY  
W POLICJI MUNICIPALNEJ**

Kandydaci powinni charakteryzować się wysoką kulturą  
osobistą i prezencją, dobrymi warunkami fizycznymi oraz  
posiadać co najmniej wykształcenie średnie i odbyłą  
służbę wojskową. Preferowany wiek do 35 lat.  
W przypadkach uzasadnionych bariera wiekowa  
nie będzie przeszkodą w zatrudnieniu.

Oferty powinny zawierać:

- podanie wraz z uzasadnieniem,
- życiorys,
- odpis dyplomu ukończenia szkoły średniej i innych dokumentów, stwierdzających posiadane kwalifikacje i uprawnienia,
- zaświadczenie o dobrym stanie zdrowia.

Oferty wraz z dokumentacją należy składać w Urzędzie  
Miejskim, ul. Podgórna 22 p.107 - Wydział Organizacyjny  
w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia w prasie.  
O terminie przeprowadzenia rozmów kwalifikacyjnych kandydaci  
zostaną powiadomieni indywidualnie.

Zastrzega się prawo rezygnacji z oferty bez podania przyczyn

**CHCESZ DOBRZE ZAROBIĆ I POZNAĆ CIEKAWĄ PRACĘ  
WSTĄP DO POLICJI MUNICIPALNEJ PODLEGŁEJ  
TYLKO PREZYDENTOWI I RADZIE MIEJSKIEJ**



NA  
DEPTAKU

Mieszkańcom budynków przy ul. Ludowej i Harcerskiej nie podoba się — i słusznie — parking, który pracownicy „Zastali” urządzili sobie w cieniu osiedlowego, barożnego parku. Stawiają tam swoje pojazdy, mimo że opadał, tuż obok bramy do swojego zakładu, przy ul. Harcerskiej jest właśnie miejsce specjalnie przeznaczone do parkowania. W liście mieszkańców czytamy m.in., że „masz prośby i rozmowy z kierownikami nie dały rezultatu”. Skoro nie pomogły prośby, to może skuteczne będą groźby? Odpowiednie służby prosimy o zainteresowanie.

(jp)

i do szklanki

Wraz z pierwszymi letnimi upałami pojawiły się tradycyjne samobieżne wodopoje, zwane saturatorami. Wydawało nam się jednak, że ich właściciele raz na zawsze pozegnali się ze szklankami oraz musztardówkami i serwowaczkami. Teraz będą wodę z sokiem tylko w kubeczkach jednorazowego użytku. Niestety, tak nam się tylko wydawało...

(jp)

## Sława i Uście

Zarząd Wojewódzki Polskiego Czerwonego Krzyża w Zielonej Górze zorganizował tego lata dwa obozy dla dzieci i młodzieży. W Sławie w ośrodku campingowym PCK będą 3 trzytygodniowe turnusy (ostatni kończy się tuż przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego), natomiast w Uściu pod namiotami dwa turnusy, także 3-tygodniowe.

Ogółem wypoczywać będzie około 700 dzieci z województw zielonogórskiego, leszczyńskiego i łódzkiego, a także, na turnusach miesięcznych, dwie grupy młodych ludzi z białoruskiego Homla.

Najwięcej jest uczniów szkół podstawowych. Odnótowania godny jest fakt, że pojąwa uczestników pochodzi z rodzin ubogich. Gdyby nie ten obóz, prawdopodobnie całe wakacje dzieci te spędziłyby w domach. Najbardziej z nich za letni wypoczynek nie płacili nic. Podstawą były tu opinie zarządów rejonowych PCK.

Na nudę nie można tu narzekać. Codziennie są ciekawe zajęcia, gry, zabawy, wycieczki, a wieczorami — ognisko. Dzieci uczą się także zasad udzielania pierwszej pomocy przed przybyciem lekarza — wszak to obóz czerwono krzyżowski. Wychowawcami podczas turnusów w Sławie są w większości nauczyciele, zajęcia prowadzi też studentki WSP. Współorganizatorami obozu w Uściu są Zarząd Rejonowy PCK w Żarach i tamtejsze Towarzystwo im. Brata Alberta. Prócz nauczycieli, dziećmi zajmują się także księża.

(jp)

## Sesja Rady Miejskiej

## Torba w roli urny

— Nie jestem dzisiaj w formie, przyznał ze szczerością w pewnym momencie piątkowego posiedzenia Rady Miejskiej jej przewodniczący Franciszek Werner. Nic jednak dziwnego; wszak panujący tego dnia upał dokuczał wszystkim. Aż dziw bierze, iż mimo lipcowego słońca udało się omówić wszystkie punkty porządku obrad i załatwić wiele ważnych posiedzeń, m.in. Zarządu Miejskiego i Obywatelskiego Klubu Radnych odbyło się (w przerwach obrad) na świeżym powietrzu.

Najpierw rada uchwaliła przystąpienie przez miasto do wspólnej realizacji budownictwa mieszkaniowego na osiedlu Jędrzychów III. Chodzi tu o południowo — zachodni załazek osiedla, w którym powstać ma 207 domków jednorodzinnych. Teren jest tam uzbrojony prawie w całości: brak tylko kanalizacji deszczowej i sanitarnej. Miasto oferuje grunt, „reszta” to już sprawa kontrahenta, który zostanie wyłoniony na podstawie konkursu ofert. Konkurs ma zakończyć się najpóźniej 10 sierpnia br. Za przyjęciem tej uchwały głosowało 24 radnych, pięciu było przeciwnych, a 4 wstrzymało się od głosu.

Rada zajęła się następnie projektem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego jednostki „D” w kisielińskiej dzielnicy mieszkaniowej. Niewątpliwie wyrażamy zgodę na wyłączenie „D” to przyszłe osiedle Warminskie, które znajdować się będzie po lewej stronie szosy Kisielińskiej tam, gdzie jeszcze niedawno były ogródki działkowe.

Mieszkań tam w przyszłości od 1300 do 2640 osób. Przewiduje się budowę szkoły podstawowej, przedszkola i żłobka, lokale handlowe, usługowe i gastronomiczne, klubokawiarni. Nie zabraknie terenów i obiektów sportowo-rekreacyjnych. Jednemu z autorów planu, architektowi Andrzejowi Berentowi zadano szereg pytań dotyczących m.in. lokalizacji parkingu i terenów zielonych odległości od magistrali kolejowej. Radnych niepokoiły zbyt wąskie — ich zdaniem — jezdnie i mnóstwo skrzyżowań, które będą musiały pokonać dzieci idące do szkoły.

Andrzej Berent wyjaśniał kilka razy, iż ten plan jest tylko szkicelem pewnej konstrukcji przestrzennej, a nie planem realizacyjnym czy dokumentacją techniczną. Jego wypełnienie zależeć będzie od przyszłych inwestorów: jeśli zechcą, po stawia domki wolnostojące lub w zabudowie szeregowej, a wolny plac zamieni się — na przykład na parking. Plan uchwalono przy braku sprzeciwu, 10 osób wstrzymało się od głosu. Po dyskusji rada zezwoliła też Zarządowi Miejskiemu na sprzedaż dwóch nieruchomości (przy ul. Wandy 4 i Jedności 37) na rzecz Lubuskiej Wytwórni Wódek Gatunkowych. Transakcja związana jest z rozbudową „Polmosu”. Radnych interesował los mieszkańców tych budynków, otrzymali jednak uspokajającą odpowiedź przedstawicieli zarządu. Wyrażono również zgodę na wyłączenie na czas określony części działki przy ul. Stefana Batorego, na której spółdzielnia mieszkaniowa „Komunalnik” chce postawić budynek wielorodzinny. Po zakończeniu budowy miasto sprzeda działkę tej spółdzielni, otrzymując w zamian 80 proc. mieszkań. W uchwale znalazło się jednak zastrzeżenie, iż ma prawo z nich zrezygnować, gdyby nie spełniały wymogów i oczekiwań.

Głównym tematem obrad, wcześniej zapowiadany w prasie i radiu, było określenie polityki przyważykowej w zakresie obrotu nieruchomości. Niewielu mieszkań-

ców naszego miasta wie, że przez kilka miesięcy trwała pracochłonna i żmudna inwentaryzacja mienia komunalnego. Została już zakończona, a spisy inwentaryzacyjne przekazano wojewodzie zielonogórskiemu, by ten wydał decyzję o nabydciu przez miasto prawa własności. Na mocy tej decyzji Zielona Góra stanie się prawnym właścicielem olbrzymich zasobów mienia komunalnego. Chce je sprzedać swoim mieszkańcom. Do tej pory bowiem, wszystko było nasze, ale tylko teoretycznie...

„Ta sesja ma charakter historyczny. Dyskutujemy bowiem po raz pierwszy o strategii” — powiedział radny i zastępca prezydenta Edward Mincor. Następnie odpowiedział na pytanie: po co prywatyzujemy mienie komunalne?

Nie dlatego, by jak najszybciej za pełnić miejską kasę, lecz po to aby budynki mieszkania, lokale użytkowe, garaże stały się własnością mieszkańców. Przemawiając także w imieniu Porozumienia Centrum, E. Mincor opowiedział się za prawem pierwokupu — prawem do „własnego gniazda”. Wszystko, na co znajdują się kupcy, należy sprzedać — w pierwszym rzędzie dotychczasowym użytkownikom — mieszkańcom, sklepów, garaży. Jeśli kogoś nie będzie stać na taki wydatek, powinien mieć możliwość kupna na raty. Środki uzyskane ze sprzedaży miasta powinny przeznaczyć na budownictwo socjalne dla najbardziej potrzebujących.

Kolejnych ośmiu dyskutantów wniosło nieco uwag do projektu uchwały. Zaproponowano także, by nie podejmować jej tego dnia. Wszystkie propozycje, wnioski zapi-

sali członkowie Komisji Gospodarki RM, wzmocnieni radnym Jerzym Podbielskim, autorem kontrprojektu uchwały. Komisja czekać teraz będzie na głosy i opinie mieszkańców. I dopiero wtedy, po letniej przerwie rada przystąpi do dyskusji nad wzbogaconą uchwałą. Ten obecny projekt i głosy w dyskusji przybliży czytelnikom w środe.

Popołudniowe godziny posiedzenia zajęła radnym dyskusja nad powołaniem Komisji Rewizyjnej. Wniosek w tej sprawie przedstawił w imieniu grupy radnych, członków Porozumienia Centrum, Jerzy Wojtkowiak. Ze taka komisja, kontrolująca wszystkich klubów rady. Niektórzy dyskutanci proponowali jedynie odłożenie tej uchwały na kolejną, powołującą sesję, zastanawiano się również nad kwestiami formalno — prawnymi (czy najpierw trzeba podjąć uchwałę o zmianie Statutu Miasta, czy też komisję można powołać od razu). Ostatecznie, uchwała o powołaniu Komisji Rewizyjnej została podjęta, a chwilę później rada — w głosowaniu tajnym — wybrała jej skład. Rola urny wyborczej pełniła czarna torba jednego z radnych.

Tylko kilka minut trwały wewnętrzne obrady komisji poświęcone wyborowi przewodniczącego. Został nim radny Lech Cieślak. Poza nim w skład komisji wchodzi radni: Wiesław Głogowski, Jerzy Iwanowski, Lech Kurowski, Zygmunt Lipiński i Stefan Mikula.

Odpowiedzi przedstawicieli zarządu na interpelacje radnych streścimy jutro. JACEK PATALAS

## Będzie «zielona fala»

Przechodniów coraz bardziej intrygują metalowe słupy leżące na chodniku przy skrzyżowaniu ul. Bohaterów Westerplatte i Kupieckiej. Ponieważ obie podlegają Wojewódzkiej Dyrekcji Dróg Miejskich, tam właśnie zasięgnęliśmy informacji.

Niebawem na skrzyżowaniu rozpocznie się montaż nowej sygnalizacji świetlnej. Na długich wysięgnikach zainstalowane zostaną nowoczesne sygnalizatory firmy Siemens. Lampy będą trwałe, a światło widoczne nawet pod słońcem. Podzespoły też będą zachodnie, a nad zmieniającą światłość czuwać ma komputer.

Po zakończeniu prac na tym skrzyżowaniu, taką sygnalizację otrzymają kolejne przejścia dla pieszych na tym niewłaściwym ciągu komunikacyjnym: naprzeciwko klubu MPiK i obok DT

Centrum, skrzyżowanie z ul. Ulańską i ul. Chrobrego, a także „krzyżówka” ul. Chrobrego i ul. Wyspiańskiego, której pokonanie sprawia kierowcom wiele trudności.

Gdy już wszystko będzie gotowe (prawdopodobnie jesienią bieżącego roku), wówczas faktem stanie się tzw. „zielona fala”, po zwalającą kierowcom na szybki przejazd przez centrum miasta, bez postojów pod kolejnymi światłami.

Wykonawcą wszystkich robót będzie firma Elektroniczne Systemy Sygnalizacyjne z z... Cieccha nowa. Pokrywa wszystkie koszty, włącznie z opłatą hotelu dla swoich pracowników.

Stojąc cierpliwie w kolejce na „zielone”, czekamy więc na „zieloną falę”. (jp)



Pięta dumna jest ze swojej krzywej wleży, ale Zielona Góra też ma czym się pochwalić; w centrum miasta (kto zgadnie — gdzie) stoi coraz bardziej krzywy komin.

Fot. LESZEK KRUTULSKI-KRECHOWICZ

## Stary Ryssel straszy w Przytoku

nurtach Elstery Ryssel dowiedział się dopiero kilka dni później. Śmierć byłego dowódcy wstrząsnęła nim. W jego świadomości coraz mocniej utwierdzało się przekonanie, że łamiąc przysięgę wojakową, popełnił czyn haniebny. Jeszcze przed zajęciem Paryża przez wojska koalicji poprosił o dymisję i osiadł w swojej posiadłości Przytok koło Zielonej Góry.

19 października 1815 roku w kościele parafialnym w Przytoku odbyły się uroczystości żałobne ku czci dwa dni wcześniej zmarłego 51-letniego generała, pana na Przytoku, Fryderyka Konstantego Ryssela. Wówczas jeszcze nikt z żałobników nie skojarzył zadiwającego zbiegu dwóch dat: 19 października 1813 — 19 października 1815 roku. Zbieżność ta nie pozostała bez wpływu na dalszy bieg wypadków, albowiem w Przytoku zaczęły się dzieje rzeczy, które przez kilka lat trwały miejscowych do tego stopnia, że na dźwięk nazwiska Ryssel bojaźliwie oglądano się na strony.

W tym miejscu opuszczamy ob szar historii i wkraczamy na teren zastrzeżony wyłącznie dla tych, którzy nie wątpią w prawdziwość opisanych niżej wydarzeń.

Sesli rozkazu nie wykonali. Ryssel uznał, że w obliczu totalnego rozkładu armii francuskiej nie ma sensu walczyć dalej po stronie Napoleona i przeszedł wraz z całą Brygadą na stronę wojsk koalicji antynapoleońskiej. O tragicznej śmierci Poniatowskiego w

rzeń: „Zawsze na św. Łukasza (19. X.), krótko przed północą, od suwała się ciężka płyta grobowa Rysselów. W otworze krypty pojawił się generał w mundurze i

przy szabli. Nieopodal czekał jego koń. Wolno jeździć z koniem opuszczali cmentarz. Zrywali się wiatr; w ciemnych oknach pałacu pojawiały się tajemnicze światła, we wsi psy ujadły; głucho odzywał się kościelny dzwon. Na kwadrans do pierwszego zjawa zni kała. Płyta grobowa wracała na swoje miejsce”. Miejscowi powiadali, że „duśa zmarłego, obciążona skazą niegodnego czynu na polu bitewnym, spokoju nie ma, błąka się po nocy i skarży”. Ale dlaczego tylko 19 października?

Odpowiedzi udzieliła wnuczka generała, Jeane Constanza de Hennier, stale mieszkająca we Francji. Otóż podczas jej wizyty w Przytoku w roku 1854 opowiedziano jej dziadkową historię. Przerażona nie na żarty wnuczka zapytała, czy nadal świętej pamięci ci generał straszy we wsi? Nie! Ostatni raz pokazał się w roku 1819. Od tej pory nikt go już nie widział. Pani de Hennier z ulgą przyjęła tę wiadomość i zapewniła, że już nigdy nie będzie straszyl. Duśa jego śpi w spokoju. Miała rację. Od momentu, kiedy szczytki doczesne księcia Józefa Poniatowskiego spoczęły w królewskiej kryptopolii na Wawelu, generał Ryssel nie pokazał się już więcej. A nastąpiło to w r. 1819.

19 października 1819 roku, w szóstą rocznicę śmierci księcia Józefa Poniatowskiego, stary Ryssel pokazał się po raz ostatni. JERZY PIOTR MAJCHRAK



Kościół parafialny w Przytoku z 1655 r.

## KINA

„ESTRADA” — Hala Ludowa — 18, 20 — Tango i Cash (USA 18 l.) „NEWA” — 15.30, 17.30, 19.30 — Loddy na petyku (RFN 18 l.) „NYSA” — 15.30 — Robocop II (USA 12 l.), 17.30 — Poślubiona mafi (USA 15 l.), 19.30 — Człowiek w ogniu (USA 18 l.) „WENUS” — 18, 19 — Ojciec chrzestny III (USA 18 l.)

wej. zielonogórskie

BABIMOST — „Płast” — Nocny jastrząb (USA 15 l.), Jak to się robi w Chicago (USA 18 l.) BYTOM — „Mieszko” — Krokodyl Dundee II (USA 12 l.), Kapitał czyli jak zrobić pieniądze w Polsce (pol. 15 l.) GOZDNICA — „Ceramik” — Nietykali (USA 18 l.) GUBIN — „Iskra” — Magiczny warkocz (chiński 15 l.), Karate Kid II (USA 15 l.) IŁOWA — „Słask” — Moonraker (USA 15 l.), Najlepsi z najlepszych (USA 15 l.) KARGOWA — „Światowid” — Gliniarz z Beverly Hills II (USA 15 l.), I skrypcie przestali grać (pol. 15 l.) KOZUCHÓW — „Uciecha” — 17.45, 19.45 — Turner i Hooch (USA 15 l. premiera) KROSNO — „Wzgorze” — nieczynne — urlop LUBSKO — „Patria” — Indiana Jones — Ostatnia Krucjata (USA 15 l.), Nieśmiertelny (ang. 15 l.), Sami swoi (pol. b.o.) NOWOGROD — „Bóbr” — Czerwona gorączka (USA 15 l.), Ucieczka na górną Wolność (pol. 15 l.) NOWA SÓL — „Odra” — Rambo (USA 15 l.), Zamieć (kan. 15 l.) SŁAWA — „Zeglarz” — Złote dziecko (USA 12 l.), Przegląd zły los (ang. b.o.) SZPIOTAWA — „Am” — 18, 20 — Falszywy trop (fr. 15 l.) SWIEPODZIN — „Przyjaźń” — Stowarzyszenie złoczyńców (fr. 15 l.), Gliniarz do wynajęcia (USA 15 l.) WOLSZTYN — „Tatry” — Fatalne zauroczenie (USA 18 l.) ZBASZYN — „Muza” — Ludzie koły (USA 13 l.), Powrót na ziemię (USA 12 l.) ZBASZYN — „Odra” — Krótkie spieście (USA 12 l.) ŻAGAN — „Meteor” — 18 — Interkosmos (USA 12 l.) ŻARY — „Pionier” — 17, 19.15 — Obcy — desydujące starcie (USA 15 l.)

## TEATR

LUBUSKI TEATR w Zielonej Górze — próby.

## GALERIE

AKT (czynną 10—17) — Malarstwo, grafika, szkło, srebro.

BVA (czynną 11—17) — Plakat Sławomira Janika i Witolda Michorzewskiego.

PSP (czynną 11—18) — Szkło i malarstwo Pauliny Komorowskiej-Birger.

Klub MPiK (czynną 9—18) — Pejzaże Torzymia w malarstwie Zbigniewa Jaraczewskiego.

Galeria Zarskiego Domu Kultury w Żarach — Wystawy: Pokonkursowa Wystawa XIV Wojewódzkiego Konkursu Tkanin Artystycznych „Żary '91”, Klasyce Fotografii Art-Akt.

## APTEKI

DYŻUR NOCNY PEŁNIA: Lubsko, ul. Krakowskie Przedmiescie

Nowa Sól, ul. Piłsudskiego Sulechów — dyżury zawieszono Świebodzin, ul. 1 Maja Wolsztyn, ul. Świerczewskiego Zielona Góra, ul. Pod Filarami Żagań, ul. Śląska Żary, ul. Osadników Wojskowych

## TELEFONY

|                           |        |
|---------------------------|--------|
| Pogotowie Policyjne       | 997    |
| Straż Pożarna             | 993    |
| Pogotowie Ratunkowe       | 999    |
| Pogotowie Energetyczne    | 991    |
| Pogotowie Ciepłownicze    | 993    |
| Pogotowie Wodn.-Kan.      | 994    |
| Pogotowie Gazownicze      | 121-81 |
| Informacja PKS            | 223-01 |
| Informacja PKP            | 33-38  |
| Szpital Wojewódzki centr. | 42-61  |
| Bank Informacji           | 632-23 |
| Bank Usługowej            | 283-13 |

## TAXI

|                  |        |
|------------------|--------|
| ul. Wyszyńskiego | 32-37  |
| ul. Podgórna     | 226-67 |
| — dworzec        | 226-66 |
| — bagażówki      | 228-25 |

NA TROPACH  
DAWNEJ  
ZIELONEJ GÓRY

19 października 1813 roku rozpoczęła się jedna z najkrwawszych i decydujących bitew kampanii napoleońskich — pod Lipskiem. 18 października bitwa oślepiała swoje apogeum i wszystko wskazywało na to, że dla Francuzów jest ona przegrana. 19 października francuskie rozpoznały beztędy odwrót jedyną jeszcze nie zabłoconą drogą na zachód, przez kamienny most na Elsterze.

Artygarda wycofujących się od działań dowodził książę Józef Poniatowski. W skład tego odwodu, obok oddziałów polskich, wchodziła także saska brygada artylerii, dowodzona przez brygadiera Fryderyka Konstantego Ryssela. Zadaniem jej było osłanianie sił ognia swoich dział przeprawą na Elsterze.

# Urszula Włodarczyk nie utrzymała przedownictwa

W Helmed (Holandia) odbyły się zawody o Puchar Europy w wielobojach lekkoatletycznych. Wygrała Peggy Beer — 6393 pkt., przed Heike Tischer — 6366 i Anke Behmer — 6274 (wszystkie Niemcy).

Czwarte miejsce zajęła reprezentantka Polski Urszula Włodarczyk — 6272 pkt., która po pierwszym dniu prowadziła z przewagą 50 punktów nad P. Beer. Niemka nie zdołała utrzymać przedownictwa, tracąc punkty do najgłośniejszych rywali w skoku na 800 m.

Nasza drużyna zajęła trzecie miejsce — 18177 pkt. Wygrała Niemka — 18023 przed ZSRR — 18434.

Wanda Panfil — ustanowiła rekord Polski na 10 000 m podczas miłyngu lekkoatletycznego w Oslo. Czas Polki 31.53,83, która zajęła drugie miejsce. Wygrała Niemka Uta Pippig — 31.51,36. Najlepsze te

goroczne wyniki na świecie uzyskała: Marlene Ottey (Jamajka) — na 100 m — 10,88 sek., a Werner Guenther (Szwajcaria) — pchnął kulę na odległość 22,03 m. Ponadto rekord świata juniorów na dystansie 5000 m ustanowił Kenijski Richard Chelimo — 13.12,22.

W Linzu (Austria), Istvan Baky (Węgry) osiągnął w skoku o tyczce 5,92 m. Najlepszy tegoroczny rezultat na świecie na 100 m pchnął uzyskała Ludmila Narozilenko (ZSRR) — 12,56 sek. Danny Harris (USA) przebiegł 400 m pchnął w czasie 47,90 i jest to także najlepszy tegoroczny rezultat na tym dystansie.



## Piotr Świst wystąpi w MS par Stal-Morawski 58-31

Milowymi krokami zbliża się termin największej tegorocznej imprezy sportowej w Polsce — finału mistrzostw świata w żużlu parami na żużlu. Zawody odbędą się 20 lipca na stadionie Olimpij w Poznaniu.

W sobotę na gołęzińskim obiekcie odbyła się kolejna konferencja prasowa, a po niej trening kandydatów do występu w polskiej ekipie.

Podczas konferencji prasowej dyrektor biura organizacyjnego MS Edmund Sikora poinformował, że przygotowania do tej wielkiej imprezy dobiegają końca. Trwają już tylko prace kosmetyczne, by stadion był gotowy do przyjęcia żużlowców oraz kibiców z kraju i zagranicy w pełnej krasie.

Z okazji MS stadion Olimpij wzbogaci się o wiele urządzeń, m.in. o nową tablicę świetlną wartości ponad 300 mln zł. Przygotowane jest oświetlenie toru (już 1,500 luków). Impreza będzie relacjonowana przez telewizję i radio do kilku nastrojów świata. Spodziewany jest przyjazd kilkunastu dziennikarzy krajowych i zagranicznych. Coraz większym popytem cieszą się bilety wstępu. Przyjazieli licznie grupy kibiców z zagranicy. Dla publiczności przygotowane wiele atrakcji i pamiatki. M.in. w czasie imprezy na stadionie będzie czynny specjalny punkt pocztowy z okolicznościowymi kopertami i datownikami. Cała impreza (zawodnicy, organizatorzy, kibice, sprzęt, urządzenia itp.) jest ubezpieczona przez „Westę”.

Przewodniczący GKSZ PZMot. — Andrzej Grodzki poinformował oficjalnie, że władze polskiego żużla zgłosiły do finału MS par następujących zawodników: nr 3 — Ryszard Dolomiszewicz (Polonia Bydgoszcz), nr 4 — Wojciech Załuski (Kolejarz Remak Opole), nr 16 — Piotr Świst (Stal Gorzów). Odpadł zatem Tomasz Gollob (Polonia). Dodajmy, że zgodnie z regulaminem, zawodnik rezerwowi każdej pary ma prawo startów w finale według uznania kierownictwa swojej ekipy już od pierwszego wyścigu.

W finale wystąpią reprezentanci siedmiu państw. Jeśli polscy zawodnicy zajmą co najmniej szóste miejsce — otrzymają do podziału nagrody w kwocie 100 mln zł. Będzie to premia niezależna od nagród regulaminowych FIM, które w tegorocznym finale MS par wynoszą za miejsca od 1 do 7 kolejno: 4.300, 2.350, 2.200, 2.000 i 1.800 franków szwajcarskich.

W konferencji i treningu nie brał udziału coach polskiej reprezentacji — Zenon Plech, któremu dzień wcześniej, uprzedził się syn. Szwed Ryszard Grodzki powiedział: „skład polskiej ekipy wytypowałem my przede wszystkim w oparciu o eliminacje indywidualnych MS. Najlepsi w półfinale kontynentalnych — Dolomiszewicz i Załuski zostali wyznaczeni na tej podstawie. Dziś zdecydowaliśmy, że trzecim naszym reprezentantem będzie Świst. Zawodnicy wystąpią na swoich motocyklach, przygotowanych indywidualnie. Ponadto do ich dyspozycji, są motocykle „GM” udostępnione przez Sparte-Aspro Wrocław. Jakio mamy szansę w finale? Myślę, że zdecydowanymi faworytami są ekipy Danii i Szwecji. Z pozostałych

## Zagłębie Lubin - GKS Katowice o Superpuchar

Tuż po pierwszej turze rozgrywek Interoto Zagłębie Lubin rozegra spotkanie o Superpuchar.

24 lipca we Wrocławiu dojdzie do spotkania mistrza Polski Zagłębia Lubin ze zdobywcą Pucharu Polski, GKS Katowice.

Dochód z tego spotkania przeznaczony będzie na fundusz Gloria Victis. (Ale)

## Brąz piłkarek TKKF Stilon Gorzów

W Gorzowie rozegrano rewanżowy mecz o trzecie miejsce w mistrzostwach Polski piłkarek, w którym zmierzyły się jedenastki TKKF Stilon i AZS AWF Wrocław. Wygrały gorzowianki 5:4 (2:1). Bramki dla Stilonu zdobyły: Justyna Baumgart — 3, Maria Tartak i Mariola Siłwończyk, cztery gole dla akademickich zdobyła Jolanta Nieczyrpor. W pierwszym meczu rozegranym we Wrocławiu uzyskano wynik remisowy 2:2. Zawodniczki Stilonu, podopieczne trenera Jana Suwara zajęły trzecie miejsce w rozgrywkach. Tytuł mistrzyni Polski zdobyła jedenaścika Czarnych Sosnowiec, a wicemistrzynią Zagłębianka Dąbrowa Górnicza. A. F.

## Lubuscy zapaśnicy w reprezentacji

Tegoroczne zapaśnicze mistrzostwa świata juniorów (do lat 18) w stylu klasycznym odbędą się w sto wackiej Priewidzy. Do reprezentacji Polski na rozpoczynającą się pod koniec bm. imprezę powołano m.in. dwóch zawodników z lubuskich klubów: Krzysztofa Danilewskiego z Włókniarza Żary (kat. 57 kg) i Artura Siłnika z gorzowskich Orlat (74 kg).

## Z TAŚMY TELEWIZYJNEJ

Polscy brydżysty wygrali turniej teamów w Biarritz. Startowało 180 zespołów z 12 krajów, a zwyciężczy team występował w składzie: Marian Lesniński, Tomasz Przybora, Bolesław Ostrowski oraz Francis Tein. Był to już czwarty wygrany przez Polaków znaczący turniej.

W meczach światowej ligi startowały: Francja — Holandia 0:3, ZSRR — Korea Półd. 3:2, Japonia — USA 3:1, Kanada — Brazylia 3:1. Tytuły mistrzów Polski w kolarstwie torowym, które odbyły się w Szczecinie zdobyli: Mariusz Markiewicz (Gryf Szczecin) — na 1 km ze startu zatrzymanego, Ryszard Dawidowicz (Gryf Szczecin) — 4 km, Włókniarz Kalisz w jeździe drużynowej na 4 km i Ireneusz Matusiak (Włókniarz Kalisz) na 50 km.

W Hongkongu w meczach czterech czołowych drużyn świata w siatkówce wygrali Chinki przed Brazylią, USA i ZSRR.

Słynny radziecki bramkarz Rinat Dasajew, miał wypadek drogowy. Aby uniknąć czołowego zderzenia z innym pojazdem Dasajew uciekł do rowu, rozbił się o swój samochód i doznał obrażeń głowy i ręki.

Po dwóch etapach kolarskiego wyścigu Tour de France prowadzi Duńczyk Rolf Sorensen. Zbigniew Spruch wygrał piąty etap kolarskiego wyścigu dookoła Nadrenii. Nowym liderem jest Gerd Audehm (Niemcy), a zawodnik Trasy Zielona Góra jest czwarty.

Nigel Mansell (Anglia) wygrał kolejny wyścig formuły 1 na torze Magny (Francja). Drugi był Alain Prost (Francja), a trzeci Ayton Senna (Brazylia). W klasyfikacji MS prowadzi A. Senna. Polski zawodowiec Marek Kułas jest liderem cyklu ulicznych wyścigów kolarskich o puchar Coca Coli. Po sześciu z 13 zaplanowanych imprez Kulas zgromadził 32 pkt. i wyprzedza Petera Gaenslera (Niemcy) — 23 pkt.

## TRAFIŁEŚ?

Przeanalizując sportowe wydarzenia, że w zakładach Express i Super Lotka na dzień 3.07.1991 r. wg wstępnych danych stwierdzono: EXPRESS LOTKE — kwota na wygrane 1.145.582.250 zł.

5 row. z 5 traf. — wygr. po ok. 114.000.000 zł; 2.007 row. z 4 traf. — wygr. po ok. 114.000 zł; 69.113 row. z 3 traf. — wygr. po ok. 4.900 złotych.

SUPER LOTKE — kwota na wygrane 2.101.220.000 zł.

31 row. z 6 traf. — wygr. po ok. 16.900.000 zł; 1.873 row. z 5 traf. — wygr. po ok. 280.000 zł; 41.153 row. z 4 traf. — wygr. po ok. 25.500 zł.

DUŻY LOTKE

I los: 1, 17, 18, 23, 38, 48

II los: 4, 5, 6, 14, 38, 40

ZAKŁADY PIŁKARSKIE (Puchar Lata)

1:2, 4:2, 3:6, 1:3, 5:2, 1:2, 1:4, 1:2, 4:1, 2:0, 1:1, 1:0, 2:1.

# SPORT

## Zagłębie Lubin - Lausanne Sports 1:3 Przeigrana na własne życzenie

Po szwedzkim IFK Norrkoeping i skandynawskim Lyngby Sport Club przysiała pora na 7-krotnego mistrza Szwajcarii i 7-krotnego zdobywcę Pucharu tego kraju — Lausanne Sports. W sobotnim meczu w Lubinie Interoto (Puchar Lata), miejscowe Zagłębie uległo Lausanne Sports.

**ZAGŁĘBIE — LAUSANNE SPORTS 1:3 (1:1)**  
1:0 — Stefan Machaj (19 min.)  
1:1 — Dominique Cina (34 min.)  
1:2 — Frank Verlaet (68 min.)  
1:3 — Dider Gigon (76 min.)

**ZAGŁĘBIE:** Kozarski — Machaj, Lewandowski, Pisz, Grech (od 46 min. Jasinski), — Szweczyk, Stachurski, Giecalow, Urbaniak — Pyc, Olbiniński (od 32 min. Najdek).

**LAUSANNE SPORTS:** Huber — Hottider, Studer, Herr, Verlaet — Fryda, Lauquin, Schurmman — Vanden (od 76 min. Viret), Gigon, Cina (od 89 min. Douglas).

Złote kartki — Bogdan Pisz i Dider Gigon.

Sędziował: Michał Listkiewicz (Warszawa). Widzów 2000.

Kibice mieli wreszcie okazję zobaczyć w akcji 27-letniego byłego reprezentanta Torpedo Moskwa — Aleksandra Giecalowa, który okazał się piłkarzem szybkim, dobrze rozgryającym i celnie rozdającym piłki.

Już w 19 min. po faulu na Olbinińskim sędzia dyktuje rzut karny. Pewnym egzekutorem jest Machaj i Zagłębie prowadzi 1:0. Kolejne ataki gospodarzy nie przynoszą jednak bramek. Szwajcarzy natomiast ciągle kontratakują. Jedną z takich akcji rozpoczęła się w 34 min. Obrona gości Hottider przerzuca piłkę długim prostopadym podaniem wprost pod nogi wszechobylskiego Ciny, który w zdecydowany sposób ogrywa obrońców, zmuszając do kapitulacji Kozarskiego i jest 1:1.

Druga część spotkania tylko w pierwszych minutach przypominała grę Zagłębia z pierwszej połowy. Tempo gry „siadło”, mno-

żyły się faule. Nieporadność napastników Zagłębia w tej części spotkania wykorzystali goście. Najpierw w 68 min. Verlaet otrzymał długie podanie od swego kolegi — obrońcy Studera i było 1:2.

W międzyczasie szansę zdobywania wyrównującej bramki miał Jasinski, Pyc i Sasza Giecalow, ale wynik utrzymywał się aż do 76 min. Ponownie długie podanie z głębi pola otrzymuje od kolegi gość z obrońców tym razem Giecalow, który z 25 metrów pięknym strzałem podwyższa wynik tego spotkania na 1:3.

Reasumując: trzy spotkania, cztery punkty i stosunek bramek 6:4 — tak przedstawia się bilans Zagłębia na własnym boisku po I rundzie. Jak będzie w rewanżu? Terminarz II rundy: środa, 10.07. IFK Norrkoeping — Zagłębie, sobota, 13.07. Lyngby Sport Club — Zagłębie, sobota, 20.07. Lausanne Sports — Zagłębie.

ANDRZEJ LECH  
W drugim meczu grupy II IFK Norrkoeping przegrał z Lyngby BK 3:6.

## Mecz mistrzów na inaugurację rozgrywek I ligi

Rozpoczynające się 28 bm. mistrzostwa I ligi piłkarskiej sezonu 1990/91 już w inauguracyjnej kolejce wywołają zainteresowanie. Wydarzeniem nr 1 będzie zapewne mecz „nowego” mistrza Polski Zagłębia Lubin ze „starym” mistrzem (z sezonu 1989/90) — Lechem Poznań. Mecz odbędzie się w Lubinie. Równie interesujące zapowiadają się spotkania Ruch Chorzów — GKS Katowice oraz Wisła Kraków — Górnik Zabrze.

Pozostałe pary tej kolejki: Olimpia Poznań — Śląsk Wrocław, Lechia Warszawa — Hutnik Kraków, Zagłębie Sosnowiec — ŁKS Łódź, Zawisza Bydgoszcz — Motor Lublin, Stal St. Wola — Stal Mielec, Widzew Łódź — Pegorolour Debi-

Natomiast UEFA postanowiła rozstawić drużyny uczestniczące w klubowych europejskich pucharach, aby uniknąć „zderzeń” silnych ekip już we wstępnej fazie turnieju. Nie stety, mistrz polski — Zagłębie Lubin nie został rozstawiony. Z trójką — Zagłębie (mistrz) — GKS Katowice (zdobywca Pucharu Polski)

Manchester United, FC Porto, AS Roma, Werder Bremen, AS Monaco, FC Sion, Galatasaray Stambul, FC Brugge, Atletico Madryt, Ilves Tampere, Feyenoord Rotterdam, Zagłębie, Ostrawa, Hajduk Split, Ferencvaros Budapest, IFK Norrkoeping i GKS Katowice.

Oto lista drużyn rozstawionych w Pucharze UEFA: KV Machelen, Feyern Monachium, Ajax Amsterdam, Real Madryt, AC Torino, Torpedo Moskwa, Eintracht Frankfurt, Steaua Bukareszt, Inter Mediolan, Sporting Lizbona, Auxerre, VfB Stuttgart, Hamburger SV, Trabzonspor, Dynamo Moskwa, FC Groningen.

W drugiej rundzie Pucharu Europejskiego PZP osiem najlepszych drużyn będzie mieć nadal przywilej rozstawienia. W Pucharze UEFA również w drugiej rundzie zostanie rozstawiona, a w trzeciej rundzie tych rozgrywek rozstawiona zostanie czołowa ósemka.

## Poznali rywali w europejskich pucharach

W Luksemburgu odbyło się losowanie par rund wstępnych oraz pierwszej rundy europejskich pucharów w siatkówce. W pucharze mistrzów krajowych mężczyzn AZS Olsztyn zmierzy się w pierwszej rundzie z zespołem Kuopio z Finlandii. Zwycięzca tego dwumeczu (pierwszy mecz w Finlandii 2.11., rewanż w Olsztynie 9.11.) spotka się w drugiej rundzie z hiszpańską drużyną Calvo Sotelo.

Mistrzyni Polski — siatkarki Stali Bielsko Biala grać będą w pierwszej rundzie z drużyną Koll Oslo (pierwszy mecz w Oslo 2.11., rewanż w Bielsku 9.11.). Na zwycięzcę czeka w drugiej rundzie mistrz Jugosławii — Mladost Zagrzeb.

Przeciwnicy polskich drużyn w pozostałych pucharach:

Puchar Zdobywców Pucharów mężczyzn

AZS Częstochowa — Ziraat Bankası (Turcja) — druga runda, pierwszy mecz w Częstochowie 7 grudnia, rewanż 14 grudnia.

Puchar Federacji — mężczyźni

Galatasaray (Turcja) — Płomień Sosnowiec — runda wstępna, pierwszy mecz w Stambule 5 października, rewanż 12 października, GKS

Jastrzębie Borynia — Tampereen Isku (Finlandia) — pierwsza runda, pierwszy mecz w Jastrzębie 2 listopada, rewanż 9 listopada.

Puchar Zdobywców Pucharów kobiet

Holte IF (Dania) — Czarni Słupsk — pierwsza runda, pierwszy mecz w Holte 2.11., rewanż w Słupsku 9.11.

Puchar Federacji — kobiety

Gedania Gdańsk — Modena (Włochy) — pierwsza runda, pierwszy mecz w Gdańsku 2.11., rewanż w Modenie 9.11.

Wisła Kraków — Akademik Sofia — pierwsza runda, pierwszy mecz w Krakowie 2.11., rewanż w Sofii 9.11.

## S. Graf i M. Stich najlepsi w Wimbledonie

105. tenisowym turnieju na Wimbledonie wielki triumf święcił Niemcy. W grze pojedynczej kobiet już po raz trzeci zwyciężyła 22-letnia Steffi Graf, która w finale pokonała Gabriellę Sabatini (Argentyna). W finale singla mężczyzn spotkali się dwaj Niemcy, Boris Becker i Michael Stich (pokonał w półfinale Szweda Stefana Edberga). Zwyciężył niespodziewanie M. Stich.

W grze podwójnej mężczyzn zwyciężyli John Fitzgerald (Australia) i Andreas Jarryd (Szwecja), którzy pokonali Javierę Fernandez (Argentyna) i Leonardo Lavalle (Meksyk).

Debel kobiet wygrały tenisistki ZSRR, Natalia Zwieriewa i Larysa Sawczenko, które wygrały z Janą Novotną (CSRF) i Gigi Fernandez (Portoryko).

## Trzy medale gwardzistów

We Wrocławiu rozegrano finały Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży i mistrzostw Polski juniorów w strzelaniu do sylwetki bieżącego dzika. Podopieczni trenera Krzysztofa Stefaniaka z zielonogórskiej Gwardii wracają z trzema medalami. Dwa z nich wywalczyli będący pierwszymi rok juniorami Marek Maciejewski, zajmując trzecie miejsce w RT-50 z wynikiem 570 pkt. oraz identyczną lokatę w RT-10 — 543 pkt.

W kategorii juniorów młodszych Mirosław Tyliczyński był drugim w RT-10 — 527 pkt. (6. Paweł Trubilowicz, 8. Igor Grygorowicz, 10. Krzysztof Łącki), natomiast w RT-50, K. Łącki zajął czwarte miejsce (6. P. Trubilowicz, 8. M. Tyliczyński, 12. I. Grygorowicz).

W klasyfikacji drużynowej wśród juniorów zwyciężył Śląsk Wrocław — 52 pkt. przed Flotą Gdynia — 48 pkt. i Gwardią — 20 pkt., a wśród juniorów młodszych Flota — 42 pkt. przed Gwardią — 28 pkt. oraz Sokółem Pila — 19 pkt.

## III miejsce waterpolistów Stilonu

W Szczecinie odbył się turniej mistrzostw Polski juniorów starszych w piłce wodnej. Wygrała Arkonia Szczecin remisując w drugim spotkaniu z obrońcą tytułu — Anilana Łódź 7:7. A oto wyniki pozostałych spotkań: Stilon Gorzów — Polonia Bytom 14:8, Anilana — Polonia 13:7, Arkonia Stilon 7:8, Stilon — Anilana 10:10, Arkonia — Polonia 12:6.

Z nieznanych przyczyn na niej nie dotarła dwójka sędziów z Gorzowa Andrzej Chmielewski i Andrzej Koryzma.

Gorzowlanie w końcowej klasyfikacji MP zajęli trzecie miejsce, a najlepszym bramkarzem uznano Gwarda Kryńskiego (Stilon), natomiast najsilniejszym strzelcem był Robert Rosiak (Anilana) — 55 bramek.

KOŃCOWA TABELA

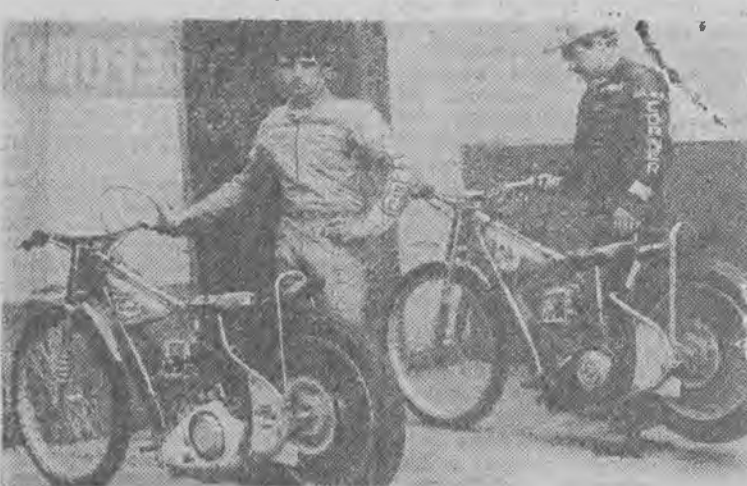
Arkonia Szczecin 12 20 102:94

Anilana Łódź 12 18 135:94

Stilon Gorzów 12 16 124:101

Polonia Bytom 12 4 84:41

KSZO Ostrowiec 12 2 74:11



Dopiero za trzy tygodnie żużlowcy I ligi rozpoczną rewanżową rundę spotkań. Szlagierem będzie zapewne mecz Unii Leszno z Morawskim Zieloną Górą. Gospodarze zapowiadają, że tym razem oni będą górą i już pieczołowicie przygotowują się do trudnego meczu. Czy przepowiednie się sprawdzą?

Fot. TOMASZ GAWALKIEWICZ

## Jedyni sprawiedliwi

(ciąg dalszy ze str. 1)

kalnej prasy. Zresztą wszystkich, bez względu na przeszłość, nazywają sługusami rzekomo minionego okresu i szermierzami bolszewickiego pióra na usługach pisni o bolszewickiej mentalności.

To tylko próbka wyjątkowo kwiecistego języka, jakim posługują się liderzy tzw. ugrupowań niezależnych z Gorzowa. Można go zaś poznać wertując kolejne biuletyny "Wolni i Solidarni". Rzeczywiście polska i gorzowska w wydaniu "Wolni i Solidarni" wygląda tak. "Obecny rząd, tak jak poprzedni, prowadzi politykę, która nie liczy się z dobrem narodu". Nawołują więc otwarcie: "Te władze należy obalić!". "Solidarność" to dla nich "organizacja przetrwania (CRZZ), ściśle polityczna, zastępująca sławetne komitety PZPR w dzieleniu korzyści, a nie obrotu ludźmi pracy", zaś strajki służą "mającym interesom, w które wkomponowana jest neo-Solidarność".

Ich zdaniem Gorzówem rządzi "komuno-chadecja", a "tajemnicą polszyny jest drobny fakt, że w całym tym konspiracyjnym greminiu znajduje się lekko podkisa śmietanka władz lokalnych". Oni właśnie "planują przypuszczenie frontowego ataku na nasze ugrupowanie oraz ludzi. Ponoć sztab operacyjny umiejscowiony jest w podziemiach Urzędu Miejskiego".

Obecna Rada Miejska Gorzowa zdominowana przez ludzi "Solidarności" jest według nich "dzieckiem oszustwa wyborczego, które dokonało się 27 maja 1990 roku". Dziś już przejeżdża na oczy i wiedzą, że obecnym radnym "nie chodziło o nic innego, jak o przejęcie w miejsce wpływu przez określoną grupę ludzi powiązanych z komunistami, których praca w Radzie sprowadza się do obsadzania stanowisk decyzyjnych w mieście swymi ludźmi w myśl komunistycznej zasady "niemy ale wierny". "Wolni i Solidarni" z Gorzowa są więc gorliwymi wyznawcami spiskowej teorii najnowszych dzieł. Nie ograniczają się jednak do pokazania palcem i jednoznacznego określenia wrogów. Ujawniają też "jedynych sprawiedliwych". Ich zdaniem "Solidarność" była wiarygodna w sensie obrony praw pracowniczych, ale tylko w latach 1980-81. Wówczas podobno zachowywała niezależność od organizacji poli-

tycznych, administracyjnych, a nawet instytucji religijnych.

"Dziś wiemy tym zasadom jest "Solidarność-80" jak i Wolne Związki Zawodowe, które odtworzył Andrzej Gwiazda — twierdzą. — Sytuacja dojrzała do tego, że samoorganizowanie się społeczeństwa i zdecydowana obrona przed czerwonym kapitalizmem, któremu "okragły stół" i częste tzw. konstrukttywne upozycje umożliwiła grabież majątku narodowego daje szansę na przetrwanie rozkradania nie tylko dóbr materialnych, ale takich wartości jak wolność, godność czy prawa pracownicze".

Andrzej Gwiazda, lider owych "ugrupowań niezależnych" odrzuca zdecydowanie jakąkolwiek współpracę z ekipą Wałęsa — Balcerowicz. Odebrałaby ponoć jemu wiarygodność. "Pełzory demokracji i pozory suwerenności państwa umożliwiają politykę gospodarczą, która blokuje rozwój Polski — uważa on. — Sprzedaj za bezcen polskich fabryk i rynków zbytu oraz obniżka płac prowadzi kraj do ruiny, a społeczeństwo do głębi. Opanowanie rynku wewnętrznego przez buble odrzucone na rynku światowym w połączeniu z upadkiem przemysłu i rolnictwa utrwała stan katastrofy gospodarczej na długie lata".

Gorzowskich liderów "Wolni i Solidarni" stać naturalnie na artykułowanie własnych poglądów. "Czas więc najwyższy — apelują — nazwać politykę ugody z komuną zdradą interesów narodowych (...). Efektem jest totalna korupcja, prywatyzacja i nędza ludzkiej pracy. Koledzy! Tylko przez solidarny zryw na miarę Sierpnia-80 będziemy w stanie obalić rządy "Magdalenki". Tylko wtedy gdy zrozumiemy, że nie możemy dać się podzielić, że o nasze prawa musimy bić się sami — zwyciężymy! "Solidarność" zawiodła. Niech zwycięży solidarność międzyludzka. Precz z komuną! Precz z Targowicą! Precz z Wałęsą!"

Młodzi panowie z Partii Wolności w Gorzowie nie ograniczają się do formułowania i rozpowszechniania słusnych ich zdaniem poglądów: Trzech z nich — Janusz Kudłazyk, Mariusz Szewczyszyn i Robert Gruchocki — wystąpili o umożliwienie im zastępczej służby wojskowej. A gdy im odmówiono — czują się mocno pokrzywdzeni

i krzywdę tę nagłaśniają jak tylko potrafią.

"Może dla panów z Rejonowej Komisji Poborowej suwerenność Wojska Polskiego, a przez to i państwa polskiego jest jedynie czystym hasłem politycznym — argumentuje J. Kudłazyk — ale dla mnie jako Polaka nie skażonego komunistyczną służalczością wobec Moskwy fakty te mają podstawowe znaczenie. Większość oficerów obecnego Wojska Polskiego miała i ma swój bierny lub czynny wkład w utrwalaniu sowieckiego namiestnictwa. W Polsce służenie pod rozkazami dowódców o bolszewickiej i antynarodowej mentalności urągłoby mojej godności osobistej oraz wyznawanim zasadom moralnym. W Związku z powyższym stwierdzam jednoznacznie, że nie zamierzam się podporządkować żadnym decyzjom władz wojskowych czy państwowych względem zmuszania mnie do odbycia służby w niesuwerennej armii".

"Wolni i Solidarni" zadarli również niedawno z władzami administracyjnymi Gorzowa. Mimo wcześniejszych zobowiązań nie chcą bowiem opuścić zajmowanych pomieszczeń, które prezydent miasta obiecał przyznać oddziałowi Związku Niewidomych. A zaproponowano im przydział kilku innych lokali. Pomieszczenia przy ul. Chrobrego 6 są zaś o tyle przydatne dla niewidomych, iż znajdują się na parterze.

"Zakład Gospodarki Mieszkaniowej w Gorzowie skierował więc przeciw nim sprawę do sądu. Pozew o niewywiązanie się z zobowiązania opuszczenia lokalu do końca ub.r. prawdopodobnie rozstrzygnięto o wprowadzenie ZGM w błąd przez panów z firmy "Wolni i Solidarni". Wiele wskazuje bowiem, iż ich organizacja nie jest partią polityczną w prawnym rozumieniu, bo nie została zarejestrowana w sądzie. Wygląda więc na to, iż o "Wolnych i Solidarnych" będzie jeszcze głośno. Na tym rozgłosie im zresztą chyba mocno zależy.

Andrzej Włodarczyk

Modne jest dziś przestrzeganie przed grożącym nam rzekomo tzw. totalitaryzmem katolickim. Jego nieuniknioną upatruje się w jakiejś koniunkturalnej luki po fundamentalizmie komunistycznym — fundamentalizmem religijnym.

## Panu Halczakowi — polemicznie

Bogdan Halczak ulega niestety tej modzie i na łamach Gazety Nowej (1 lipca br.) przestrzega jakby przed demonem państwa katolickiego — narodowego, w które sam w istocie nie wierzy. Jak bowiem pisze — "wymagaloby to postępowania całkowicie sprzecznego z etyką katolicką oraz całkowitej izolacji kraju od wpływów z zewnątrz".

Katolickie państwo wydaje się kojarzyć autorowi z niebezpieczną w jego rozumieniu zbitką pojęciową "Polak-Katolik", niebezpieczną bo budzącą demony nacjonalizmu, ksenofobii, często antysemityzmu, a co za tym idzie braku tolerancji.

Przed niebezpieczeństwem takiej możliwości, mimo — jak już wspominałem, jego niewiary w to, pragnie Halczak w myśl zasady — strzeżonego Pan Bóg strzeże — lojalnie przestrzec. Piszcie on o tym, że "...konceptja Katolickiego Państwa Narodowego posiada zwolenników, można się przekażać czytając enuncjacje programowe niektórych grup politycznych — bardzo chrześcijańskich i bardzo narodowych". Jakich — autor już nie podaje. Można się jedynie domyślić jakie to grupy polityczne ma na myśli.

Jako historyk wiedzy chyba powinien, że dzisiejsze polskie ugrupowania katolickie — głównie chadeckie w żadnym wymiarze, ani programowo ani też ideologicznie nie odwołują się — jak próbuje to sugerować autor do tradycji "młodoendekich". Należałoby jeśli chodzi o partię narodową (szkoda, że nie wszystkie), to mają one coraz większą świadomość, że przeszkoda ich rozwoju jest właśnie odwołanie się do przedwojennych stereotypów.

Na coś innego chciałbym jeszcze zwrócić uwagę w artykule pt. "Katolickie Państwo Narodu Polskiego", na swobodę mianowicie niekonsekwencji w ocenie charakteru Kościoła katolickiego w Polsce. Piszcie on autor, słusznie zresztą, że Kościół jest czynnikiem stabilizującym istnienie państwa. Ów

czynnik jest "w świadomości społecznej usytuowany ponad bieżącą walką polityczną, stojący na straży wartości nadrzędnych".

Tym usytuowaniem Kościoła ponad walką polityczną, eliminuje Go niejako z grona czynników politycznych — i słusznie. Jest Kościół bowiem przede wszystkim siłą moralną, stojącą na straży wartości nadrzędnych. I w tym sensie trudno się dziwić "że żaden z istniejących — jak mówi — czynników politycznych na razie nie jest w stanie tej roli od Kościoła przejąć". Nie tylko na razie ale nigdy z uwagi głównie na różnicę w charakterze misji Kościoła i czynników politycznych. Rozbieżności te powoduje funkcja wertykalna Kościoła i jego wymiar transzendentny.

Powiem więcej, iż już samo pytanie o możliwość przekształcenia totalitaryzmu komunistycznego w "totalitaryzm katolicki" jest z gruntu fałszywe w świetle chociażby ostatecznej konstatacji autora, że "w chwili dla kraju przelomowej opinia publiczna i tak skupi się wokół Kościoła". Czy nawet tego totalitarne — pytam?... Kościół był — wie zapewne autor o tym — niekwestionowanym autorytetem w każdym czasie, niezależnie od zawirowań historycznych, a w czasach dla ojczyzny trudnych — tym większym. Nie musi przeto wykorzystywać "sympatii" — jak chce pan Halczak "dla załatwienia spraw, które z jego (Kościół) — przyp. WJCh) punktu widzenia mają istotne znaczenie, takich jak kwestia aborcji czy też wprowadzenie religii do szkół".

Zycie ludzkie od poczęcia oraz wychowanie religijne dzieci i młodzieży są wartościami, których Kościół tak zarliwie i konsekwentnie broni dlatego, że taka jest jego misja. Jeśli ktoś sądzi inaczej — nie ma po prostu racji.

W. J. Chrzanowski  
Polskie Forum  
Chrześcijańsko-Demokratyczne

Apatie  
i  
sympatie

## Policjanci i poeci

\*Kozinnazanie partii politycznych powoli zaczyna być specjalnością Kancelarii Prezydenckiej. To stamtąd wyszła ostatnia inicjatywa jeszcze jednego ugrupowania konserwatywnego. Sekretarz stanu i podsekretarz zorganizowali Koalicję Republikańską, lecz nie w samym Belwedrze, a w stolicy katolicyzmu, w Gnieźnie. Można się domyślać, że osadzone w kancelarii Porozumienie Centrum i Kongres Liberalno-Demokratyczny prezydenta nie zadawała.

\*Aleksander Herzig został odwołany ze stanowiska pierwszego zastępcy Prokuratora Generalnego. Onże był tym, który wystąpił na drodze sądowej z oskarżeniem redakcji "Nie" o pornografię. Jerzy Urban w ten sposób został pozbawiony darmowego oskarżyciela. Prokurator Herzig jest jednym z etatowych bohaterów rubryki towarzyskiej "Nie", którą prowadzi plk Wiesław Górnicki za 20-milionową gażę miesięczną.

\*Roman Bartoszcze, który zjednoczył partię chłopską, przegrał z kretelem na Kongresie PSL. Tylko 30 delegatów opowiedziało się za tym, który uratował życie polityczne byłych sojuszników PZPR. Lecz Zielona Góra może czuć się dumna, jako że Józef Zych został przewodniczącym Rady Naczelnej PSL.

\*Cyganie w Polsce zastępują z powodzeniem Żydów. Dotychczasowy termin antysemityzm będzie musiał być zastąpiony innym. We własnym języku Cyganie nazywają się Roma. Ale niezbyt szczęśliwie brzmiałoby antyromizm. Niemniej w języku politycznym dorobiliśmy się nowego synonimu — Mława atakuje.

\*Są już pierwsze kandydaci na posłów i senatorów. Unia Demokratyczna w Krakowie udzieliła rekomendacji sen. Krzysztofowi Kozłowskiemu, b. szefowi MSW w rządzie T. Mazowieckiego. Pierwszy polijant jest pierwszym kandydatem. Czyz to nie znamienie?

\*Złamaną został przepis kodeksu karnego o zachowaniu tajemności. Tak orzekł dyrektor Urzędu Celnego na lotnisku Okęcie. Chodzi o nieudaną próbę przemytu czarnego kawioru przez granicę. Gdyby się przemytnikowi udało, prasa nie zostałaby oskarżona o wywoływanie sensacji kryminalnych.

\*Marian Terlecki, sympatyczny poeta i prezes Radiokomitetu, najwyraźniej ostatnio ma dobry okres natchnienia. To, co się nie udało komisji likwidującej RSW Prasa — Książka — Ruch, prezes załatwi. Obłożył haraczem gazety drukujące codzienny program telewizyjny i radiowy. O ile można się spodziewać, że programy telewizyjne nie znikną z gazet, to można być pewnym, iż gazety nie będą drukować radiowego.

\*Kto kogo podsłuchuje? Senator Kaczyński zapowiedział: "stworzenie silnego ośrodka decyzyjnego wokół Prezydenta i opanowania przez ten ośrodek wojska i policji". Już nazajutrz specjalna brigada UOP sprawdziła, czy w pomieszczeniach Krajowego Komitetu Obywatelskiego w Warszawie znajduje się podsłuch. Powstało poważne podejrzenie, że podsłuchiwanie były osoby należące do władz Porozumienia Centrum i państwowych, m.in. minister Adam Głapiński, które w pałacyku KKO debatowały.

Waldemar Puchała



Gazeta Nowa Polityczna  
— redaguje  
KONRAD STANGLEWICZ  
Listy, opinie proszę kierować  
pod adresem: Zielona Góra  
al. Niepodległości 22,  
tel. 710-77

## Listy i polemiki

### Obrońcy demokracji

Źródła wielkiego krzyku "jedynych obrońców demokracji", a takimi mienią się demokraci z Unii jak i z Socjalistycznej, stoją się coraz bardziej oczywiste. Tyle głosów tak szacownych gremiów jak współtwórcze znanego profesora i kombatanci byłego kreatora sportu stało się nagle wspólnym belkotem o dyktaturze.

Stronicy "obrońców" utrzymują ličebną przewagę w Sejmie. To oni przyczynili się do tego, że kilkadziesiąt projektów ustaw o podstawowym znaczeniu dla gospodarki zalega w szufladach komisji sejmowych. Jakakolwiek poprawa obecnych normatywnych, ustalonej przez nich dla innego rodzaju gospodarki prowadzi do kolejnych afer, od wódczanej poczynając, a na dolarowej kończąc. Najbardziej sprawiedliwy ze sprawiedliwych prowadzi dochodzenia, ale efektów wciąż brak. W końcu mówi się, że winien jest cały Sejm, bo dał się oszukać.

Wymuszone zmiany w zarządzaniu krajem realizuje się w taki sposób, aby ograniczyć operatywność i skuteczność aparatu państwowego. "Obrońcy demokracji" stają się przedłużać jeszcze o rok, może dwa — czas kradzieży majątku budowanego przez cały naród. To "obrońcy" stwarzają furty prawne, aby dać szansę pozostania na urzędach tym, którzy zostali odznaczeni Krzyżami Budowniczych Polski Ludowej. Niezależnie od doświadczeń to budowniczym, ale bez honoru. Społeczeństwo już w czerwcu 1989 r. dało im wyraźne do zrozumienia, że na dosyć tych majstrów. Ale oni przesiąknięci entuzjazmem dla zmian chcą budować dalej. Dla tych którzy już go stracili postarano się aby Sejm umożliwił im korzystanie z emerytur kilkakrotnie wyższych od

"średniej krajowej. Uznał, że jeżeli budowniczym narobił długów, to nie powinni ich spłacać.

"Jedyni obrońcy demokracji" nie dostrzegają, że wśród 460 posłów zaledwie 113 to chrześcijanie. Krzyż, że skład tego Sejmu odzwierciedla strukturę podziałów i epoki w społeczeństwie. Wmawiają społeczeństwu, że jest takie jakim je oni widzą.

W walce o obronę demokracji jej "jedyni obrońcy" przestali dostrzegać, że prawo mające stanowić opokę dla sprawiedliwości, stało się pożywką dla oszustów, kombinatorów i złodziei majątku narodowego. Nie widzą, że w rzeczywistości brak jest zasadniczych zmian. Na dziesięć spółek utworzonych na podstawie tego prawa, w województwie zielonogórskim osiem znajduje się pod kontrolą nomenklatury. Ona ma tradycję. Z polecenia i na życzenie PZPR kierowała gospodarką, a teraz mając zaplecami "obrońców demokracji" gospodarzą tą prywatyzację. "Obrońcy demokracji" twierdzą, że większość tej nomenklatury to ludzie zdolni i wykwalifikowani. Jeżeli tak, to dlaczego prowadzony przez nich interes pod nazwą PRL zakończył swą egzystencję czterdziestomilardowym długiem.

Autorzy wielkiego krzyku wiedzą doskonale o tym, że nowe wybory będą sprzyjać tym, co chcą reform rzeczywistości, a nie pozornych. Odrzucili koniec socjalizmu i myślą, że uda się im oszukać społeczeństwo. Twierdzą, że przecież tyle zmieniono, a lewa strona sali sejmowej tak się napracowała, aż do stała zadyszka w biegu do dyskusji nad losem biednych i bezrobotnych. Dyskusje były owocne — w efekcie nie się nie zmieniło. Dawniej wielotysięczne tłumy stały w kolejkach po mięso, a dołód narodowy rósł wraz z długością kolejek. Teraz, gdy ponad milion ludzi żyje z zasiłków dla bezrobotnych, dołód maleje. Budowany przez czterdziście lat raj pozornego zatrudnienia okazał się ekonomiczną fikcją. "Obrońcy demokracji" zarzucają rządowi, że to jego winą, a najbardziej Balcerowicz, bo tą fikcją pokazał. Twierdzą, że jeszcze gorszy jest Prezydent, bo głośno mówi, że "obrońcy demokracji" chcą powtórnie wejść do Sejmu na karkach tych, co ciężko pracują, aby potem za duże pieniądze godzinami płakać nad ich losem, najlepiej publicznie i na sali sejmowej.

Imię i nazwisko znane redakcji

## Pomimo Mławy nie wstydzę się Polski

Wypadki w Mławie wywołały burzę nie świata. Wielu Polaków uważa pogrom Cyganów za wydarzenie przekraczające naszą europejskość, za coś, co stawia nas na poziomie Hunów. Zapominamy, że motloch jest elementem wszystkich narodów. My mamy swoją Mławę i Kielce, Żydzi swojego rabina Mosze Lewingera. 7 października 1988 ktoś rzucił kamieniem w jego wóz. Szanowny rabin wysiadł z samochodu i zastrzelił Araba. W czerwcu 1990 sąd skazał go za "niebaldstwo" na sześć miesięcy więzienia. Po wyroku motloch wznowił okrzyki na jego cześć, wniósł go na rękach do więzienia. W Europie kibice angielscy budzą postrach. Niedawno kamieniami przywalili nas Niemcy. Piękne słowo łac. pochodzi ze Stanów Zjednoczonych. Motloch nie ma ojczyzny — jest międzynarodowy. Jego istnienie zależy od skuteczności prawa.

Dlaczego Polacy wypadkami w Mławie są szczególnie upokorzeni. Wynika to z tradycji wychowania w polskich rodzinach. Wpajano nam, że Polak to człowiek honoru, broniący słabszych, walczący o wolność "naszą i waszą". Jest więc rzecz jasna, że bandyci Mławy zostali moralnie napiętnowani, lecz aby tego rodzaju wypadki nie powtarzały się należy przede wszystkim wzmocnić policję, udoskonalić prawo, bo nie można liczyć, że w wieloletnich rodzinach złodziei, prostytutek i alkoholików wyrosną wyłącznie ludzie moralni. Należy zadać sobie również pytanie czy można domagać się od motlocha tolerancji skoro tak zwana inteligencja daje przykłady fanatyzmu, a to z dewocją mecenasa chce uchwalić prawo zamykające sex shopy, a to polityk potępia homoseksualistów bo są inni. Cyganie też są inni.

Włodzisław Woźniak

## PRAWA MARSZ

### Syndrom Mławy

To się zdarzyło w odległym o kilkadziesiąt kilometrów miasteczku, będącym od lat symbolem zaprzętej prowincji, prezentowanym w licznych dowcipach jako siedlisko kotłowni i drobniemięszczarstwa. Ale równie dobrze mogło się zdarzyć w naszym mieście, na naszej ulicy.

Polaka przez wieki miała opinia "przystani tolerancji", przywykło się o niej mówić jako o "państwie bez stosów". Wygnani z całej Europy znajdowali tu bezpieczny azyl, schronienie i chleb, często swobodę głoszenia najbardziej skrajnych poglądów. Jedynym z naczelnych hasel politycznych była "zgoda na brak zgody". Mikołaj Ławrynowicz, benedyktyn, pisał w 1639 roku: "I owszem z niezgodnych rzeczy rodzi się jedna piękna harmonia, jakoby lutnia z stron różnych, a prawie przeciw sobie grających".

Jednak z biegiem czasu na jasnym początkowo obrazie pojawiły się rysy. Ugruntywali je zabory, później propaganda obozu narodowego. Odkryliśmy wśród nas "obcych" — po prostu innych, wyróżniających się religią, obyczajem, językiem, wyglądem zewnętrznym. Każdy obcy stawał się wyznaczonym kandydatem na kozła ofiarne, często "wrogiem zastępczym", na którym można było wyładować tłumioną złość i kompleksy. Był Żydem, masonem, Cyganem, Ukraińcem, Białorusinem, mazurczykiem autochtonem...

Jeszcze do niedawna winą za podsyćanie nietolerancji, za typowo nacjonalistyczne odruchy, można było obciążyć SYSTEM. Za pogrom kielecki, za antysemickie ekscesy w 1968 roku odpowiedzialni ONI. Ubęcy, prowokatorzy, demagogiczni politycy. Ale dziś? Najpierw żenijająca historia w Przemyslu pod hasłem: "Nie oddamy Ukraincom naszej świątyni". Potem — gwałtowne reakcje odródnionego Stronnictwa Narodowego na ewangeliczne "przepraszam" prezydenta w Izraelu. Teraz Mława — samosąd dokonany na miejscowych Cyganach pa spowodowaniu przez jednego z nich wypadku drogowego, kliniczny wręcz przykład zastosowania odpowiedzialności zbiorowej wobec "obcych".

Atakował tłum. "Każda jednostka, stając się częścią tłumy, zstępuje tym samym o kilka stopni niżej w swym rozwoju kulturowym... staje się istotą dziką i niewolnikiem instynktów. Jednostka w tłumie to ziarno piasku wokół innych ziarenek, którym wiatr młota według własnego kaprysu — twierdził już sto lat temu Gustaw Le Bon — Autorytaryzm i nietolerancja to cechy wspólne wszystkim tłumom... Tłum jest zbyt zmienny i nabyty gwałtowny, aby mógł być moralny". Owa psychologiczna prawda nie stanowi jednak żadnego usprawiedliwienia. Zbiór jednostek to nie tylko tłum, to także świadome społeczeństwo. To się zdarzyło w naszym "własnym domu", w którym próbowany przywrócić właściwe znaczenie słowom: "wolność, solidarność, demokracja, tolerancja". Jawią się w tylu ustach. A przecież czyjaś ręka podniosła kamień...

Syndrom Mławy. Myśleć o nim ze zgrozą czy ze wstydem? Przepraszam. Wybaczcie.

Edward J. Mincier

## Księgarnia

**Elżbiety Jarmolkiewicz**  
w Zielonej Górze,  
ul. Mariacka 1 poleca:

Jacka Trznadla: **HANBA DOMOWA**. Rozmowy z pisarzami. Wydawnictwo "Test" i Zakłady Wydawnicze "Versus". Lublin 1990. Str. 339. Cena zł 16 tys.

JACEK TRZNADEL  
**HANBA DOMOWA**



Piąte wydanie, poprawione i rozszerzone, głośniejsze książki napisanej przez poetę, eseistę i tłumacza oraz znanego krytyka literackiego. Składają się na nią rozmowy z polskimi pisarzami na temat ich stosunku do socrealizmu. Wypowiadają się: Zbigniew Kubicki, Jerzy Andrzejewski, Wiktor Woroszyński, Witold Wirpsza, Jarosław Marek Rymkiewicz, Julian Strykowski, Jacek Bocheński, Zbigniew Herbert, Marian Brandys, Andrzej Braun, Jan Józef Lipski, Jan Józef Szczepański i Jacek Łukasiewicz. Autor książkę opatrzył własnym komentarzem.

**ATLAS GEOGRAFICZNY**. Państwowe Przedsiębiorstwo Wydawnictw Kartograficznych im. Eugeniusza Romera. Warszawa — Wrocław 1991. Str. 152. Cena zł 60 tys.

## ATLAS GEOGRAFICZNY

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO  
WYDAWNICTW KARTOGRAFICZNYCH

Jest to już 24 wydanie popularnego atlasu geograficznego, adresowanego głównie do uczniów szkół średnich i zatwierdzonego do użytku szkolnego przez Ministerstwo Oświaty już w 1962 roku. 255 map, stosowne objaśnienia oraz uwzględnienie podziału politycznego świata według stanu na październik 1990 r., a także zamieszczający atlas skorowidz nazw — to główne walory tego wydawnictwa, starannie edytorsko i rzetelnie merytorycznie przygotowanego.

Mieczysława Rościszewskiego: **GRY I ZABAWY TOWARZYSKIE**. Wskazówki do przyjemnego i użytecznego spędzenia czasu w domu i poza domem. Podręcznik dla młodzieży płci obojga. "Wiedza Powszechna". Warszawa 1991. Str. 271. Cena zł 54 tys.

Reprint, przygotowany w Jugosławii, z twardą okładką i na wysokiej klasy papierze, pożytecznej książki, wydanej po raz pierwszy w Warszawie w 1900 roku. Autor w przystępnej formie opisuje gry i zabawy salonowe, towarzyskie, sportowe, umysłowe i wiele innych. Szczególnie interesujące są sposoby zabaw wróżbiarskich i pasjanse...

Władysława Kopalińskiego: **SŁOWNIK WYRAZÓW OBCEJ I ZWROTÓW OBCEJZYCZNYCH** "Wiedza Powszechna". Warszawa 1991. Str. 576. Cena zł 80 tys.

XXI wydanie niezbednego w każdym domu Słownika Kopalińskiego, zawie-

rającego ponad 20 tys. haseł oraz objaśnienia dotyczące wymowy, skrótów. Ponadto — tablice obejmujące nazwy z różnych dziedzin życia w porządku alfabetycznym i wykaz postaci, wymienianych w Słowniku wielokrotnie. Twarda oprawa, estetyczna obwoluta. Ta publikacja nie potrzebuje rekomendacji!

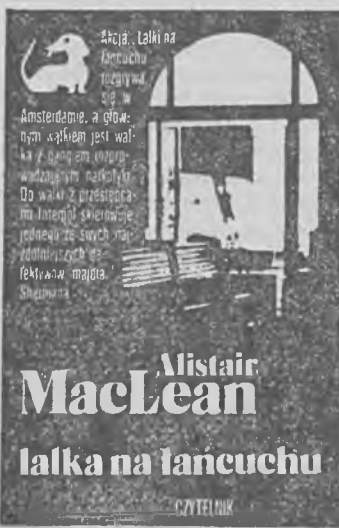
Walerii Szalayówny: **NASZE WAROWNIE I GRÓDY**. Opowiadanie z dalekiej przeszłości. "Wiedza Powszechna". Warszawa 1991. Str. 78. Cena zł 54 tys.

Reprint, edytorsko przygotowany w Jugosławii, książki wydanej w 1907 roku we Lwowie i wchodzącej do serii firmowanej przez Polskie Towarzystwo Pedagogiczne. Popularne opowiadanie autorki wzbogacają fotografie najszybszych i obecnych obiektów zabytkowych.

Aleksandra Dumasa: **TOWARZYSZE JEHUDY**. "Somik". Bydgoszcz 1991. Str. 338. Cena zł 18 tys.

Akcja powieści popularnego autora toczy się tym razem w 1799 roku na południu Francji. Wśród bohaterów — fascynująca postać Napoleona Bonaparte, a poza tym jak to u Dumasa: pojedynki, zdrady i miłość...

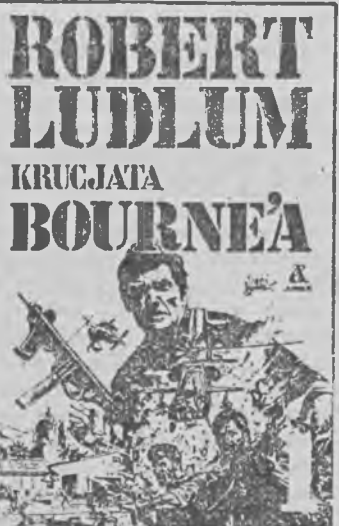
Alistaira MacLeana: **LALKA NA ŁAŃCUCHU**. "Czytelnik". Warszawa 1991. Str. 252. Cena zł 12 tys.



Sensacyjna powieść, wydana w formie kieszonkowej, popularnego już w Polsce autora. Jej akcja rozgrywa się w Amsterdamie, gdzie toczy się walka z gangiem rozprowadzającym narkotyki. Głównym bohaterem jest wybitny detektyw major Sherman. Dobra lektura na kanikułę!

Roberta Ludluma: **TOŻSAMOŚĆ BOURNE'A**. "Amber". Warszawa 1990. Str. 495. Cena zł 22 tys.

Roberta Ludluma: **KRUCJATA BOURNE'A**. "Amber". Warszawa 1991. T. I — str. 368, t. II — str. 351. Cena całości 40 tys. zł.



Cykl powieściowy Ludluma — to również znakomita lektura na wakacje! Sensacja goni sensację, przygoda za przygodą, wielkie napięcie i niebezpieczne rozgrywki międzynarodowe, miłość i nienawiść, wartka akcja. To się czyta z prawdziwą fascynacją!

Nico Martensa i Elke Morcinen: **MAŁY SŁOWNIK NIDERLANDZKO-POLSKI I POLSKO-NIDERLANDZKI**. "Wiedza Powszechna". Warszawa 1991. Str. 892. Cena zł 100 tys.

Piąte wydanie, edytorsko przygotowane w Jugosławii, pożytecznego słownika, zawierającego 49 tys. haseł źródłowych, z oznaczeniem podstawowych odmian znaczeniowych. Poza ogólnym słownictwem, w publikacji uwzględniono podstawową terminologię specjalistyczną, m.in. z zakresu techniki, przyrodniczo-technicznej i sportu. Dołączono też krótkie zarysy gramatyki obu języków



Rubryka sponsorowana przez

**POLMOZBYT**

## MIEDZY NAMI SZOFERAMI

### POLMOZBYT

W ZIELONOGÓRSKIM POLMOZBYCIE

kupisz

za gotówkę i na raty

samochody produkcji krajowej

oraz

za gotówkę

samochody produkcji zachodniej

Szczegółowych informacji o asortymencie, cenach i sprzedaży ratalnej udziela punkt sprzedaży samochodów w Zielonej Górze przy al. Wojska Polskiego 63 tel. 60-600 wew. 206.

Sprzedaż samochodów produkcji krajowej prowadzą punkty sprzedaży

w Zielonej Górze

w Szprotawie

w Żarach

w Świebodzinie

w Lesznie

w Kościanie

w Gostyniu

POLMOZBYT ZAPRASZA

AK-939

Pierwszy katalizator do trabanta spełnia wszystkie wymagania europejskiej normy. Dzięki zamontowaniu katalizatora "trabi" zostanie sklasyfikowany jako auto o niskim stopniu szkodliwości emitowanych spalin.

Po ponad 15 latach nieobecności firma Citroen weszła na rynek z pojazdem

klasy średniej. Model "ZX", bo o nim mowa był przedstawiany na tegorocznych targach poznańskich. "ZX" jest produkowany w 4 wersjach: Reflex, Avantage, Aura i Volcan. W dwóch pierwszych zamontowany został silnik o pojemności 1360 ccm i mocy 75 KM. Aura posiada jednostkę napędową 1560 ccm, o mocy 89 KM, a Volcan

### Ilu jest senatorów Piotrowskich?

W liście do redakcji "Rzeczpospolitej" (nr 146) senator Leszek Piotrowski pisze: "Muszę jednak coś wyjaśnić. W Senacie jest dwóch Piotrowskich, a nie jeden, jak podała "Polityka", stwierdzając, że senator Walerian Piotrowski często używa koniunkturalnego imienia Leszek. Nie wiem, na czym miałaby polegać koniunkturalność mojego imienia, ale moim zdaniem "Polityka" nie powinna dezinformować czytelników co do składu osobowego Senatu RP. Nic dziwnego, że kiedyś na dworcu PKP o mało nie oberwałem parasolką od jakiejś feministki, która wzięła mnie za Waleriana Piotrowskiego". A w Zielonej Górze nasz senator chodzi bez goryli...

### Wyrównać

Wśród wypowiedzi o projekcie ustawy emerytalnej w "Tygodniku Solidarności" (nr 26) głos Joachima Rybaka z Zielonej Góry: "Sumienie nie daje mi spokoju z powodu wadliwej ustawy o rentach i emeryturach — przedstawiam więc następujące wnioski: — Renty i emerytury dla byłych decy-

dentów nomenklatury komunistycznej — ministrów, sekretarzy, prezesów, pracowników SB należy zryczałtować. Wysokość ryczałtu nie może przekroczyć średniej renty — emerytury. Oszczędności tak powstałe można przeznaczyć na najniższe świadczenia. — Znieść wszystkie dodatki związane z odznaczeniami państwowymi PRL. Wniosek radykalny, nie wszystkim się zapewne spodoba...

### Firma „Gemex” wyparowała

W "Polityce" (nr 26) relacja Jagody Bokuniewicz pt. "Przygoda z kapitalizmem", rozpoczynająca się tak oto: "Jak można — nie inwestując — szybko zarobić 40 miliardów złotych? Odpowiedź jest prosta: założyć przedsiębiorstwo, zdobyć zaufanie kontrahentów, wzięć pieniądze i w odpowiednim momencie wyjechać za granicę. Ostatnio — z powodzeniem — metode

te wypróbował rodowity berlińczyk Gerhard H." I w taki to prosty sposób "Gemex" z pieniędzmi wyparował z Gorzowa. Nas już nie nie zadziwi!

### Głos rozsądku

W 4 tegorocznym zeszycie "Res Publici", który dopiero się ukazał, gorący, polemiczny i maksymalnie szczery szkic Eugeniusza Kurzawy o "Biografii łuskiej i wroczowej". Dziennikarz i poeta, mocno związany serdecznie z Ziemią, pisze: "Od co najmniej dwóch lat dowiaduję się zaskakujących rzeczy o życiu społecznym (a więc także i moim indywidualnym) w ostatnim dziesięcioleciu, jak zresztą o całym okresie peerelowskim. Zaskakujących, ponieważ "brałem czynny udział", ale nie zauważyłem tego, co obecnie bywa opisywane i na co powołuje się wiele osób w rozważaniach i wspomnieniach. (...) Mimo wszystko przez cały ten okres zachowałem, jak sądzę, apolityczność sprawa-dzającą się do tego, że nawet nie czulem

się zobowiązany kibicować różnorakim wydarzeniom politycznym. Może dlatego ominięły mnie emocje lat późniejszych. I dobrze, że autor — na przykładzie własnej biografii — przypominał, że i taka grupa społeczna żyje wśród nas!

### Szukanie winnych

Z "Polityki" (nr 26): "W Gorzowie Zarząd Regionu prosi o podawanie nazwisk osób będących na kierowniczych stanowiskach w zakładach pracy, które przyczyniły się do zwolnień z pracy działaczy, członków i sympatyków "Solidarności". Nomenklatura stworzy neokombatanów? Oby nie było odwrotnie!

### Spokój za fotele

To tytuł publikacji Andrzeja Cudaka w "Przeglądzie Tygodniowym" (nr 26) na temat niedawnych zmian w obsadzie kluczowych stanowisk Urzędu Wojewódzkiego w Gorzowie. "W Gorzowie Wlkp. wojewodowie zmieniają się wraz z pogodą" — konstatuje autor. A pogoda ziemna i kapryśna, więc i przewidzieć trudno!

(Łuk)

## Pytanie do gazety

### Odpowiada mecenas Benedykt Banaszak

Pani M. z Gorzowa w swoim liście sygnalizuje, że przez okres 2 lat nie świadczyła pracy w macierzystym zakładzie, jako że w tym czasie opiekowała się swoim dzieckiem. Interesuje Panią, czy ten czas będzie zaliczony do okresu pracy w kontekście różnych uprawnień pracowniczych?

Ponieważ informacje Pani są bardzo ogólnikowe, przeto trudno o jednoznaczny odpowiedź. W opisanej sytuacji rozważyć należy dwa niejako warianty prawne. Pierwszy dotyczy przerwy w zatrudnieniu spowodowanej udzieleniem pracownikowi urlopu bezpłatnego. Jeżeli z ważnych przyczyn pracownik zwraca się o udzielenie urlopu bez-

płatnego, to zakład musi wyrazić zgodę, chyba że zakłóca to normalny tok pracy.

Zgodnie z art. 174 paragraf 2 kodeksu pracy, okres urlopu bezpłatnego nie wlicza się do okresu pracy, od którego zależą uprawnienia pracownicze.

Zgola odmiennie te kwestie regulują przepisy rozporządzenia Rady Ministrów z 17 lipca 1981 r. w sprawie urlopów wychowawczych. W paragrafie 18 tego aktu prawnego jednoznacznie stwierdza się, że okres urlopu wychowawczego jest traktowany jako okres zatrudnienia w zakładzie pracy, który udzielił urlopu.

Jeżeli urlop wychowawczy nie trwał dłużej niż 6 lat, to uważa się go za okres równorzędny z zatrudnieniem w rozumieniu przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym oraz przepisów o świadcze-

niach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa. Zatem Pani musi "wybrać" ten wariant, który odpowiada rzeczywistemu stanowi rzeczy.

Pan H. z Sulechowa przesłał kserokopie wyroku sądu wojewódzkiego, na mocy którego, w roku 1952 został uznany winnym działalności w organizacji mającej na celu obalenie ustroju PRL. Ceną tej przynależności była kara 4 lat pozbawienia wolności, którą — niestety — odbył w całości. W tamtym czasie był młodym człowiekiem, więc aktualnie jeszcze pracuje. Pyta więc, jakie uprawnienia pracownicze przysługują jemu w związku z działalnością w "konspiracji".

Faktem bezspornym jest, że dopiero III Rzeczpospolita postanowiła uczynić zadość sprawiedliwości, co znalazło swój prawny wyraz w ustawie z 24 stycznia 1991 r. o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego. Zawarto w niej definicję "komba-

tanta"; określono również, do jakich osób stosuje się przepisy tej ustawy.

Zgodnie z art. 4 przepisy te mają zastosowanie również do osób, które podlegały represjom wojennym i okresie powojennemu, a rozumieć przez to na leży m.in. okres przebywania w więzieniach polskich na mocy skazania w latach 1944–1956, na podstawie przepisów wydanych przez władze polskie przez sądy wojskowe i specjalne. Wyrok przesłany przez Czytelnika w pełni przystaje do cytowanej dyspozycji przepisu.

Skoro tak, to w myśl przepisów ustawy korzysta Pan z uprawnień pracowniczych tą ustawą przewidzianych. Okres pobytu w więzieniu będzie zaliczony do okresów zatrudnienia, od których zależy przyznanie lub wysokość świadczeń przysługujących pracownikowi od zakładu pracy. Ponieważ pozo staje Pan ciągle w zatrudnieniu, więc urlop wypoczynkowy ulega zwiększeniu o 10 dni roboczych, chyba że korzysta już Pan z urlopu o wymiarze przekraczającym 26 dni roboczych

Skąd brać pieniądze, gdy połowa wszystkich dochodów z reklam na świecie trafia w ręce amerykańskie. W produkcji programów dominują Amerykanie. W produkcji sprzętu — Japończycy. Europejczycy już dawno przestali być panami we własnym domu — woła na alarm Alain Moreau, wydawca i szef firmy dystrybucyjnej, w raporcie sporządzanym na zamówienie francuskiego ministerstwa ds. europejskich.

Moreau wyklucza zdanie się na wolną grę sił rynkowych, gdyż wówczas europejski przemysł telewizyjny w ogóle przestanie istnieć. Dotychczasowe próby przeciwdziałania dominacji amerykańsko-japońskiej środkami administracyjnymi nie dały rezultatu.

Udział Amerykanów w międzynarodowym rynku programów telewizyjnych ocenia się na 75%. Na każde 100 filmów i seriali telewizyjnych emitowanych przez telewizję państw Wspólnoty Europejskiej 57 pochodzi ze Stanów Zjednoczonych, 9 z Francji, 8 z Wielkiej Brytanii, 5 z Niemiec, po 4 z

## Coraz mniej europejskich programów i...telewizorów

(korespondencja z Paryża)

Brazylia i Australii i zaledwie 2 z Włoch.

Przyczyny? Rozdrobniona produkcja, zbyt mało zorientowana na zaspokojenie potrzeb rynku wewnętrznego, niedostateczny poziom profesjonalny wielu filmów, a przede wszystkim ciągły brak gotówki. Skąd brać pieniądze, gdy połowa wszystkich dochodów z reklam na świecie trafia w ręce amerykańskie, zaś wszystkie europejskie stacje muszą się zadowolić niecałą 1/3. Takie są proporcje rynku reklam po obu stronach Atlantyku. Według autora raportu trzeba

więcej zwiększać pomoc publiczną dla rodzimych producentów, wspierać autorów scenariuszy i przedsięwzięcia koprodukcyjne w Europie i ponownie zastanowić się nad limitami programów telewizyjnych z importu. Podobnie rzecz się ma z europejskim przemysłem elektronicznym — udział Japonii w światowej produkcji sprzętu audio-wizualnego sięga już 55%. Europejskie koncerny elektroniczne ponoszą coraz większe straty i usiłują ratować się poprzez ustawiczną restrukturyzację. "Philips" stracił w ubiegłym roku blisko 2,2 mld dolarów i zamierza zwolnić z pracy kolejne 40 tys. osób. Dwie naj-

większe francuskie firmy elektroniczne, państwowe koncerny "Bull" i "Thompson" zwolnią łącznie 12 tys. osób.

Rząd francuski postanowił ostatnio przyznać każdemu z nich dotację w wysokości blisko 2 mld franków (ponad 350 mln dolarów), co wywołało już gwałtowne protesty konkurentów. Dotacje nie są rozwiązaniem na dłuższą metę. Francuzi nawołują do zacieśnienia współpracy między firmami europejskimi, z których żadna nie ma "masy krytycznej" niezbędnej, aby skutecznie konkurować z Japończykami.

Jednak na razie, twierdzi francuski minister przemysłu Roger Fauroux, nie można dopuścić, aby EWG-owski rynek bez granic wewnętrznych stał się "ziemią otwartą na wszystkie wiatry". A więc, przynajmniej w najbliższym czasie, protekcyjizm. Tylko jak długo — pyta Wielka Brytania wraz z innymi zachodnioeuropejskimi zwolennikami otwarcia wspólnego rynku na świat i inwestycje zagraniczne.

Jacek Safuta

# GNIAZDA PODSŁUCHU SECURITATE

Lucjan Fokszan

W ubiegłym roku, w czasie pobytu w Bukareszcie w towarzystwie mojej 8-letniej córki Anny Marii — w trzy miesiące po krwawej Rewolucji Grudniowej 1989 r. — zaglądałem tu i ówdzie i z tych "ogledzin" nieskrępowanych żadnym wstępem ze strony wszechobecnego wojskowego i politycznego, zrodziło się kilka tematów, jak mi się wydaje, godnych spopularyzowania i u nas. Miałem przy tym szczęście, że uratował się mój serdeczny znajomy, który w przypadku zachowania głowy przez "conducatorul" niechybnie "zanimógłby" gdzieś w stołowie lub w drodze z pracy do domu. Był on pracownikiem pewnej instytucji, której wyspecjalizowany wydział zajmował się rezystencją materiałów budowlanych, stosowanych w "wiekopomnych" budowach "słońca Karpat". W ten sposób ginęło wielu specjalistów — inżynierów i naukowców, którzy za dużo wiedzieli i widzieli. Od niego właśnie i od innych przyjaciół dowiedziałem się o "twórczej" działalności wiernych synów realnego komunizmu w tym kraju.

Rumuńska bezpieka — Securitate (secure w języku rumuńskim znaczy tyle co s i e k i e r a; łacińskie securis — siekiera, cios, rana, szkoda, przemoc, władza i także łacińskie securitas — spokój umysłu, wolność od trosk, pewność, bezpieczeństwo) — w Bukareszcie dysponowała najwyższą klasą sprzętem, rozmieszczonym w czterech ośrodkach podsłuchu, podlegających Dyrekcji Generalnej Techniczno-Operacyjnej. Tu usytuowane było (widziałem ten budynek z daleka) Centrum Telefoniczne podsłuchu i inwigilacji, które przestało działać dokładnie 22 grudnia 1989 roku w warunkach grudniowego zrywu rewolucyjnego rumuńskiego proletariatu i twórczej inteligencji.

Jak się później okazało, w jednym z takich ośrodków terytorialnych Centrum Telefonicznego zainstalowanych było 36 punktów permanentnego i jednoczesnego telefonicznego podsłuchu. Nieczego nie podejrzewający mieszkańcy rumuńskiej stolicy, dowiedzieli się już po zakończeniu rewolucji, że w liżnych — najmniej spodziewanych — miejscach, m.in. w samym sercu stolicy, Securitate zakonspirowała swoje planowiska obserwacji i podsłuchu.

Wielkość stacji dysponowała własnymi super nowoczesnymi źródłami ciągłego zasilania elektrycznego, celem niezależenia się od miejskiej sieci energetycznej. Spokojny sen wodza — boskiego Nicolae i jego "uczonej" (prawdopodobnie ukochanej) 4 klasy szkoły podstawowej, ale nie jest to wiadomość sprawdzona) małżonki, zależała od prawidłowego funkcjonowania misternej sieci stacji podsłuchów... długiego ucha dyktatora.

W pomieszczeniach doskonale izolowanych od jakiegokolwiek, choćby najmniejszego szmeru, w scenarii przominającej żywem znane zachodnie serie w rodzaju science fiction, zainstalowano setki kasety sterowanych elektronicznie centralnym zegarem dyspozytornym. Rozmowy telefoniczne rejestrowane były nieprzerwanie dniem i nocą. Każdą kasę, jak

nie, włączano się automatycznie w momencie nawiązania rozmowy z inwigilowanego urzędnika telefonicznego z precyzyjnym ustaleniem czasu rozpoczęcia i zakończenia rozmowy. Operatorzy mogli za pośrednictwem nowoczesnego sterowniczego pulpitu, kontrolować przebieg rozmów niezależnie od zapisu.

Zarejestrowane rozmowy w tempie błyskawicznym przekazywane były do punktów operacyjnych zwanych OKIEM, które w swoich szybko poru-



szających się wehikułach, dniem i nocą — aż do granic wytrzymałości — obserwowali zachowanie niebezpiecznego obiektu Nr...

W kolejnym wielokondygnacyjnym budynku ośrodka, podległego Centrum Telefonicznemu, naliczono setki stanowisk podsłuchowych lecz... nie znaleziono w dniach rewolucji ani jednej nagranej kasety. Gdzie się one podziały i co zawierały nikt do dnia dzisiejszego nie wie.

Można chyba konkludować, że dziesiątki tysięcy taśm znalazło miejsce w o w y c h archiwach. Gdzie one są i komu teraz służą? Tego na razie nie wiadomo. Oby nie za późno! A jednak... w pewnej "jednostce ekonomicznej" rumuńskiej stolicy, w supernowoczesnych wnętrzach, wyposażonych w zachodnioeuropejską i m.in. kanadyjską aparaturę elektroniczną, znaleziono 100 kasety z nagraniami rozmów telefonicznych. Na każdej z nich widniała pieczęć i podpis: "Inspektor Bezpieczeństwa Bukaresztu — Technik" i odpowiednie czterocyfrowe numery. Powstaje kolejne pytanie gdzie są pozostałe kasety, skoro ten ośrodek terytorialny podsłuchu był doskonale wyposażony w urządzenia elektroniczne najwyższej światowej klasy.

Znalezione kasety zawierały m.in. informacje wydawałoby się nieistotne w rodzaju np.: "ile zapłacono za przydział nowoczesnego apartamentu", "lekarz X bierze Kenty" a "obywatel Y spotyka się z zamezną obywatelką Z" itp. Można przypuszczać, że m.in. autorami tych wypowiedzi mogli być sami agenci Securitate, którzy stosowali w ten sposób znane metody politycznego szantażu, by tym samym wciągnąć Bogu ducha winnych ludzi w orbitę podejrzeń.

Między ośrodkami terytorialnymi centralą podsłuchów prawdopodobnie

nie istniały tajemne przejścia podziemne — słynne tunele. Wiele o nich mówiono w czasie rewolucji, lecz nikt na razie nie umie określić dokładnej liczby kilometrów i przestrzeni, którą ta sieć zajmowała.

Odkryto co prawda kilkanaście wyłotów tych kanałów — tunele, zamaskowane roślinością przed siedzibą byłego KC Kompartii, do którego prowadziły cztery podziemne korytarze... z czterech stron świata. Z nich to "wylatywali" w krwawej godzinie, przebrani w 3-4 ubiory (robotnika, chłopca, żołnierza i zwykłego przechodnia) komandosi Securitate naszpikowani środkami odurzającymi (narkotyki były formą nagrody za dobre osiągnięcia w procesie szkolenia rumuńskich terrorystów), by zabijać wszystko "co się rusza" przed gmachem KC PCR w pobliżu Pałacu Królewskiego.

Niegdyś byłem ciekaw, dlaczego ten właśnie punkt w centrum Bukaresztu był szczególnie strzeżony przez funkcjonariuszy ówczesnej milicji w dzień i w nocy? Kto był w stolicy Rumunii przed rewolucją sam mógł się przekonać, że to miejsce należało omijać z daleka. Kto nie wiedział był karcony megafonami z odległości 200-300 m. Jak dziś pamiętam ten grzeczny zwrot: "bardzo proszę przejść na drugą stronę placu". Zbliżenie się do gmachu komitetu centralnego mogło grozić nieuchronną śmiercią. Po rewolucji okazało się, że czujność Securitate nakierowana była nie tylko na ten znanawidzony przez rumuńskie społeczeństwo gmach, lecz także ze względu na bliskie sąsiedztwo tego strategicznego wyłotu. Było to święto po rumuńskiej rewolucji...

W owym czasie tysiące turystów z całego świata fotografowało co się dało i gdzie się dało. Po wyborach byłoby to już niemożliwe w tak szerokim zakresie. Publikowane po raz pierwszy na łamach "Gazety Nowej" zdjęcie przedstawia willę córki Nicolae Ceausescu — Zoii, która mogła prawdopodobnie również wydostać się z niej podziemnym tunelem.

Jak widać na zdjęciu kule karabinów maszynowych nie uszkodziły w znacznym stopniu pancerną szyby na wyższej kondygnacji willi. Gdyby miał przy sobie paczkę Kentów, żołnierz pilnujący tego obiektu, chyba wpuściłby mnie do jego wnętrza.

Kiedy z kolei udałem się pod gmach Rumuńskiej Telewizji gdzie toczono były w grudniu 1989 r. krwawe boje (w okolicy zniszczeniu uległo wiele domów) przeprowadziłem przyjazną rozmowę z rumuńskimi żołnierzami strzegącymi tego strategicznego gmachu przed ewentualną kontrewolucją. Na moje pytanie, czy czasem nie "dostaniemy" kulki z jakiegoś okienka sąsiedniego domostwa — obawiałem się bowiem o Annę Marię, dowódcę obrony Telewizji Bukareszt wręczyl nam autentyczną kulę, którą przywieźliśmy do Zielonej Góry. Być może jest to jedyna kula rumuńskiej rewolucji w Polsce.

Należy podkreślić, że wozy bojowe w każdej chwili gotowe były do podjęcia działań obronnych przy zastosowaniu

## Delfiny na usługach wojska?

Jak wynika z publikacji prasy amerykańskiej i "przecieków" z poufnych źródeł radzieckich, delfiny już dziś są używane do wykonywania szczególnej wagi zadań i misji o charakterze wojskowym i wywiadowczym, takich jak ochrona marynarki wojennej, rozminowanie, niszczenie celów morskich, wysadzanie w powietrze urządzeń hydrotechnicznych na rzekach, zbieranie danych wywiadowczych. W związku z tym "Komsomolskaja Prawda" zwróciła się o wyrażenie opinii do moskiewskiego biologa, badającego rozwój umysłowy zwierząt wyższych, Borysa Daszewskiego, który w maju wyjechał do Stanów Zjednoczonych.

Parę lat temu — powiedział Borys Daszewski — od Davida Morrisona komentatora naukowego amerykańskiego czasopisma "Science", dowiedziałem się, że na przesłuchaniach toczących się przy drzwiach zamkniętych w jednej z komisji obrony Kongresu USA szef ośrodka badawczego US Navy, admirał J. R. Wilson, stwierdził m.in., iż Sowieci zintensyfikowali swoje badania znikające do wykorzystania ssaków morskich, i że chodzi głównie o doświadczenia Amerykanów w tym względzie.

Rzeczywiście, są pewne podstawy, by sądzić, że radziecka marynarka wojenna jest zapóźniona zarówno jeśli chodzi o skalę (1-2 bazy szkolenia delfinów i innych zwierząt morskich wobec 7-8 amerykańskich), jak i zaplecza technicznego oraz efektywności tego typu działalności. Niestety, nie bliżej na ten temat nie wiadomo, gdyż objęty jest on tajemnicą wojskową. W USA naukowcy o większości zagadnień z tej dziedziny piszą w normalnej prasie, a tylko 5% badań okrywa tajemnica. W ZSRR natomiast embargo informacyjne obciąża całą część problemu. Oprócz delfinów w Kazackim istnieją podobno jeszcze inne ośrodki badawcze tego typu — w bazach marynarki wojennej, np. na Dalekim Wschodzie.

Tymczasem sytuacja w ZSRR jeśli chodzi o stan populacji delfinów jest katastrofalna. Niektóre gatunki są już, być może, na wymarcie. Tymczasem odłów tych zwierząt wciąż trwa, i to przy użyciu barbarzyńskich metod. Corocznie do celów demonstracyjnych i naukowych ofiarą się 20-30 sztuk, ale zdarzało się, że ginęły przy tym blisko 80 proc. zwierząt! Na dodatek radzieccy wojskowi, zgodnie z zasadą "pecunia non olet", urządzili w Sewastopolu delfinarium, gdzie za pieniądze pokazuje się "tresurę" tych zwierząt. Podobne delfinaria, a właściwie cyrki delfinów, powstały w Soczi i Anapie. Jest to dziś niezwykle "modny" rodzaj działalności komercyjnej na radzieckim wybrzeżu Morza Czarnego.

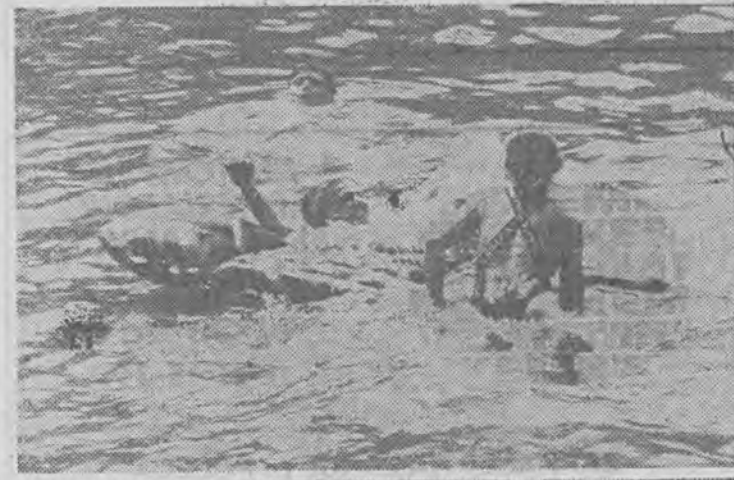
Tymczasem w USA narasta fala protestów przeciw tego typu ośrodkom, prowadzi się również akcje uświadamiającą wśród młodzieży szkolnej... No bo kto dał nam prawo wzięcia delfiny, zmuszać je do wykonywania różnych sztuczek? Kto dowiódł, że nie zdają sobie sprawy ze swego położenia? Człowiek wszak usurpowal sobie prawo do tytułu posiadacza najwyższej formy intelektu. A przecież mózg delfina jest najwyżej rozwiniętym mózgiem istniejącym na Ziemi, ustępując jedynie mózgowi ludzkiemu. Zwierzęta te przekazują sobie informacje o stanie środowiska posługując się skomplikowanym kodem sygnalizacyjnym, a ich metody wychowania w stosunku do potomstwa są naprawdę zdumiewające.

Doświadczenia na szpansarach zostały już zakazane. Czy więc delfiny mają być gorzej?

Zanotował: Wiktor Umnow  
Agencja Nowosti

## MATERAC, TO JEST TO!

Fot. Leszek Krutulski-Krechowicz



## Rod Stewart w Berlinie

Wojtek Mróz

Rod Stewart, 46-letni supergwiazdor rocka, dopiero w drugim podejściu stanął na scenie przepięknego berlińskiego amfiteatru. Pierwszy termin nie został dotrzymany. Powód — Rod prawdopodobnie zatruł się rybami i chociaż 22 tysiące słuchaczy oczekiwało na występ swego idola, ten wsiadł do osobistego "jeta" i odleciał w stronę Londynu. Dopiero po ponad dwugodzinnym oczekiwaniu organizatorzy poinformowali zebranych, że koncert nie odbędzie się. Można sobie wyobrazić co działo się na widowni.



Za drugim razem brakowało kilku tysięcy widzów, a więc Rod Stewart stracił zaufanie. Jeżeli wysiadzie w telewizorze kineskop, można aparat naprawić, ale dopiero po wylądowaniu go z prądu. Rod Stewart nie wylądował na pewien czas, wierząc, że drugi termin koncertu można wyznaczyć z marszu. Tu się pomylił. Tego wieczoru publiczność zauważyła, że Rodowi "wysiadła" głowa.

Roda Stewarta "live" widziałem po raz trzeci i był to zdecydowanie najgorszy występ artysty. Nie pomogły wyczyny 11-osobowej kapeli oraz Darryl Phinnesse i Dorian Holley, dwóch ciemnoskórych wokalistek — głos Stewarta zawodził coraz bardziej.

Mniej więcej w połowie koncertu po zaśpiewaniu "Downtown Tram", "Every Beat of My Heart" i "Tonight's The Night", które obawiam się, bez pomocy chórzystek i zespołu przez Stewarta w ogóle nie byłyby zaśpiewane, piosenkarz opuścił scenę. Należy przypuszczać — by oddać się zakulisowemu — prowizorycznym zabiegom ratowania głosu (mleko z miodem i masłem bądź inhalacje) pozostawiając na placu boju zespół, który w tym czasie przypominał klasyczny już utwór zespołu "Booker-T and MG's" — "Time Is Tight".

Pod koniec koncertu, kiedy przypomniał swoje dwa stare wielkie przeboje "Maggie Mae" i "Sailing", głos Roda Stewarta jakby dochodził do formy, jednak cały czas słyszalne na pierwszym planie były mocne i czyste tony chórzystek. Koncert trwał 90 minut, w czasie którego piosenkarz zaśpiewał 16 utworów. Show było dobrze przygotowane od strony choreograficznej i rutyną wykonane. Ale czy pomoże dobre opakowanie, jeżeli zawartość jest nieświeża i pokruszona? W Berlinie Rod Stewart swoim fanom sprawił zawód.



**Samochody ciężarowe różnych marek m.in.**  
- izoterm, ciągniki siodłowe, zestawy z przyczepami,  
chłodnie oferuje na zamówienie po atrakcyjnych cenach  
**Firma Eksportowo - Importowa "JA I ON"**  
Gorzów Wlkp. ul. Kazimierza Wielkiego 61 pokój 407  
tel. 272-51 wew. 275, 270-29

W chwili obecnej posiadamy duży wybór samochodów :  
Ford Cargo 1517, izoterma, podnośnik hydrauliczny 2 tony,  
ład. 8 ton, rocznik 1983,  
Mercedes 808 /plandeka, ład. 3,6 tony,  
Mercedes 1313 turbo /plandeka, ład. 8 ton,  
stan bardzo dobry/.



**HURTOWNIA  
MATERIAŁÓW  
BUDOWLANYCH**  
Gorzów  
ul. Owczar 1  
tel. 265-19

**ZAPRASZA NA ZAKUPY I POLECA**  
- rury czarne i ocynkowane  
- rury bez szwu  
- blachy czarne płaskie i ryflowane  
- blachy ocynkowane płaskie trapezowe i faliste  
- stęła zbrojeniowe gładkie i żebrowane  
- stęła kształtowe  
- materiały instalacyjne  
- materiały ogólnobudowlane

Przy dużych zakupach bezpłatny transport.  
Czynne w godz. 7.00 - 15.00.

#### PAPIERTOALETOWY

w cenie 580 zł/zwioik - odbiór własny lub 630 zł/zwioik w dostawach  
całosamochodowych oferuje Wytórnia Papieru Toaletowego  
w BOBROWICACH k/Krosna Odr.

Oferujemy również:  
- serwetki krajowe i importowane  
- pieluszki jednorazowe  
- torby papierowe  
- ligninę, papier śniadaniowy  
- chusteczki higieniczne  
- podpaski higieniczne  
- papier pakowy

Informacja telefoniczna Bobrowice 1 lub do godz. 8.00 Zielona Góra 704-80  
**PROWADZIMY SKUP MAKULATURY**



**Gabinet Odnowy Biologicznej**

**ALEXIS**

Głogów, Morcinka 8  
uruchomił salę ćwiczeń i siłownię (ilość miejsc ograniczona)

**Ponadto gabinet poleca usługi:**

- fryzjerstwo damskie  
- kosmetyka-zabiegi środkami firmy dr BABOR  
(koszt pełnego zabiegu 80 tys. zł)  
- masaż całego ciała i częściowe  
- solarium  
- manicure i pedicure  
- usuwanie nadmiernego owłosienia metodą woskową dr BABOR  
- sklep kosmetyczny  
**Zapraszamy codziennie 8.00-19.00**

2215-C

**Gminna Spółdzielnia "SCH"**  
w Świebodzinie  
**zatrudni**

**MASARZY** do pracy w spółdzielczej  
masarni w Jordanowie  
Bliższych informacji udziela dział kadr  
w Świebodzinie ul. Poznańska 16  
nr tel 230-80 lub 238-13

AK 94

#### NAJTANIEJ!

**SIATKI OGRODZENIOWE**  
ocynkowane od 15.000,-/m2  
(1 rolka 30 m2 - 450 tys. zł)  
**SIATKI JEDNO  
I WIELOKARBOWE**  
przy zakupie powyżej 1000 m2  
- transport bezpłatny  
**PRZESŁA OGRODZENIOWE,  
SŁUPKI, KRATY itp.**  
Producent:  
ZZZiR St.Kisielin k/Z.Góry  
tel.Z.Góra 29-681, tlix. 433381  
486-Z

#### HURTOWNIA PAPIEROSÓW

**"FIGARO"**

Polkowice 19

informuje stałych i przyszłych  
odbiorców, że z dniem 7 lipca br.  
wydłuża godziny pracy  
tj. od 10.00 do 17.30.  
Jednocześnie hurtownia zaprasza  
do nowoutwartego punktu sprzedaży  
papierosów  
w LUBINIU.  
LUBIŃ, ul. Traugutta 11  
w godz. 8.00 - 16.00.  
Oferujemy  
konkurencyjne ceny.

461-Z

#### D & K Co Ltd Hurtownia oferuje:

- szeroki asortyment odzieży tajlandzkiej  
- schodki rehabilitacyjne  
- kompresory samochodowe  
- bozy audio i video  
- pojemniki gospodarstwa domowego z akrylu  
- suche wiosła  
- odświeżacze samochodowe  
- odkurzacze samochodowe  
- przewijarki video  
Warszawa ul. Grochowska 21

tel. 610-34-95  
fax 642-49-55  
fax 24-54-27

**ATRAKCYJNY**

**RABAT III**

**ZAPRASZAMY**

pn.-pt. 8.00-22.00

sob. niedz. 8.00-13.00

AK 97

#### UWAGA HANDLOWCY I WŁAŚCICIELE KAWIARNI I RESTAURACJI

Wychodząc naprzeciw Waszym  
oczekiwaniom Przedsiębiorstwo Handlowe  
"KAR" w Zielonej Górze  
ul. Kożuchowska 15A tel. 712-62, tel/fax 712-61  
Uruchomiła własną chłodnię w Przylepie  
przy ulicy Osiedle Zachodnie 2.  
Zapraszamy w godzinach: od 7.00 - 18.00  
soboty od 7.00 - 16.00; w niedziele od 7.00 - 9.00.  
Szczególnie polecamy:  
- lody kawiarniane w pucharkach  
- rolady lodowe  
- lody na patyku  
Ceny konkurencyjne !!!!

AK 941

#### BUSSY MIX REWELACYJNE LIZAKI LODOWE

O pięciu smakach i kolorach  
**TANI, GASI PRAGNIENIE,  
REWELACYJNE ODCZUCIE SMAKOWE,  
CHŁODZI W UPALE**

Idealny dodatek do cocktaili - nie tuczy  
Gwarancja 9 miesięcy. Atestowane w Polsce.  
Sprzedaż hurtowa i półhurtowa.

**ATREY**

**HURTOWNIA TOWARÓW**

**IMPORTOWANYCH**

Żagań, ul. Lipińskiego 1,

tel. 27-12, 34-49, tlix 0433398

w godz. 8.00 - 16.00

**Życzymy smacznego!**

AK - 893

#### HURTOWNIA "JAREX"

poleca:

**PAPIEROSY, AKCESORIA**

**I ODŻYWKI** firmy "Gerber", odzież dziecięcą itp.  
Zielona Góra, Górna 25 tel. 38-99 w godz. 9.00-15.00

436-Z

#### Canon



**WYPRÓBOWANE I NAJTAŃSZE  
NAJWIĘKSZE KOSZTY EKSPLOATACJI**

**Gwarancja do 24 miesięcy**

02-119 Warszawa,  
ul. Pruszkowska 13,  
tel. 23 69 70,  
22 67 89, 659 09 09  
tlix 814755 pvc, fax 659 76 76

Pruszcz Gdański  
ul. Westerplatte 24  
tel. 52-94-94  
74-300 Myślibórz  
ul. Armii Polskiej 22  
tel. 25-65

**Zapewniamy najtańsze materiały eksploatacyjne  
i części zamienne do  
Canon, Mita, Minolta, Nashua**

#### Chemia Gospodarcza i Kosmetyki

**Najtańsza Hurtownia w Głogowie i okolicy**  
ul. Mickiewicza 46 (Baza Transbud)  
tel. 33-20-38 lub 33-20-39

**Posiadamy w ciągłej sprzedaży**

• **środki czystości**

• **kosmetyki uznanych firm polskich**

**Przy większych zakupach  
wydłużone terminy płatności**

Zapraszamy do nas codziennie 8.00-17.00  
w soboty 8.00-13.00

3286-C



**DAREX - CHEM  
Hurtownia Odzieży  
TAJLANDIA**

poleca:

- fgi damskie, majtki męskie,  
dziecięce  
- polo męskie, dziecięce  
- spodnie jeans długie (męskie)  
- spodnie jeans dziecięce, na gumce,  
ogrodniczki, oraz krótkie  
- komplety dziecięce ręk. krótkie  
- bluzki damskie koronka  
- halki, chusteczki  
- skarpety męskie, dziecięce  
- sukienki oraz spodniczki jeans  
- ozdoby do włosów  
- ręczniki frotta  
- RAJSTOPY WŁOSKIE, CZESKI  
- SZTUCZNE KWIATY  
- KOSZULKI CHIŃSKIE (6 kolorów)  
- oraz inne ciekawe towary

Ponadto oferujemy:

- worki foliowe PE  
- reklamówki (standard)  
- obrusy foliowe z nadrukami

**GWARANTUJEMY NISKIE CENY**

oraz **CZĘSTE DOSTAWY**

Zapraszamy

czynne od 7.00 do 20.00  
Modrzyca k/Nowej Soli ul. Lubuska 12 tel.  
141-079, Dojazd od Nowej Soli,  
skręt w prawo przy stacji benz.  
przed Otyliem  
następnie druga ulica w prawo.  
310-Z

#### WAGI LUBELSKIE

- elektroniczne
- uchylne
- dziesiętne
- szalkowe
- szalkowe ozdobne
- odważniki

Nowa Sól, Chrobrego 9  
czynne codziennie, całą dobę  
Przyjmujemy czeki i przelewy.

308-Z



#### HURTOWNIA Owoców Cytrusowych i Artykułów Spożywczych

Głogów,  
Świerczewskiego 38

tel. 33-34-91 i 33-39-02  
telex 0782608

oferuje

- brzoskwinie - produkcji greckiej  
- arbuzy - produkcji greckiej  
- inne artykuły spożywcze

Dostawy bezpośrednio z Grecji  
Warunki płatności przy dostawach  
kontenerowych do uzgodnienia  
Zapraszamy w godz. 8.00 - 17.00  
w soboty w godz. 8.00 - 14.00

3270-C

#### PRZYKŁADOWE CENY

| REGENEROWANE |               | TONERY CANON |            |
|--------------|---------------|--------------|------------|
| KOPIARKI     |               |              |            |
| NP 150       | 11.590.000 zł | 150/15       | 210.000 zł |
| NP 155       | 16.980.000 zł | 270/500      | 199.000 zł |
| NP 500       | 20.400.000 zł | 3025/3525    | 374.000 zł |
| NP 3025      | 27.900.000 zł | 1215/152     | 247.500 zł |

| NOWE KOPIARKI                          |               | TONERY NASHUA |            |
|----------------------------------------|---------------|---------------|------------|
| MITA 1205                              | 18.800.000 zł | LTT1          | 850.000 zł |
| NIEZMIENNE CENY OD<br>POCZĄTKU 1991 R. |               | 1205/1255     | 109.000 zł |